



SENAT RP

# ZAPIS STENOGRAFICZNY

---

---

---

**Posiedzenie**  
Komisji Kultury i Środków Przekazu (42.)  
w dniu 8 i 13 maja 2013 r.

VIII kadencja

---

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie „Sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2012 roku wraz z Informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2012 roku” (druk senacki nr 324).
2. Informacja Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji na temat toczącego się postępowania konkursowego dotyczącego multipleksu cyfrowego.

*(Początek posiedzenia w dniu 8 maja 2013 r. o godzinie 12 minut 06)*

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Grzegorz Czelej)*

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Szanowni Państwo, otwieram posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu.

Tematem dzisiejszego posiedzenia będą dwa punkty. W punkcie pierwszym jest rozpatrzenie „Sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2012 roku wraz z Informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2012 roku”; druk senacki nr 324. Umieszczam też w ramach tego punktu informację przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, pana Dworaka, pytania od parlamentarzystów i pytania od zaproszonych gości, a jako element trzeci i końcowy – głosowanie nad zatwierdzeniem sprawozdania.

W punkcie drugim jest informacja Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji na temat toczącego się postępowania konkursowego dotyczącego multipleksu cyfrowego. Tutaj proponuję podobną kolejność: informację, którą przedstawi pan przewodniczący Dworak, pytania od parlamentarzystów i pytania od zaproszonych gości. I na tym zakończymy dzisiejsze posiedzenie.

Czy mają państwo uwagi co do porządku, który przedstawiłem? Nie.

Szanowni Państwo, muszę zadać pytanie, czy w posiedzeniu uczestniczą przedstawiciele podmiotów prowadzących działalność lobbingową w rozumieniu ustawy o działalności lobbingowej w procesie stanowienia prawa. Jeżeli takie osoby są obecne, proszę je o przedstawienie się i poinformowanie, na rzecz jakiego podmiotu prowadzona jest działalność lobbingowa. Nie widzę zgłoszeń.

Rozpoczynamy posiedzenie.

Na wstępie chciałbym jeszcze zaznaczyć kwestię formalną i organizacyjną. Mianowicie, Szanowni Państwo, 5 kwietnia miało odbyć się posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu, w którego porządku miała być informacja Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji na temat toczącego się postępowania konkursowego dotyczącego multipleksu 1. Takiej informacji mamy prawo domagać się na podstawie ustawy z 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora – pozwolą państwo, że nie będę cytował tej ustawy – na podstawie art. 106 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej – Regulamin Senatu. W regulaminie bardzo jasno jest wyrażona informacja, że mamy

prawo do uzyskiwania tego typu informacji, a odpowiednie organy są zobowiązane do współpracy z komisją, w szczególności do przedstawienia informacji, wyjaśnień, opinii, przekazania materiałów i czynnego udziału w posiedzeniach komisji. Przykro mi stwierdzić, że od pana przewodniczącego Dworaka otrzymałem informację, że nie może wziąć udziału w posiedzeniu komisji ze względu na swój udział na targach i konferencji. Jest mi przykro stwierdzić, że dla pana przewodniczącego ważniejszy jest udział w konferencji i wystąpienie przed kilkunastoma osobami niż udział w posiedzeniu naszej komisji. Wczoraj otrzymałem również informację, że pan przewodniczący dzisiaj ma czas jedynie do godziny 14.00.

Szanowni Państwo, musimy zadać sobie pytanie, czy ważniejsze jest posiedzenie naszej komisji i sprawy, które tutaj podnosimy, czy też udział w targach, konferencjach i bilety na pociąg.

Chciałbym bardzo mocno podkreślić, że staram się wyznaczać terminy posiedzeń tak, aby one były dopasowane nie tylko do naszego senackiego kalendarza, ale również do kalendarza Krajowej Rady. I dlatego nie zwołałem posiedzenia wczoraj, bo wiedziałem, że mają państwo posiedzenie zarządu. Gdybym wiedział o ważnych sprawach, które uniemożliwiają państwu dłuższe uczestniczenie dzisiaj w obradach, to zmieniłbym datę posiedzenia. Gdybym wiedział o tym w poniedziałek czy we wtorek, zdążylibyśmy też spotkać się godzinę lub dwie godziny wcześniej. I stawianie sprawy w ten sposób, mówienie, że macie tylko dwie godziny, jest, w moim odczuciu, deprecjonowaniem powagi Senatu, a do tego dopuścić nie chcę i nie mogę.

W związku z tym chcę zadać panu przewodniczącemu pytanie, czy ma dzisiaj czas do momentu wyczerpania porządku obrad, który przyjęliśmy, czy też jest taka ewentualność, że będę musiał zarządzić przerwę i wtedy dokończymy nasze posiedzenie w innym terminie.

### **Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:**

Dzień dobry państwu.

Panie Przewodniczący, z punktu widzenia Krajowej Rady ta sprawa wygląda zupełnie inaczej. Przede wszystkim chcę zapewnić, że nigdy w żadnym razie Krajowa Rada nie lekceważy ani Sejmu, ani Wyższej Izby polskiego parlamentu, czyli Senatu. Wydaje mi się, że do wypowiedzi

pana przewodniczącego wkradły się pewne nieścisłości, zwłaszcza co do tego spotkania, które miało odbyć się na początku czerwca. Myśmy odpowiedzieli w bardzo obszernym piśmie... To znaczy to spotkanie miało odbyć się na początku kwietnia. Tak więc my odpowiedzieliśmy w bardzo obszernym piśmie, w którym wskazaliśmy również pewne powody natury prawnej. I wydawało nam się, że decyzja pana przewodniczącego powstała na podstawie tych naszych argumentów. Po raz pierwszy słyszę o tym, że argumentem miało być jakieś uczestnictwo w targach – nie przypominam sobie tego. To pismo jest tutaj przede mną, mamy to udokumentowane.

Jeśli chodzi o dzisiejsze posiedzenie, to w momencie, kiedy otrzymaliśmy zawiadomienie o dzisiejszym posiedzeniu komisji, nasz Departament Prezydialny skontaktował się z sekretariatem komisji i poinformował, że właśnie dzisiaj odbywa się po raz pierwszy w Polsce międzynarodowe spotkanie europejskich i pozaeuropejskich regulatorów, odpowiedników Krajowej Rady, które jest przygotowywane od roku, a teraz Krajowa Rada jest jego gospodarzem. Ta informacja zresztą istnieje na stronie Krajowej Rady, jest na niej od dobrych kilku miesięcy, tak więc nie było żadnego powodu, żeby nie wiedzieć, w jakich dniach się to spotkanie odbywa. W odpowiedzi usłyszeliśmy, że pan senator jest za granicą i że jak pan wróci, to podejmie pan decyzję. Sam osobiście dzwoniłem wczoraj, żeby uprzedzić, przypomnieć, Panie Przewodniczący, o tym, że nasz czas jest ograniczony z tego względu, że jesteśmy gospodarzami międzynarodowego spotkania – które, jak mówię, po raz pierwszy odbywa się w Polsce.

Pan przewodniczący stawia sprawę w taki sposób, który według mnie daje niewłaściwą alternatywę... Panie Przewodniczący, my w Krakowie reprezentujemy państwo polskie, nie tylko siebie. Jeśli pan uważa, że jest to rodzaj uniku z naszej strony, to wydaje mi się, że jest to daleko idące niezrozumienie. Dziękuję bardzo.

*(Senator Kazimierz Kutz: W sprawie formalnej.)*

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Bardzo proszę.

### **Senator Kazimierz Kutz:**

Panie Przewodniczący, ja chciałem zaprotestować przeciwko pańskiemu przemówieniu i w ogóle traktowaniu przedstawicieli i obecnych gości. Komisja kultury nie jest komisją PiS. Pańskie tutaj karcenie gości, napominanie ich tak jakby rzeczywiście byli zapraszani do... nie wiem kogo, jest moim zdaniem niewłaściwe. Forma, którą pan się wyraża jest moim zdaniem niedopuszczalna i przeciwko temu protestuję. Moim zdaniem byłoby dobrze, żeby pan przeprosił gości. A ten stosunek narasta... i w związku z tym moje oburzenie nie ma granic.

Bardzo przepraszam gości za to, co tutaj do tej pory się stało.

*(Senator Jan Maria Jackowski: Zgłaszam wniosek formalny.)*

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Bardzo proszę.

*(Senator Jan Maria Jackowski: Dziękuję.)*

Już.

*(Senator Jan Maria Jackowski: Halo? Nie słychać.)*

*(Senator Barbara Borys-Damięcka: Tam coś trzeba wcisnąć.)*

*(Senator Jan Maria Jackowski: Tak? Już mogę? Halo? Nie...)*

*(Senator Barbara Borys-Damięcka: Nie, jeszcze nie.)*

Nie działa.

### **Senator Jan Maria Jackowski:**

W takim razie powiem głośno.

Panie Przewodniczący, w związku z zaistniałą sytuacją składam wniosek formalny o przerwanie dzisiejszego posiedzenia i wznowienie obrad w momencie, kiedy pan przewodniczący i członkowie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji będą mogli w nich w pełni uczestniczyć.

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Szanowni Państwo, wyciszmy emocje.

Przyjęliśmy porządek obrad, a ponieważ co do jego przyjęcia nie zgłoszono żadnego sprzeciwu, przejdźmy więc do jego realizacji.

*(Senator Jan Maria Jackowski: Ale jest wniosek formalny.)*

Panie Senatorze, w Regulaminie Senatu, jeśli chodzi o posiedzenia komisji nie ma czegoś takiego jak wniosek formalny, poza tym ten wniosek jest niejako przeciwny temu, że przyjęliśmy przed chwilą porządek obrad.

Jeżeli nie zdążymy wyczerpać porządku obrad, a państwo będą musieli wyjść, zarządzę przerwę i dokończymy nasze posiedzenie w terminie, który uzgodnimy z Krajową Radą.

Przystępujemy do...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Bardzo proszę, przejdźmy do punktu pierwszego.

Oddaję głos panu przewodniczącemu Janowi Dworakowi.

### **Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:**

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

*(Głosy z sali: Nie działa.)*

Nie działa.

*(Głos z sali: Musisz chyba swój wyłączyć.)*

Ten też nie działa.

*(Głosy z sali: A teraz?)*

Halo? Raz, dwa, trzy.

*(Głos z sali: Nie, nie, nie działa, nie działa.)*

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

*(Głos z sali: Gdy zaświeci się zielona kontrolka, wtedy...)*

*(Głos z sali: Ona działa, ale miga.)*

Ona tylko miga.

(*Głos z sali*: Jest zielone...)

O, teraz jest czerwone. Słyszać, tak?

(*Głos z sali*: O, teraz jest okej.)

Fantastycznie.

(*Głos z sali*: Udało się nam to uruchomić dzięki pani senator Borys-Damięckiej.)

Bardzo dziękujemy, Pani Senator.

Jeszcze raz.

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Chciałbym podziękować za zaproszenie na obrady senackiej Komisji Kultury i Środków Przekazu, która ma za zadanie ocenić postępowanie, działanie Krajowej Rady w roku ubiegłym.

Sprawozdanie Krajowej Rady z działalności w roku 2012 wraz z informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji przedstawiamy najwyższemu organowi państwa – w tej chwili komisji Senatu – w roku jubileuszowym. Chciałbym na początku podkreślić, że w tym roku jest dwudziestolecie polskiego rynku mediów elektronicznych. Oczywiście media istnieją dłużej niż od dwudziestu lat, to wiemy, ale właśnie równo dwadzieścia lat temu rynek mediów, rzeczywistość medialna, była organizowana pod rządami nowej – obowiązującej po licznych nowelizacjach, ale nowej – demokratycznej ustawy. Z tego względu tegoroczna dyskusja będzie mieć zapewne dodatkowy ważny aspekt, bo na pewno państwo dyskutanci, osoby stawiające pytania, docenią ten rok jubileuszowy. Dwadzieścia lat demokratycznych mediów to jest naprawdę pokazny okres, po którym można dokonać już pewnych podsumowań, jednak tym razem skupimy się na tym, co robiła Krajowa Rada w ubiegłym roku.

Rok ubiegły, 2012, jest drugim pełnym rokiem działalności w toku kadencji, która rozpoczęła się 4 sierpnia 2010 r., i zapewne ta jubileuszowa rocznica skłoni do dokonania szerszych podsumowań, w tym do wskazania kierunków rozwoju polskiego rynku medialnego oraz określenia najważniejszych jego problemów i barier rozwoju.

Dokumenty sprawozdawcze, które obejmują całokształt działalności, zostały przyjęte jednogłośnie przez Krajową Radę uchwałami z 19 marca tego roku. Sprawozdanie zawiera informację o sposobie wykonania wszystkich ustawowych zadań Krajowej Rady, w tym dotyczących postępowania koncesyjnych, sprawowania kontroli działalności nadawców, podziału opłat abonamentowych, organizowania i inicjowania współpracy międzynarodowej oraz wydawania na podstawie upoważnień ustawowych rozporządzeń jako aktów wykonawczych prawa.

Pogłębiona analiza różnych zjawisk zachodzących na polskim rynku mediów audiowizualnych, wraz z międzynarodowym tłem niektórych problemów oraz odniesieniem się do rynków sąsiadujących – prasy, kinematografii, internetu i sektora telekomunikacyjnego – znajdują się w części: „Informacja o podstawowych problemach radiofonii i telewizji”. Chciałbym zwrócić uwagę na to, że ta informacja jest nowością, która została wprowadzona przez tę Krajową Radę. Tak więc, choć skupiamy się oczywiście na rynku radiowym i telewizyjnym, to jednak nie ograniczamy się do tych rynków i w informacji staramy się przedstawić całość funkcjonowania mediów w Polsce, oczywiście

uwzględniając właściwe proporcje. To wszystko razem daje dopiero właściwy obraz tego, na jakim tle – z jednej strony telekomunikacyjnym, kinematograficznym, z drugiej strony prasy drukowanej – funkcjonują tradycyjne media elektroniczne, radio i telewizja.

Jak można scharakteryzować miniony okres sprawozdawczy? Trzeba podkreślić, że prezentujemy obraz rynku, jaki został ukształtowany w wyniku pełnej implementacji dyrektywy o audiowizualnych usługach medialnych, która nastąpiła na podstawie nowelizacji ustawy o radiofonii i telewizji przyjętej przez Sejm 12 października ubiegłego roku. Ta nowelizacja wprowadziła do polskiego prawa regulacje dotyczące audiowizualnych usług medialnych na żądanie, a w części „Informacja o podstawowych problemach radiofonii i telewizji” poddajemy po raz pierwszy analizie ten rodzaj usług medialnych. Jest to jednak analiza wstępna, gdyż stosowne regulacje prawne weszły w życie 28 lutego tego roku.

Warto podkreślić, że rok sprawozdawczy był drugim kolejnym rokiem stabilnej pracy statutowych organów działających we wszystkich dziewiętnastu spółkach mediów publicznych – to jest bardzo ważne – powołanych przez Krajową Radę według nowych zasad obowiązujących od 2010 r., czyli po przeprowadzeniu otwartych publicznych konkursów. Mediom publicznym poświęcamy w tegorocznej dokumentacji specjalny odrębny aneks, w którym znalazł się szczegółowy opis różnych aspektów działalności wszystkich dziewiętnastu spółek. Chciałbym powiedzieć, że jest to kolejna nowość. Ponieważ nowelizacja ustawy z 2010 r. nałożyła na Krajową Radę konieczność dokonywania takiej analizy i przyznawania środków abonamentowych w sposób nie podmiotowy, a przedmiotowy, czyli zadaniowy, poprzez podpisywanie tak zwanych porozumień finansowo-programowych, to ten zapis – zgodny zresztą z uregulowaniami Unii Europejskiej – skłonił Krajową Radę do tego, aby traktować każdy podmiot mediów publicznych ze szczególną uwagą. Tak więc w tej chwili nie podajemy tylko i wyłącznie zagregowanych informacji finansowych, tak było do tej pory i na to dotychczasowy stan prawny pozwalał, ale staramy się – i robimy to, mam nadzieję, wnikliwie – oceniać działalność programową każdej z dziewiętnastu spółek mediów publicznych. Trzeba zaznaczyć, że stabilizacja pracy organów zarządczych sprzyjała utrzymywaniu standardów jakościowych, co potwierdziły kontrole przeprowadzane przez Krajową Radę w ramach realizowania procedur związanych z zawieraniem porozumień programowo-finansowych.

Trzeba też podkreślić, że chociaż w 2012 r. – dzięki wspólnym wysiłkom Poczty Polskiej, aparatu skarbowego, nadawców oraz Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji – udało się odwrócić niekorzystny spadkowy trend w poborze opłat abonamentowych, to jednak system finansowania mediów publicznych, a szczególnie telewizji, jest nadal nieskuteczny, niewystarczający i nieprzewidywalny. Ten stan uniemożliwia pełną realizację ustawowych zadań programowych oraz wykorzystywanie nowoczesnych technologii, mam tu na myśli rozwój naziemnej telewizji cyfrowej, rozwój kanałów tematycznych, cyfryzację radiofonii publicznej oraz digitalizację zbiorów archiwalnych.

Chciałbym jeszcze dodatkowo podkreślić, że problem finansowania mediów publicznych Krajowa Rada stawiała bardzo mocno w ubiegłorocznym sprawozdaniu i – jako bardzo poważny problem do rozwiązania dla całego rynku mediów, nie tylko dla mediów publicznych – stawia również w sprawozdaniu za rok ubiegły. Jednak dotychczas nie udało się przygotować i skierować do prac parlamentarnych projektu ustawy modernizującego system finansowania mediów publicznych. Niewątpliwie w roku bieżącym to zadanie powinno stać się priorytetowe.

Jakie inne kwestie powinny zostać poddane nowym pilnym regulacjom prawnym? Krajowa Rada w informacji ujęła cały zestaw postulatów *de lege ferenda*, ja wymienię tylko najważniejsze, one są szczegółowo opisane. Te postulaty dzielą się na różne kategorie, ale, jak mówię, opowiem o tym ogólnie. Tutaj chodzi o takie kwestie jak właściwe zdefiniowanie misji publicznej i sposobu jej realizacji w związku z europejskimi przepisami dotyczącymi pomocy publicznej; a także uporządkowanie przepisów dotyczących niektórych nowych usług, w szczególności dotyczących *pay per view*, co jest – jak się okazało podczas ubiegłorocznych transmisji meczów reprezentacji polskiej w piłce nożnej – bardzo istotną kwestią społeczną. Nasze propozycje dotyczą też deregulacji w systemie koncesjonowania programów satelitarnych i kablowych, gdyż uważamy, że koncesjonowanie – o ile nie jest związane z reglamentacją dobra rzadkiego – powinno zostać zredukowane do minimum. Nie możemy tego zrobić, jednak gdyby to zależało tylko od Krajowej Rady, to na pewno byłoby już zrobione. Niestety, w tym zakresie funkcjonują zapisy ustawowe, które przy obecnym stanie rozwoju technologicznego wydają się anachroniczne.

Dopowiem jeszcze, wspomnę o dwóch sprawach, które według nas wymagają zmian ustawowych. Pierwszą z nich jest uzupełnienie przepisów w zakresie ochrony odbiorcy, między innymi w związku z udogodnieniami dla niepełnosprawnych oraz reklamą tak zwanej niezdrowej żywności, a drugą – tworzenie prawnych warunków do rozwoju mediów trzeciego sektora, tak zwanych mediów lokalnych i społecznych. Chodzi po prostu o to, żeby one mogły rozwijać się lepiej niż do tej pory. Znamy bariery... Nie będę o tym szczegółowo opowiadał, bo to wszystko, jak mówię, jest zapisane. Tak więc to poprawiłoby stan systemu polskich mediów i wypełnianie przez nie służby społecznej.

Jakie inne kwestie charakteryzowały miniony rok sprawozdawczy? Był to okres, w którym nastąpiło – dokładnie 7 listopada ubiegłego roku w województwie lubuskim – pierwsze wyłączenie sygnału analogowego, a wdrażanie telewizji naziemnej weszło w okres praktyczny. Jak dobrze wiemy, skończy się ono w tym roku. W lipcu, a dokładnie chyba 28 lipca – to jest ta data precyzyjna – na całym terytorium Polski będzie wyłącznie cyfrowy system nadawania, analogowy zostanie wyłączony.

Cyfryzacja sektora telewizyjnego była jednym z priorytetowych zadań Krajowej Rady, mówiliśmy o tym na początku naszej kadencji. Stawiamy sobie dwa zadania – oczywiście nie jesteśmy w stanie sami tego wszystkiego zrobić, jednak są one dla nas niesłychanie ważne – pierwszym jest reforma mediów publicznych, w tym systemu

finansowania, a drugim jest cyfryzacja nadawania telewizyjnego. No i jakoś to się dzieje. Cyfryzacja sektora telewizyjnego łączy się z rozstrzygnięciem konkursu na programy, zarówno konkursu pierwszego, jak i drugiego.

W ubiegłym roku w związku z nieprzyznaniem Fundacji „Lux Veritatis” miejsca na multipleksie 1, o które fundacja ubiegała się w celu rozpowszechniania Telewizji Trwam, organizowane były liczne demonstracje pod hasłem obrony wolności słowa, trwała akcja wysyłania listów do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, a w siedzibie Parlamentu Europejskiego w Brukseli została zorganizowana konferencja o dyskryminacji Telewizji Trwam przez Krajową Radę i o związanym z tym zagrożeniem wolności słowa w Polsce.

Prawidłowość decyzji Krajowej Rady została potwierdzona 25 maja 2012 r. wyrokiem wojewódzkiego sądu administracyjnego. Może warto też tutaj wspomnieć o tym, że w tym samym roku, jesienią, Naczelny Sąd Administracyjny odłożył tak zwane zażalenie Fundacji „Lux Veritatis” o zabezpieczenie powództwa przed rozstrzygnięciem tej sprawy przez Naczelny Sąd Administracyjny. No i czekamy w tej chwili na to, żeby Naczelny Sąd Administracyjny ocenił sprawę pierwszego konkursu i sposobu postępowania Krajowej Rady. W każdym razie dla nas obowiązujący jest wyrok wojewódzkiego sądu administracyjnego i cieszymy się, że on niejako zaaprobował nasze decyzje.

Wspomniana decyzja, czyli wynik pierwszego konkursu, nie oznacza zakończenia procesu kształtowania oferty multipleksu 1. Krajowa Rada prowadzi, o czym dobrze wiemy, konkurs na cztery dodatkowe programy. Wspólnie z UKE prowadzone są prace w celu kształtowania dalszych możliwości wykorzystania zasobów i rozwoju konwencji cyfrowej. Rozstrzygnięcia wymaga jeszcze sposób konwersji telewizyjnych nadawców lokalnych i ewentualny rozwój tego sektora w kontekście zasobów cyfrowych. Podobne kwestie trzeba wziąć pod uwagę w kontekście wyłaniającego się w tej chwili nowego zadania, czyli tworzenia naziemnej radiofonii cyfrowej i konwersji nadawania telewizyjnego. Ten problem jest coraz wyraźniejszy jako problem praktyczny do rozwiązania przez różne władze państwa, również przez Krajową Radę.

Według nas niezbędne będzie podjęcie wielu bardzo istotnych strategicznych decyzji, one na pewno będą obejmowały kilka bardzo poważnych konkretnych spraw, na przykład wprowadzenie systemu ulg dla nadawców, którzy nadają równolegle i cyfrowo, i analogowo. Będą się one na pewno sprowadzały do tego, czy państwo... ustawodawca będzie chciał wyznaczyć termin *switch off* czy też nie, no i na jakich zasadach ten *switch off*, czy *switch over*, będzie się odbywał. To jest przed nami. Chciałem o tym powiedzieć, bo choć nie dotyczy to okresu sprawozdawczego, to jednak jest to ważny problem, który już się wyłania.

W dokumentach sprawozdawczych przedstawiamy też informację o sposobie wykonania wszystkich ustawowych zadań Krajowej Rady. Rozpoczynamy sprawozdanie od zaprezentowania niektórych ważnych aspektów działalności Krajowej Rady w liczbach, które obrazują zakres prowadzonych przez nas prac. Dla przykładu przytoczę niektóre z tych liczb. W ubiegłym roku Krajowa Rada obradowała pięćdziesiąt razy, podczas posiedzeń przyjęła pięćset dzie-

więć uchwał, a wpływy z opłat koncesyjnych wyniosły łącznie 37 milionów zł. Podkreślam tę ostatnią liczbę, tę kwotę, również dlatego, że w ubiegłym roku była bardzo gorąca dyskusja dotycząca rozkładania przez Krajową Radę opłat koncesyjnych na raty, a jedną z wątpliwości przedkładanych w czasie tej dyskusji było to, czy Skarb Państwa nie poniesie uszczerbku. Nie stało się tak, plan dotyczący dochodu Krajowa Rada wykonała w ubiegłym roku z nadatkiem, oczywiście mówię o planie dotyczącym dochodów z koncesji.

Na koniec kilka spraw dotyczących funkcjonowania instytucji. Krajowa Rada modernizowała się w ubiegłym roku. Po przejściu procedury audytu wewnętrznego i zewnętrznego otrzymaliśmy certyfikat jakości ISO 9001:2008. Wiemy, że on był publicznie... że były próby podważania tego certyfikatu przez Fundację „Lux Veritatis” i osoby związane z tą fundacją, jednak certyfikat obowiązuje i jest procedurą, która owocuje, ale o tym za chwileczkę. Certyfikat dotyczy procesu udzielania koncesji na rozpowszechnianie programów i oznacza, że procedury stosowane w Krajowej Radzie są na najwyższym poziomie oraz że są zgodne z międzynarodowymi normami zarządzania. Zdobycie certyfikatu jest zobowiązaniem do utrzymania wysokiego poziomu świadczonych usług, a zarazem gwarancją prawidłowego przebiegu procesów wewnętrznych, co będzie sprawdzane przez audytorów zewnętrznych w każdym roku ważności dokumentu. W roku 2013 Krajowa Rada planuje rozszerzenie procedury ISO na kolejne procedury wewnątrz biura Krajowej Rady.

Chciałem również powiedzieć, już nie wchodząc w szczegóły, że właściwie w tej chwili cały obieg dokumentów w Krajowej Radzie został scyfrizowany. Krajowa Rada działa już w module rady i papiery odgrywają właściwie coraz mniejszą rolę. Tam, gdzie jest to niezbędne do komunikacji ze światem zewnętrznym, oczywiście są używane, są używane też w niektórych przypadkach wewnątrz biura, jednak generalnie mogę powiedzieć, że biuro Krajowej Rady się zmodernizowało, scyfrizowało. Byłby wstyd, gdyby pozostawało niescyfrizowane, kiedy wszystko wokół się cyfrizuje i to cyfrizuje z udziałem Krajowej Rady.

Na koniec chciałbym powiedzieć, że niedawno otrzymaliśmy wyniki corocznej kontroli Najwyższej Izby Kontroli. Kontrola została zakończona i kilka dni temu otrzymaliśmy protokół. I ten protokół, w którym oceniono wysoko prace biura Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji oraz samej Krajowej Rady, po raz pierwszy w historii Krajowej Rady nie zawiera żadnych uwag ani zaleceń do zrealizowania na przyszłość. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Dziękuję bardzo.

Rozpoczynamy drugi punkt... to znaczy drugi podpunkt w ramach tego punktu: pytania parlamentarzystów.

Jeżeli państwo pozwolą, chciałbym go rozpocząć. Proszę o zgłaszanie się.

Panie Przewodniczący, wspomniał pan, że planowane wpływy z tytułu rozszerzenia koncesji były większe, natomiast w sprawozdaniu na stronie 20 czytamy, że wpływy

planowane z tytułu rozszerzenia koncesji na muksie 1 były o 60,3% niższe od zaplanowanych.

(Sygnał telefonu komórkowego)

Dziękuję bardzo.

O ile wiem, wynika to z tego, że opłaty za rozszerzenie koncesji zostały rozłożone na raty, nie były wpłacone od razu. W związku z tym mam dwa pytania. Co spowodowało, że nadawcy zwrócili się o rozłożenie opłaty na raty? Z tego, co wiem, wynika, że aby otrzymać koncesję czy żeby koncesja mogła być rozszerzona, firmy muszą wykazać swoją wiarygodność finansową. W przypadku trzeciej firmy – mam tu na myśli ATM – opłata koncesyjna została rozłożona na sto osiem rat. Jak to się ma więc do wiarygodności tej firmy i na jakiej podstawie prawnej opłata koncesyjna została rozłożona w przypadku tego nadawcy na tak dużą liczbę rat?

Bardzo proszę.

### **Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:**

Panie Przewodniczący, wracamy do sprawy, która była wielokrotnie omawiana, również w czasie obrad senackiej komisji kultury. Mogę oczywiście powtórzyć odpowiedź, ona jest niezmienna. Mianowicie są to dwie różne sprawy, pierwszą jest badanie wiarygodności finansowej firm w trakcie konkursu, a drugą to, że w ówczesnym stanie prawnym, w ustawie o radiofonii i telewizji, nie istniała możliwość zakładania z góry, że koncesjonariusz będzie płacił opłatę albo jednorazowo, albo w ratach, istniał tylko ogólny zapis mówiący o jednorazowym płaceniu. Jednak Krajowa Rada od bardzo dawna – i nigdy nie zostało to przez nikogo, przez żaden organ zakwestionowane – korzystała z postanowień ordynacji podatkowej. I na podstawie tej ordynacji...

(Głos z sali: Wykładnia ministra finansów.)

Proszę?

(Głos z sali: W zgodzie z wykładnią ministra finansów.)

Tutaj mam jeszcze podpowiedź, że Krajowa Rada miała stosowną wykładnię ministra finansów w tym zakresie.

...Biorąc pod uwagę interes podatnika i interes społeczny, rozkładała opłatę na raty.

Najwyższa Izba Kontroli, która zwróciła uwagę na ten problem w roku ubiegłym – przypominam – zrobiła to wyłącznie z powodu wielkości tego zjawiska, co rzeczywiście było związane z multipleksem, a nie z powodu jego istoty. NIK ani razu nie zarzucił Krajowej Radzie naruszenia prawa. Tak więc rzeczywiście było to przedmiotem obrad Krajowej Rady i odpowiednich jej postanowień. Krajowa Rada podjęła dwie decyzje. Pierwsza dotyczyła propozycji nowelizacji – to była ta ubiegłoroczna – zmieniającej zasady opłat koncesyjnych, ta nasza propozycja została przyjęta przez ustawodawcę. W chwili obecnej koncesjonariusz, który ubiega się o koncesję, od razu ma możliwość wyboru: albo będzie płacił jednorazowo za okres dziesięciu lat, albo będzie to rozłożone na roczne raty. To rozwiązanie jest zgodne z funkcjonowaniem tego sektora gospodarki, bardzo ułatwia ono różnym podmiotom planowanie.

(Głos z sali: W sumie Izba zaaprobowała ten...)

Tak, tak, to było zaakceptowane i to weszło do obecnego porządku prawnego.

I druga rzecz, na którą zwracam uwagę: Najwyższa Izba Kontroli, po analizie ubiegłorocznej decyzji Krajowej Rady, nie ma już żadnych uwag również co do procesu rozkładania na raty opłat koncesyjnych. Tak więc mamy tutaj również – jak to powiedzieć? – pozytywną ocenę ze strony organu kontrolnego.

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Niemniej jednak, gdybyście państwo wykonali plan zgodnie z pierwotnymi założeniami i ściągnęli od nadawców pełną opłatę – do czego mieliście państwo pełne podstawy – to wpływy z tych opłat byłyby większe, tak jak państwo zaznaczają w sprawozdaniu na stronie 20. Tego nie zmienia fakt, że w innych punktach przekroczyliście państwo plan. Gdyby w tym punkcie opłaty zostały zebrane w pełnej wysokości, to wpływy do budżetu byłyby większe.

Spodziewając się tej interpretacji czy znając ją, chciałbym państwu przedstawić orzecznictwo Naczelnego Sądu Administracyjnego. Cytuję – ważny interes podatnika to sytuacja, gdy z powodu nadzwyczajnych losowych przypadków podatek nie jest w stanie uregulować zaległości podatkowych, a będą to: utrata możliwości zarobkowania, utrata majątku, interes publiczny; to sytuacja, gdy zapłata zaległości podatkowych spowoduje konieczność sięgania przez podatnika do środków itd., itd. Tak więc pytanie moje jest takie: czy w przypadku rozłożenia firmie ATM opłaty na sto osiem rat zaszły te nadzwyczajne okoliczności?

*(Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak: Jeśli można, to chciałbym udzielić głosu pani dyrektor Departamentu Regulacji. Pan przewodniczący przywołał niewłaściwy przepis, a ja, mówiąc szczerze, nie pamiętam tego przepisu.)*

Bardzo proszę.

### **Dyrektor Departamentu Regulacji w Biurze Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Ewa Gadomska:**

Dzień dobry, Ewa Gadomska.

To nie było rozkładanie na raty zaległości, to nie było traktowane jako pomoc de minimis. Podejrzewam, Panie Przewodniczący, że przytoczył pan wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego dotyczący nie tego artykułu ordynacji podatkowej... Niestety, nie wymienił go pan, tak więc trudno mi w tej chwili udzielić stuprocentowej odpowiedzi. My nie rozkładaliśmy tego jako zaległości podatkowej.

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Linia moja jest taka, że państwo powinni dbać o wpływy budżetowe, a nie o interes nadawców.

### **Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:**

To też było wyjaśniane. Jeśli pan przewodniczący pozwoli, przypomnę komisji, że istnieje instytucja opłaty prolongacyjnej, która zabezpiecza interesy Skarbu Państwa

przy rozkładaniu na raty. Oczywiście można było ściągnąć czy próbować ściągnąć taką opłatę jednorazowo – tak? – ale wiadomo, że to by się wiązało z utratą wpływów do Skarbu Państwa w latach przyszłych. I tak te wpływy były zdecydowanie... Krajowa Rada wygenerowała dla budżetu państwa wpływy chyba najwyższe od wielu lat. Musimy brać jeszcze pod uwagę, i bierzemy pod uwagę, sytuację na rynku telewizyjnym. To nie jest tak, że organ może nie uwzględniać interesów całego rynku i dopuścić do ryzykownej sytuacji, do tego, że pewien proces się nie powiedzie czy zawali. Nie ma żadnego powodu... Rozkładanie na raty nie jest traktowane jako pomoc publiczna, interesy Skarbu Państwa są zabezpieczone, nikt nam takiego zarzutu, że nie są – również Najwyższa Izba Kontroli – nie uczynił. Tak więc mogą tylko jeszcze raz, a nawet kilka razy, powtórzyć to samo: działaliśmy w zgodzie z prawem, na podstawie prawa, w dobrze rozumianym interesie społecznym i podatników.

### **Senator Kazimierz Kutz:**

Ja w sprawie formalnej.

Panie Przewodniczący, pan dryfuje w kierunku komisji śledczej. Komisja kultury nie ma takich uprawnień. Możemy tu wszyscy może sobie pójść do domu, bo pan robi sobie tutaj jakieś dochodzenia. Protestuję przeciwko temu. Rozmawiajmy o tym, o czym powinniśmy rozmawiać.

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Panie Senatorze, po pierwsze, nie zdążyłem panu udzielić głosu i proszę o uszanowanie mojego przewodnictwa komisji.

Po drugie, odniosłem się do sprawozdania komisji, do tego, co jest na stronie 20. I jeżeli pan senator pozwoli, to zacytuje, przytoczę ten fragment. Tak więc to nie jest kwestia komisji śledczej, tylko na stronie 20 czytamy: „Wpływy planowane z tytułu rozszerzenia koncesji satelitarnych o prawo – itd., itd. – były o 60,3% niższe niż planowane”. Moje pytanie ściśle dotyczyło tego fragmentu sprawozdania.

Bardzo proszę państwa o pytania.

Pani poseł...

*(Senator Kazimierz Kutz: Ale to jest już po orzeczeniu kontroli NIK.)*

...Sobecka.

### **Poseł Anna Sobecka:**

Dziękuję.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

W sprawozdaniu z działalności Krajowej Rady za 2012 r. jest wiele, niestety, półprawd i niedomówień. Na przykład pan przewodniczący wielokrotnie mówił o tym, że w Krajowej Radzie nie są otwierane listy z podpisami protestujących w sprawie Telewizji Trwam, a tu, w sprawozdaniu za 2012 r., jest stwierdzenie, że podpisy rzekomo się powtarzają. Chciałabym więc, żeby pan się zdecydował, bo albo pan otwiera listy, albo nie. Skoro pan ich nie otwiera, to dlaczego pan twierdzi, że podpisy się powtarzają? A tak w ogóle na marginesie dodam, że ja rozumiem, że od takiej ilości literek i cyferek może się dwoić w oczach.



I dalej... W sprawozdaniu nie napisał pan o kontroli NIK dotyczącej nieuprawnionego rozłożenia na raty opłat dla wybranych nadawców multipleksu 1. Nie napisał pan o zdaniu odrębnym sędziego Wojewódzkiego Sądu Okręgowego w Warszawie, wydanym w dniu 25 maja 2012 r., a dotyczącym dyskryminowania Fundacji „Lux Veritatis”, zdaniu, które doszczętnie zmiażdżyło argumentację Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w tej sprawie.

Panie Przewodniczący, zatajane są informacje już nie pierwszy raz. W zeszłym roku też nie wspomniał pan o swojej wizycie na imprezie w ATM i to w trakcie procesu koncepcyjnego – podkreślam: w trakcie procesu koncesyjnego.

I ze sprawozdania... Szanowni Państwo, w związku ze skandalicznym wykluczeniem Telewizji Trwam z zakończonego w 2012 r. pierwszego konkursu na miejsce na multipleksie cyfrowym, pragnę Wysokiej Komisji zaprezentować dwa stanowiska. Pierwsze zawarte jest w pktcie 2.16 sprawozdania Krajowej Rady. Mianowicie w tym punkcie pan przewodniczący twierdzi, że procedury stosowane w Krajowej Radzie stoją na najwyższym poziomie oraz że zgodne są z międzynarodowymi normami zarządzania. Drugie stanowisko zawarte jest w ostatnim raporcie Departamentu Stanu USA, raporcie dotyczącym nieprzestrzegania praw człowieka na świecie. W tym dokumencie omówiono kwestię odmowy nadania przez Krajową Radę Telewizji Trwam licencji na nadawanie cyfrowe; zostało to umieszczone w części poświęconej cenzurze. Raport Departamentu Stanu USA...

(Przewodniczący Grzegorz Czelej: Proszę o przejście do pytania.)

Panie Przewodniczący...

(Przewodniczący Grzegorz Czelej: Proszę o przejście do pytania.)

...to właśnie wiąże się ze sprawozdaniem, tak więc trudno na to nie wskazać. Wskazano tam na ewidentne zagrożenie dla wolności słowa i demokracji w Polsce. Jest to też wyraźnym sygnałem ze strony władz amerykańskich, aby zaprzestać dyskryminowania Telewizji Trwam.

W związku z tym, Panie Przewodniczący, no, psujecie opinię Polski na świecie. I dlatego, w związku z wymienionymi wcześniej argumentami, wnoszę o odrzuceniu w całości sprawozdania Krajowej Rady...

(Przewodniczący Grzegorz Czelej: Przepraszam...)

...za rok 2012.

(Przewodniczący Grzegorz Czelej: Pani Poseł, jesteśmy na posiedzeniu senackiej Komisji Kultury i Środków Przekazu...)

Tak.

(Przewodniczący Grzegorz Czelej: ...a tego typu wnioski mogą zgłosić członkowie tej komisji.)

Liczę na to, że ktoś z senatorów przejmie ten wniosek.

(Przewodniczący Grzegorz Czelej: Proszę uszanować naszą odrębność jako Senatu.)

Bardzo dziękuję za udzielenie głosu, Panie Przewodniczący.

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej**

Bardzo proszę o odpowiedź na to pytanie.

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Ale ja z wnioskiem formalnym...)

(Senator Andżelika Możdżanowska: Pani senator jeszcze.)

(Głos z sali: Już zgłaszają się kolejni.)

(Głos z sali: Ale ja nie usłyszałem pytania.)

Dobrze.

Było pytanie, proszę więc pana przewodniczącego o odpowiedź.

Zanotowałem kolejne osoby chętne do zadania pytań. W takiej kolejności: pan poseł Małecki, pani poseł Kempa, pani senator...

(Głos z sali: Senator Grzyb.)

...pan senator Grzyb. W takiej kolejności. Jeżeli zapisałem niewłaściwą kolejność, to przepraszam.

(Głos z sali: Ale to jest komisja senacka.)

(Głos z sali: Senacka, dokładnie.)

Przed chwilą to powiedziałem, zaznaczyłem to.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Bardzo proszę, Panie Przewodniczący.

### **Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:**

Panie Przewodniczący, po pierwsze, chciałbym zaprotestować przeciwko używaniu przez panią poseł Sobecką słów „nieuprawnione rozkładanie na raty”. To jest nieprawda, nikt nie użył takiego określenia, a ono ma swoją wagę i ciężar gatunkowy. Tak więc proszę, żeby nie używać słów, które, ponieważ odnoszą się do funkcjonowaniu naczelnych organów państwa, mają swoją wagę. To po pierwsze.

Po drugie to, co pani mówiła o ATM, odnosi się do roku 2011. Powtarzałem to pani wielokrotnie, już trzynaste razy, trzynaste razy to wyjaśniałem. Nie wiem, w jakim celu o tym pani mówi. Chyba narusza pani w ten sposób – nie jest moim zadaniem, żeby tak to określać, ale tak to odczuwam – powagę tej Izby, bo mówi pani o czymś, co się wydarzyło w roku 2011.

Powtórzę: wszystkie te sprawy są przedmiotem postępowania Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej. Krajowa Rada była i na tę okoliczność, i na inne również, przesłuchiwana. Dziękuję bardzo.

### **Poseł Anna Sobecka:**

Panie Przewodniczący...

(Przewodniczący Grzegorz Czelej: Przepraszam...)

...w cywilizowanym kraju pan nie byłby już przewodniczącym po takim zachowaniu. Dlatego o tym wspominał.

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Pani Poseł...

(Senator Andżelika Możdżanowska: Zróbmy może przerwę.)

Zaraz, zaraz, chwileczkę.

(Głos z sali: Zrobimy może przerwę.)

(Senator Andżelika Możdżanowska: Tak.)

Pani Przewodnicząca, Panie Przewodniczący...

(Senator Andżelika Możdżanowska: Wnosimy o przerwę, Panie Przewodniczący, na...)

...to posiedzenie ja prowadzę, nie państwo.  
Zaznaczyłem, że jest to posiedzenie komisji senackiej.  
Kolejną osobą, która zgłosiła się do zadawania pytań,  
jest pan poseł Małecki. Bardzo proszę.  
Proszę o zadawanie pytań i pytań dotyczących tego  
punktu, czyli sprawozdania Krajowej Rady za rok 2012.  
Bardzo proszę.

### **Poseł Marek Małecki:**

Dziękuję bardzo.  
Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

W pierwszym zdaniu odniosę się tylko do tego, co  
pan przewodniczący Jan Dworak mówił, że nikt nie użył  
słów „nieuprawnione rozłożenie na raty”. Zgadza się –  
Najwyższa Izba Kontroli użyła sformułowania „niegospo-  
darne rozkładanie niektórym nadawcom opłat koncesyj-  
nych na raty”.

W związku z rozłożeniem na raty opłaty spółkom:  
Stavka, Lemon Records, Eska TV i – jak teraz słyszymy  
– ATM, chciałbym zapytać, czy Krajowa Rada Radiofonii  
i Telewizji w ogłoszeniu o konkursie na poszczególne miej-  
sca na multipleksie poinformowała wszystkich potencjal-  
nych nadawców, którzy startowali w tym konkursie, o tym,  
że będzie możliwość rozłożenia na raty opłat koncesyjny.  
W jaki sposób Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji poin-  
formowała o takiej możliwości?

Następnie chciałbym zapytać o zamknięcie procesu kon-  
cesyjnego przez pana przewodniczącego w dniu 17 stycznia  
2012 r., kiedy to podtrzymał pan swoją decyzję o rozdziale  
miejsc na multipleksie – decyzję z 2011 r. – w całości. Czyli  
podtrzymał pan i listę nadawców, i termin jednorazowej  
zapłaty. Jeżeli tak jest lub tak będzie... Po prostu chciał-  
bym, aby pan to sprostował. Jeżeli rzeczywiście tak było,  
że podtrzymany został obowiązek jednorazowej zapłaty, to  
jak ma się do tego rozłożenie na raty opłat koncesyjnych  
w przypadku podmiotów: Stavka, Lemon Records, Eska TV  
i – później – spółki ATM? Przypominam: Stavka i Lemon  
Records – 10,8 miliona zł na sto czternaście rat, Eska TV  
– 7,3 miliona zł na dziewięćdziesiąt trzy raty i, w 2012 r.,  
ATM – około 10,8 miliona zł na sto osiem rat. Przypomnę  
też, że według pana te firmy na dzień 29 lipca 2011 r....

Panie Przewodniczący, siłą rzeczy będzie się tu pojawiać  
2011 r., bo pan przewodniczący Krajowej Rady decyzją  
z 17 stycznia 2012 r. niejako zamykał ten etap, a chodzi  
mi o tę właśnie decyzję.

*(Przewodniczący Grzegorz Czelej: Proszę o pytanie.)*

Czy kiedy pan przewodniczący zamykał proces kon-  
cesyjny w styczniu 2012 r., nie było według pana żadnego  
rozdźwięku? Mam na myśli to, że 29 lipca 2011 r. uznał  
pan, że Stavka, Lemon Records i Eska TV rzekomo miały  
stabilną sytuację finansową i musiały wnieść opłaty kon-  
cesyjne do 27 września, natomiast po otrzymaniu koncesji,  
można powiedzieć, że niezwłocznie – bo Stavka już 9 sierp-  
nia, Eska TV 16 sierpnia i Lemon Records 23 sierpnia  
2011 r. – wstąpiły o rozłożenie na raty? Lemon Records  
uzasadnił to trudnościami w uregulowaniu jednorazowo  
opłaty koncesyjnej, Eska TV – trudnościami w uregulo-  
waniu jednorazowo opłaty koncesyjnej, a Stavka – ko-  
niecznością poniesienia dużych nakładów na cyfryzację.

Czy wziął pan pod uwagę dane, które do pana wpłynęły,  
w sposób radykalny zmieniając obraz tych podmiotów,  
które oceniał pan niecały miesiąc wcześniej, bo w swojej  
decyzji z 17 stycznia 2012 r.? Bardzo proszę o odpowiedź  
na to pytanie.

Proszę również o informację, jaką kwotę w 2012 r.  
wpląciły spółki: Stavka, Lemon Records i Eska TV, a ile  
wpląciła spółka ATM, w ramach opłat koncesyjnych roz-  
łożonych przez pana na raty.

Proszę również o informację, dlaczego dopiero 13 marca  
2012 r. wszczął pan postępowanie wobec ATM o cofnięcie  
koncesji z 25 lutego 2011 r. – przypomnę, że wszczął pan je  
po ponad roku – a następnie 10 lipca pan je umorzył?

*(Głos z sali: Ale pytanie, niech pan pytanie zada.)*

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Pytam, cały czas zadaję pytania. Myślę, że jako parla-  
mentarzysta mam prawo pytać przedstawicieli Krajowej  
Rady Radiofonii i Telewizji.

*(Senator Kazimierz Kutz: Panie Przewodniczący, proszę  
prowadzić te obrady. Co tu się dzieje, no?!)*

Ja myślę, że...

Panie Senatorze, ja bardzo proszę, jednak jesteśmy na  
posiedzeniu komisji kultury...

*(Senator Kazimierz Kutz: Tak.)*

...i tym bardziej...

*(Senator Kazimierz Kutz: I tak się kultura przejawia...)*

Zapewniam pana, że gdyby pan przyszedł na obrady  
komisji do Sejmu, traktowalibyśmy pana jak gościa i nie  
przerywalibyśmy panu wystąpienia.

*(Przewodniczący Grzegorz Czelej: Panie Pośle, proszę  
o zadanie pytania.)*

W związku z tym bardzo proszę pana przewodniczącego  
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji o odpowiedź na to  
pytanie także w świetle tego, że jest pan związany towa-  
rzysko, przyjacielsko z osobami ze spółki ATM – o czym  
wielokrotnie rozmawialiśmy – i w czasie, gdy ATM nie  
spełniał wymogów koncesji przyznanej przez pana, pan  
bawił na huczny otwarcie tego studia.

I ostatnie pytanie. Otwarcie studia ATM, na którym pan  
był, odbyło się 25 października 2011 r., następnego dnia  
podjął pan niezwykle kontrowersyjną decyzję o rozłożeniu  
na raty opłat koncesyjnych w przypadku dwóch podmiotów,  
chciałbym więc wiedzieć, czy przedstawiciele tych podmio-  
tów – Stavki i Lemon Records – byli na tym bankiecie, na  
którym bawił pan dzień wcześniej. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Bardzo proszę.

Pani senator w kwestii formalnej?

### **Senator Barbara Borys-Damięcka:**

Tak, w kwestii formalnej.

Po pierwsze, Panie Przewodniczący, chciałabym pro-  
sić, żeby przestrzegać art. 60 dotyczącego uczestnictwa  
w posiedzeniach komisji. W pktcie 1 tego artykułu jest  
mowa o tym, że w posiedzeniach komisji mogą uczestni-  
czyć senatorowie niebędący jej członkami, mogą oni za-  
bierać głos w dyskusji i składać wnioski bez prawa udziału

w głosowaniu. Dalej jest mowa o tym, że w posiedzeniach komisji mogą brać udział również goście. Wydaje mi się jednak, że ponieważ jesteśmy na posiedzeniu komisji kultury Senatu, to w pierwszej kolejności prawo do wypowiedzenia się i zajęcia stanowiska powinni mieć senatorowie, a dopiero potem, w drugiej kolejności, zaproszeni goście. To po pierwsze.

Po drugie, zapowiedział pan etap zadawania pytań. O ile wiemy, pytania powinny trwać minutę, nawet z założeniem pewnej tolerancji, tego, że będą trwały dłużej, a wypowiadający się tu do tej pory państwo, przeskakując zapowiedziany porządek, rozpoczęli dyskusję. Jeszcze nie doszliśmy do dyskusji, państwo nie powinni otrzymać głosu, żeby móc narzucać komisji etap dyskusji. Tak więc bardzo proszę o przestrzeganie regulaminu. Dziękuję.

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Bardzo dziękuję, Pani Senator.  
Panie Przewodniczący, bardzo proszę.

### **Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:**

Bardzo dziękuję.

To bardzo ciekawe pytania, słyszałem je wielokrotnie w ciągu ostatniego roku. Nie wiem, dlaczego panowie posłowie... państwo posłowie i panowie senatorowie zadają te pytania – na pewno nie z powodu chęci wyjaśnienia, taka jest moja interpretacja. Te odpowiedzi są udzielane, to jest wyjaśniane i na piśmie, i przed Komisją Odpowiedzialności Konstytucyjnej. Wielokrotnie na te pytania udzielaliśmy odpowiedzi. Wielokrotne ponawianie tych samych pytań, według mnie, jest stratą czasu Wysokiej Izby, no, ale nie do mnie należy ocena.

Chciałbym zaprotestować... Jeszcze tylko – jeśli pan poseł i pan przewodniczący pozwolą – poproszę o zabranie głosu panią dyrektor, która wytłumaczy wszystkie te tajniki. Ja już tłumaczyłem się z tego wielokrotnie, a ona na pewno zrobi to lepiej i precyzyjniej.

Chciałbym zaprotestować przeciwko kolejnej insynuacji, tym razem padającej z ust pana posła, dotyczącej tego, że łączą mnie jakieś więzy – w podtekście – z osobami związanymi z ATM. Otóż wielokrotnie temu zaprzeczałem. Poza tym, jeśli pan poseł ma jakieś – o tym też wielokrotnie mówiłem – dowody na to, że postępowałem w sposób nieetyczny, że przekraczałem prawo, to proszę złożyć doniesienie do prokuratora albo powiedzieć mi teraz jasno, jakie pan poseł ma zarzuty. Inaczej to są tylko insynuacje. Ja wiem, że jesteśmy w parlamencie i panu posłowi wolno mówić o takich rzeczach, zwracam jednak uwagę na to, że nie te słowa nie są poparte żadnymi dowodami. To tyle.

Jeśli pan przewodniczący pozwoli pani dyrektor zabrać głos...

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Bardzo proszę.

### **Dyrektor Departamentu Strategii w Biurze Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Agnieszka Ogrodowczyk:**

Dzień dobry państwu, Agnieszka Ogrodowczyk z Departamentu Strategii.

Chciałbym wyjaśnić wątpliwości podniesione tutaj w związku z trybem procedowania nad wnioskami o rozłożenie na raty oraz konieczną wiedzą wnioskodawców o tym, jakie posiadają prawa, jeśli chodzi o deklaracje związane ze sposobem wniesienia opłaty koncesyjnej.

Formularz wniosku o udzielenie koncesji zawiera pytanie, czy wnioskodawca zamierza uiścić opłatę jednorazowo, czy też w ratach, tak więc w części ekonomiczno-finansowej wniosku wnioskodawca projektuje wydatki na inwestycję, która jest związana z ewentualnym udzieleniem koncesji, i wskazuje też sposób rozłożenia na raty – jeśli taką opcję wybierze – oraz ich wysokość, czyli określa harmonogram i wysokość rat wraz z naliczoną przez siebie opłatą prolongacyjną. To jest weryfikowane i stanowi ważny element opinii ekonomiczno-finansowej.

Jeśli wnioskodawca jest zwycięzcą w tym postępowaniu, to kończy się ono wydaną na jego rzecz – wraz z odmową innym stronom postępowania – decyzją administracyjną, co zgodnie z ustawą o radiofonii i telewizji wymaga naliczenia opłaty koncesyjnej. Naliczenie opłaty koncesyjnej i wskazanie dwumiesięcznego terminu do jej wniesienia jest obowiązkiem Krajowej Rady wynikającym z k.p.a. i z ustawy o radiofonii i telewizji. Jednak nie wyłącza to stosowania przepisów ordynacji podatkowej, na podstawie której każdy przedsiębiorca, w tym również przyszły koncesjonariusz, może wystąpić do organu, który naliczył opłatę z tytułu udzielenia koncesji czy też innego uprawnienia nadawanego przez organy państwa, o rozłożenie na raty. Jest to zgodne z przepisami ordynacji. Jeśli taki wniosek zostanie złożony – a musi on zawierać uzasadnienie – to Krajowa Rada rozpatruje go zgodnie z kryteriami, jakie należy stosować w takim postępowaniu, czyli z uwzględnieniem interesu społecznego i interesu koncesjonariusza. Taki formalny wniosek powinien zostać zakończony odrębną decyzją administracyjną, która zmienia decyzję o udzieleniu koncesji i wskazuje harmonogram spłat wraz z naliczoną opłatą prolongacyjną i wysokością tychże rat. Cała ta procedura jest stosowana przez Krajową Radę od 1997 r., a jej prawidłowość potwierdził w odrębnej korespondencji minister finansów.

Kwestia naliczenia opłaty koncesyjnej była przedmiotem skarg do Naczelnego Sądu Administracyjnego i w zakresie sposobu stosowania tych przepisów Naczelny Sąd Administracyjny i, następnie, wojewódzki sąd administracyjny nie stwierdziły naruszeń ze strony Krajowej Rady. Jak powiadam, ta procedura stosowana jest niezmiennie od wielu lat, a więc co najmniej w ciągu ostatnich czterech kadencji Krajowej Rady.

Jeśli chodzi o obecny stan wywiązywania się z zobowiązań spółek, które uzyskały koncesje w wyniku poprzedniego postępowania związanego z miejscami na multipleksie 1, to wszystkie one wnoszą terminowo raty – zgodnie z naliczonym harmonogramem – wraz z opłatą prolongacyjną. To wszystko, jeśli chodzi o kwestie związane z ratami.

Chciałabym powiedzieć, że absolutnie ani ilość rat, ani też długość... długi okres, na jaki może być wydana decyzja o rozłożeniu na raty – tak, jak w przypadku multipleksów, o których mówimy – nie jest wyjątkiem w działalności Krajowej Rady. Na przykład archidiecezja gdańska opłatę za udzielenie koncesji na kolejny okres ma rozłożoną na sto dwadzieścia rat. Większość nadawców, którzy rozpoczynają działalność, czyli nie mieli możliwości uzyskania czy odłożenia w trakcie wykonywanej działalności środków, które mogliby przeznaczyć na kolejny dziesięcioletni okres, ma opłaty rozłożone na raty. Jest to przez Krajową Radę – nie tylko w postępowaniach telewizyjnych, ale i radiowych – od wielu lat uznawane za element wspierający rozwój rodzimego rynku mediów elektronicznych.

W tej chwili Krajowa Rada, w swoich postulatach *de lege ferenda* przewiduje rozszerzenie tego sposobu działania również w odniesieniu do podmiotów społecznych i środowiskowych w celu pobudzenia tego rynku. Bowiem – co Krajowa Rada przedstawiła w „Informacji o podstawowych problemach radiofonii i telewizji” – jeśli chodzi o przedsiębiorców krajowych, to ten rynek wymaga wsparcia ze względu na niewielkie zasoby kapitałowe i niezadowalającą zdolność do inwestycji w tym sektorze. A ponieważ jest to sektor nowych technologii, to właśnie inwestowanie w te technologie i w program jest teraz najważniejsze. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z członków komisji ma pytania?

(*Senator Andrzej Grzyb: Ja się zgłosiłem.*)

Pan senator?

Bardzo proszę.

### **Senator Andrzej Grzyb:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panie Prezesie! Szanowni Członkowie Krajowej Rady! Panie i Panowie Senatorowie! Panie i Panowie Posłowie! Szanowni Goście!

Ponieważ pani posłanka nie próbowała postawić wniosku, no, ale go postawiła – wprawdzie nie uwzględnił go pan przewodniczący – zacznę od tego, że ja postawię wniosek tak jak należy.

Uważam, że sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności za rok 2012 jest zgodne z obowiązującym prawem, wyczerpujące merytorycznie. W związku z tym stawiam wniosek o przyjęcie tego sprawozdania.

Wiem, że nie oczekiwała pani zgłoszenia takiego wniosku, że oczekiwała pani podtrzymania pani wniosku.

Teraz pytanie... Mogę?

(*Przewodniczący Grzegorz Czelej: Tak, czekamy.*)

Na stronie 15 w pkt 2.9 jest zapis, w którym jest mowa o tym, że w roku 2012 spółki mediów publicznych otrzymały z wpływów abonamentowych łączną kwotę w wysokości 563 milionów zł, z czego Telewizja Polska SA otrzymała 254 miliony zł, Polskie Radio SA otrzymało 157 milionów zł, a rozgłośnie regionalne radia publicznego łącznie otrzymały 152 miliony zł. Dalej jest stwierdzenie,

że jeśli chodzi o wysokość tej kwoty, to jest postęp, bo w porównaniu z rokiem 2008 jest więcej o 93 miliony zł. Z tego, co pamiętamy z poprzednich posiedzeń, to ta właściwa kwota powinna przekraczać 800 milionów zł, a nawet 1 miliard zł, zatem tutaj jest jeszcze wyraźna luka.

W związku z tym chciałbym spytać, czy spodziewa się pan przewodniczący, że w roku, w którym w tej chwili jesteśmy, w 2013 r. – pytam o to też w związku z tym, że liczni odbiorcy telewizyjni, właściciele odbiorników telewizyjnych przychodzą do biura skarżyć się na to, że oto nagle stali się ofiarami własnego niepłacenia abonamentu i teraz ściągają się od nich te należności w różny sposób i w dosyć dużych kwotach – wpływy z abonamentu wzrosną. To jest jedno pytanie.

I drugie. Czy pan przewodniczący wie o pracach nad zmianą ustawy o abonamencie i jak te prace – jeśli w ogóle trwają – są prowadzone?

I trzecie pytanie jest właściwie do pana prezesa, dyrektora telewizji publicznej. Proszę powiedzieć, ile z kwoty abonamentowej, którą uzyskała Telewizja Polska, przekazano ośrodkom regionalnym i jak pan to skomentuje.

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Bardzo dziękuję za pytania.

Moim zdaniem ich część nie dotyczy sprawozdania za ubiegły rok, a bardziej obecnej działalności, jednak mimo wszystko uprzejmie proszę o odpowiedź na te pytania.

### **Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:**

Bardzo dziękuję za te pytania, ponieważ one dotyczą rzeczywiście podstawowego, w ocenie Krajowej Rady, problemu dotyczącego mediów w ogóle. Powiedziałem już o tym dwa zdania, prezentując sprawozdanie państwu senatorom, i chętnie rozwinę tych kilka myśli.

Najwyższą kwotę z abonamentu udało się zebrać w roku 2003 – 906 milionów zł. Ta kwota pochodziła też nie od wszystkich osób, które powinny płacić abonament. Najpierw podam kwotę, która zaspokajałaby według nas oczekiwania mediów publicznych, ona po prostu powstała po sumowaniu wszystkich budżetów dziewiętnastu spółek za rok 2012 i, o ile dobrze pamiętam, wynosiła 2 miliardy 70 milionów zł. Tak więc jeśli Krajowa Rada z tej kwoty daje mniej więcej 1/4 – mówię, że daje w cudzysłowie, bo my przekazujemy to, co otrzymujemy od płacących za pośrednictwem poczty – to trudno wymagać od wszystkich mediów publicznych, żeby właściwie pełniły swoją rolę.

Powiem, że sytuacja mediów publicznych jest zróżnicowana. Najlepszą sytuację, jeśli chodzi o procent budżetu pochodzącego z abonamentu, mają spółki radia regionalnego, polskiego radia regionalnego. W ich przypadku ten procent w zależności od spółki jest w granicach 70–80%. Jeśli zważyć nasze analizy dotyczące przedmiotowego, czyli takiego zadaniowego, programowego wspierania tych spółek, to niektóre z nich otrzymują 100% z abonamentu. To jest bardzo dobra sytuacja i dlatego Krajowa Rada powinna oczekiwać od tych mediów publicznych – choć

przede wszystkim powinni tego oczekiwać słuchacze – o wiele lepszego wykonywania zadań misji publicznej. Polskie Radio dostaje około 70%. Niestety w najgorszej sytuacji jest telewizja publiczna, która – wiemy to wszyscy od dawna – jest w sytuacji, mówiąc kolokwialnie, schizofrenicznej. Tak można zobrazować ten stan. Z jednej strony musi ona zdobywać olbrzymią większość wpływów z rynku, czyli poddawać się pewnym komercyjnym mechanizmom, a z drugiej strony jest rozliczana ze swojej misji przez widzów, przez świat kultury i świat polityki. To jest w tej chwili największa bolączka. I Krajowa Rada, kiedy myśmy przychodzili, mogła zapewnić, o ile dobrze pamiętam, 11% budżetu z wpływów z abonamentu, a w ubiegłym roku było to 18%.

Przy czym chcę jasno powiedzieć, że z jednej strony ta korzystna zmiana procentowa wiąże się z większymi wpływami abonamentowymi, jednak z drugiej strony wiąże się ze zmniejszaniem budżetu telewizji publicznej. W mojej ocenie telewizja doszła już do stanu krytycznego. To znaczy, że jeśli zredukowane zostaną nakłady na program, to nie tylko nie będzie mogła ona właściwie wykonywać swojej misji, wykonywać jej w zakresie, w jakim powinna ją wykonywać – na przykład w zakresie programów dotyczących edukacji, szerokiej informacji, programów ośrodków regionalnych, o czym pan senator wspominał, czy programów dla dzieci, Teatru Telewizji, wysokiej kultury – ale, według mnie, zagrożone będzie też jej właściwe funkcjonowanie.

Rzeczywiście najwyższy czas, żeby powstał nowy projekt finansowania mediów publicznych. Taki projekt nie powstał – taka jest wiedza Krajowej Rady. Wiem również, że w tej chwili podejmowane są pewne czynności eksperckie, które wskazują na to, że być może niedługo zaczną się prace nad takim projektem. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Dziękuję bardzo.

Pytanie, Pani Senator?

(*Senator Barbara Borys-Damięcka*: Pytanie ostatnie było skierowane do prezesa Brauna.)

(*Głos z sali*: Jeszcze pan prezes Braun.)

Bardzo proszę, Panie Prezesie.

### **Prezes Zarządu Telewizji Polskiej SA Juliusz Braun:**

Pytanie dotyczyło udziału ośrodków regionalnych we wpływach z abonamentu. Wpływy z abonamentu, przypomnę, to 254 miliony zł, z czego 86 milionów zł skierowano do szesnastu oddziałów regionalnych, które funkcjonują. Jeśli chodzi o koszty oddziałów regionalnych, to nie liczymy tutaj kosztów tak zwanego pasma wspólnego, czyli będę mówił wyłącznie o funkcjonowaniu oddziałów regionalnych i tworzeniu programów regionalnych. I tak oddziały regionalne pozyskały z reklam łącznie 40 milionów zł, a w łącznym budżecie oddziałów regionalnych brakuje 128 milionów zł. Łączny budżet oddziałów regionalnych wynosi 254 miliony zł – przypadkowo jest tu dokładna zbieżność kwot – czyli brakujące 128 milionów zł, które

ostatecznie trafiły do ośrodków regionalnych, musiało zostać pozyskane z reklam emitowanych – mówiąc w pewnym uproszczeniu, ale niewielkim – w ogólnokrajowym programie, Programie 1 i Programie 2. Czyli reklamy z programu ogólnokrajowego zasiliły kwotą 128 milionów zł programy regionalne.

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Dziękuję bardzo.

Pani Senator, proszę o pytanie...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

(*Senator Barbara Borys-Damięcka*: Dziękuję. Ja chciałabym...)

Przepraszam, jeszcze chwilę.

### **Senator Andrzej Grzyb:**

Jeszcze chodziło o to, żeby był pan uprzejmy...

(*Przewodniczący Grzegorz Czelej*: Proszę mówić do mikrofonu.)

...podać rozbitcie, rozłożenie tej kwoty na poszczególne ośrodki.

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Myślę, że mamy to w sprawozdaniu, ale...

Bardzo proszę, Panie Prezesie.

(*Prezes Zarządu Telewizji Polskiej SA Juliusz Braun*: Oczywiście, za chwilę, tylko musimy to...)

Dobrze, wrócimy do tego pytania.

Pani Senator, bardzo proszę.

### **Senator Barbara Borys-Damięcka:**

Ja chciałabym poprzeć wniosek pana senatora o przyjęcie sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Mianowicie każdy, kto miał możliwość przeczytania, przejrzenia itd., kto poświęcił odrobinę czasu na zapoznanie się z tym sprawozdaniem, miał okazję wyrobić sobie pogląd. Pytania o charakterze nękającym uważam za zbędne, bezsensowne i niemające żadnego związku z tym sprawozdaniem.

Raz jeszcze powtarzam, że popieram wniosek o przyjęcie sprawozdania, ale też chcę wybiec poza to sprawozdanie niejako w przyszłość, czyli w dzień dzisiejszy. Chcę zapytać pana przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji o to, jak ocenia akcję informacyjną odnośnie do popularyzowania problemu cyfryzacji, która się rozpoczęła i która niebawem się zakończy. To jest bardzo ważny problem dla wszystkich odbiorców. Tak więc jak pan ocenia tę akcję i czy z punktu widzenia Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji – korzystając z tych kilku miesięcy, po których dopełniony zostanie cykl przechodzenia na cyfrowy przekaz – nie trzeba byłoby uruchomić jeszcze jakichś instrumentów informacyjno-reklamowych, aby tej części społeczeństwa, która nie zwróciła na pewne rzeczy uwagi i będzie potem narzekała, że nic nie wiedziała itd., przybliżyć ten proces i spowodować, żeby się nim zainteresowała? Dziękuję.

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

To pytanie również nie dotyczy sprawozdania za ubiegły rok, ale oczywiście, bardzo proszę, Panie Przewodniczący, o odpowiedź.

### **Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:**

Panie Przewodniczący! Pani Senator!

Powiem jak najkrócej, bo proces cyfryzacji nadawania naziemnego telewizji jest prowadzony w wymiarze zasadniczym przez Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji oraz Urząd Komunikacji Elektronicznej. Nasza rola oczywiście jest tu dosyć istotna...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak, ja chętnie, chętnie ocenię. Może rzeczywiście jest mi łatwiej to ocenić, ponieważ my odpowiadamy za wycinek dotyczący programów radiowych i telewizyjnych, tak więc oczywiście znamy problemy, które są z tym związane i które przewijają się w dyskusji również na tej sali.

Generalnie chciałbym powiedzieć, że Krajowa Rada bardzo wysoko ocenia proces cyfryzacji, który następuje. To znaczy w tej chwili jesteśmy w połowie tego procesu. Nie potrafię powiedzieć dokładnie, ale na pewno około połowa kraju jest już pokryta, o ile nie więcej... Ten proces rzeczywiście zakończy się z końcem lipca, najbliższe wyłączenie jest pod koniec maja, potem będzie jeszcze jedno pod koniec czerwca i, ostatnie, w lipcu. Przedstawiciele Krajowej Rady biorą udział w naradach sztabu prowadzonych przez Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji i widzimy, jak wiele pracy zostało włożone, pracy wykonanej wspólnie z przedstawicielami władz regionów, na których ma nastąpić wyłączenie. Widzimy, jaka olbrzymia praca została wykonana i przez władze samorządowe, i przez organizacje społeczne, i przez wojewodów, i przez Kościół katolicki, i przez poszczególne diecezje i parafie, w których księża czytają listy informujące o tym, że nastąpi wyłączenie.

Chciałbym powiedzieć, że do tej pory właściwie nie było żadnych sygnałów negatywnych, niedobrych z powodu cyfryzacji, tak więc ten proces przebiega, jak do tej pory, gładko. Mogę tylko odpukać i życzyć sobie, aby tak też on się zakończył. Dziękuję.

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący, jeżeli mogę, chciałbym teraz zadać pytanie.

Przepraszam...

Mam pytanie bardzo konkretne, o to, jaki był w 2012 r. wynik finansowy Telewizji Polskiej i Polskiego Radia? To jest pierwsze pytanie.

I krótka analiza i komentarz do tego z rozszerzeniem kwestii następującej... Przychody telewizji z abonamentu, jak przed chwilą mówiliśmy, to 254 miliony zł, a pytanie jest takie: jak państwo szacują, o ile mniejsze były przychody z reklam ze względu na ograniczenia w ich

emisji nałożone, w drodze ustawy, na Telewizję Polską? Kiedy rok temu na posiedzeniu naszej komisji w maju omawialiśmy ten problem, to ta kwota sięgała – o ile mnie pamięć nie myli – ponad 300 milionów zł. W zeszłym roku mówiliśmy o tym, że ograniczenia są o wiele większe niż przychody z tytułu abonamentu. Bardzo proszę o omówienie tej kwestii.

### **Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:**

Panie Przewodniczący, po pierwsze, wynik Polskiego Radia jest wynikiem dodatnim, 6 milionów zł, i taki też był planowany w roku ubiegłym. Chcę powiedzieć, że jest to oczywiście wynik dobry, pragnę tylko zwrócić uwagę na to, że Polskie Radio wystąpiło w tej chwili do Krajowej Rady o akceptację planu cyfryzacji Polskiego Radia i Krajowa Rada nad tym pracuje, rozpoczyna – o tym też powiedziałem w słowie wstępnym – głęboką analizę tego procesu. On oczywiście będzie musiał odbywać się w porozumieniu z innymi władzami państwowymi. Tak więc pewnie ta nadwyżka ma służyć właśnie sfinansowaniu tego procesu. W każdym razie, jeśli chodzi o Polskie Radio, jest plus.

Jeśli chodzi o Telewizję Polską, to ponieważ jest tu prezes zarządu, to ja wolałbym nie mówić na jej temat. Chyba że pan przewodniczący podtrzyma swoją chęć usłyszenia mojej oceny tej sytuacji, to wtedy w krótkich żołnierskich słowach powiem, że uważam, iż ujemny wynik Telewizji Polskiej wiąże się głównie ze zmniejszeniem rynku reklamy. To po pierwsze.

*(Głos z sali: O 7% w zeszłym roku.)*

Słyszę, że w zeszłym roku ten rynek reklamy zmniejszył się o 7%, musiały to odczuć stacje telewizyjne, choć jedne odczuły to w większym, a drugie w mniejszym stopniu. O przyczynach na pewno precyzyjniej, odpowiedzialnie, konkretnie i profesjonalnie opowie pan prezes. Ja powtórzę tylko to, co mogę powiedzieć: Telewizja Polska w najmniejszym stopniu jest zaopatrywana z abonamentu również dlatego, że do tej pory miała największe możliwości pozyskiwania środków. To jest sytuacja niewłaściwa i niedobra.

Pan przewodniczący wspominał tutaj o możliwości przerywania programu reklamami, o tym, że telewizja publiczna takiej możliwości nie ma, a ja powiem ze swojej strony – no i posiłkując się tu również opiniami kolegów, bo o tym rozmawialiśmy na posiedzeniach – że nie jest właściwym kierunkiem zmierzanie do tego, aby umożliwić telewizji publicznej konkurowanie na rynku reklamy. Ten kierunek wydaje się najłatwiejszy, ale on spowoduje, że telewizja publiczna w jeszcze większym stopniu przestanie pełnić swoją rolę. Właściwy kierunek – choć oczywiście o wiele trudniejszy dla różnych podmiotów życia publicznego – to jest właściwe zaopatrzenie telewizji poprzez opłatę powszechną zbieraną tak jak jest to w przypadku Polskiego Radia. Zupełnie czego innego moglibyśmy z czystym sumieniem wymagać od telewizji publicznej – chociażby programów historycznych – gdyby poziom zaopatrzenia z abonamentu był podobny do tego, jakie ma Polskie Radio, czyli 70%, a nie 18%.

## Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Chciałbym ponowić pytanie. Jeżeli ono ma być adresowane do pana prezesa, to oczywiście... Jeszcze raz: jaki był wynik finansowy Telewizji Polskiej za ubiegły rok?

## Prezes Zarządu Telewizji Polskiej SA Juliusz Braun:

Dziękuję bardzo.

Za ubiegły rok ten wynik był minus 219 milionów zł. Podstawowymi przyczynami tego ujemnego wyniku były jednorazowe koszty związane z obsługą medialną Euro i igrzysk olimpijskich w Londynie, to była kwota około 160 milionów zł. Chciałbym od razu, niejako wyprzedzając ewentualne pytania, powiedzieć, że nie ma takiej możliwości, żeby sfinansować to z wpływów z reklam ze względu na ograniczony czas emisji reklam, jakie można wtedy nadać. Te reklamy i tak były znacznie droższe niż przeciętne, jednak pewna granica, zwłaszcza w sytuacji załamania na rynku, istnieje. Na dodatek koszty praw do relacjonowania wydarzeń sportowych wzrosły radykalnie – być może państwo zwróciło uwagę na informacje prasową, jaka ukazała się przed kilkoma dniami, że po raz pierwszy Eurosport, czyli wyspecjalizowany kanał sportowy, nie zakupił praw do emitowania relacji z olimpiady właśnie ze względu na niezmiernie wysokie koszty tych praw. Telewizja Polska – od razu o tym powiem – prawa do emitowania relacji z przyszłorocznej i następnej olimpiady zakupiła.

Kolejny koszt jednorazowy to koszt podwójnej emisji, i analogowej, i cyfrowej, około 45 milionów zł, ale ten koszt już nie będzie występował... to znaczy on będzie coraz mniejszy, a od lipca już go wcale nie będzie. Bardzo dużą pozycją jest spadek przychodów reklamowych. Rzeczywiście w zeszłym roku – czego nikt w momencie konstruowania planów się nie spodziewał, po pierwszym kwartale rynek się załamał, a spadek przychodów z reklamy był na poziomie 170 milionów zł. Nie udało nam się też, ze względu na złą sytuację na rynku, zrealizować planu sprzedaży nieruchomości.

Telewizja Polska ma ogromną ilość zbędnych nieruchomości – to chcę podkreślić: zbędnych – zakupionych jeszcze w czasach Radiokomitetu, łącznie ze słynną działką, którą Radiokomitet kupił nad Zalewem Zegrzyńskim od osoby fizycznej nazywającej się Maciej Szczepański. Tak więc nawet takie nieruchomości posiadamy, choć oczywiście przede wszystkim to są różnego rodzaju obiekty, działki w miastach, których sprzedaż jest trudna także ze względu na procedury przetargów publicznych itd. W zeszłym roku udało nam się zrealizować minimalną sprzedaż... Wartość tych nieruchomości przekracza 300 milionów zł, liczymy, że w tym roku uda nam się faktycznie sprzedać je za ponad 50 milionów zł.

Teraz kwestia związana z ograniczeniem czasu dostępnego dla reklamodawców, czyli z zakazem przerywania programów reklamami. Ja, podobnie jak pan przewodniczący Dworak, uważam, że jest to zakaz racjonalny, bo telewizja publiczna powinna przekazywać programy w formie możliwie jak najlepszej, a przerwy reklamowe oczywiście zaburzają odbiór. Natomiast powinno to... To jest wyraźna

zmiana, ta nierówność funkcjonowania na rynku reklamy. Koszty w zeszłym roku, nie koszty... Luka w przychodach spowodowana brakiem możliwości przerywania audycji reklamami wyniosła około 380 milionów zł. Przypomnę, że w przypadku przychodów abonamentowych to było 250 milionów zł, czyli z powodu tego zakazu straciliśmy znacznie więcej. Teraz przykłady.

Ponieważ często mówi się, że gdyby telewizja lepiej sprzedawała, to nie byłoby takich strat. Otóż zrobiliśmy wyliczenia, porównaliśmy takie same pod względem oglądalności pozycje w stacjach komercyjnych i w Telewizji Polskiej, a także ilość możliwych do uzyskania tak zwanych punktów GRP, na podstawie których niejako rozliczamy się przy sprzedaży reklam. Na przykład w przypadku serialu „Ojciec Mateusz” średnia oglądalność w tak zwanej grupie komercyjnej wynosi 8%, a w TVN idealnie taki sam serial, jeśli chodzi o poziom oglądalności i czas trwania, czyli „Przepis na życie”, generuje dokładnie dwa razy więcej tych punktów do sprzedania, czyli daje możliwość uzyskania dwukrotnie większych środków z reklamy. Jeśli chodzi o zakaz przerywania reklamami filmów fabularnych, które trwają dłużej, to w ich przypadku jest jeszcze większe ograniczenie możliwości uzyskania czasu reklamowego. Porównaliśmy trzy filmy – już nie będę tutaj wymieniał szczegółów – i w przypadku emisji jednego atrakcyjnego filmu różnica w możliwości uzyskania przychodów przekracza 550 tysięcy zł, ta różnica jest właśnie związana z lokowaniem reklam. Jak mówię, jak najbardziej jestem za utrzymaniem zakazu przerywania, ale trzeba też jasno powiedzieć, że jest to pewna zasada, która kosztuje. Nie da się nie sfinansować tego albo finansuje się to w taki sposób, że obcina się wydatki innego rodzaju...

Też chciałbym od razu powiedzieć, że koszty funkcjonowania Telewizji Polskiej – w jakiejś mierze także koszty związane z programem – w ciągu ostatnich sześciu lat zostały ograniczone, w skali rocznej aż o 0,5 miliarda zł. Tak więc tutaj rzeczywiście, tak jak powiedział pan przewodniczący, stoimy już pod ścianą, dalsze ograniczanie kosztów spowoduje ograniczenie możliwości programowych. Zwłaszcza, że program wysokiej jakości, nawet serial, nie mówiąc już o Teatrze Telewizji, jest kosztowny, a nigdy nie uzyska tak wysokich wskaźników oglądalności jak różnego rodzaju tańsze programy.

Jeśli można, od razu... Zrobiliśmy ten przegląd, jeśli chodzi o oddziały. Nie wiem, czy czytać wszystkie dane, po kolei? Tutaj są kwoty od 2 milionów zł na oddział, a najwyższa kwota przypada na oddział w Krakowie – 8,5 miliona zł. Wszystkie są w granicach 2–3 milionów zł, taka jest średnia, a Kraków znacznie od niej odbiega ze względu na to, że są tam dwa duże obiekty, czyli są ogromne koszty stałe i nieproporcjonalnie dużo nadajników, co też w jakiejś mierze na ten nasz system podziału środków wpływa. Tak więc koszt oddziału, uśredniając, wynosi 2–6 milionów zł.

(Głos z sali: Jeszcze bieżąca informacja.)

Pan dyrektor zwraca mi uwagę na to, że choć wykracza to za rok 2012, też powinienem o tym powiedzieć. Po upływie czterech miesięcy bieżącego roku nasz wynik jest systematycznie dodatni, nawet lepszy niż przewidywaliśmy, niż ten, który był w planie. W planie na koniec roku prze-

widujemy brak straty, a w tej chwili mamy nawet – choć ze względu na układ przychodów w ciągu roku wyliczenie tego jest dość skomplikowane – wynik niezmiennie dodatni, wyraźnie lepszy niż ubiegłoroczny. W szczególności lepszy niż w ubiegłym roku jest poziom środków finansowych, lepsza jest płynność finansowa. Tu trzeba bardzo wyraźnie rozróżnić płynność finansową i wynik finansowy, bo na przykład koszty związane z Euro, które miały bardzo istotny wpływ na wynik finansowy w roku...

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Panie Prezesie, przepraszam, że przerywam, ale...

*(Prezes Zarządu Telewizji Polskiej SA Juliusz Braun:*

Bardzo proszę.)

...zbyt wybiegamy w terażniejszość, o tym będziemy mówili na oddzielnym posiedzeniu, kiedy spotkamy się w sprawie finansowania mediów publicznych, tak jak było w ubiegłym roku, lub kiedy spotkamy się w przyszłym roku przy omawianiu sprawozdania z roku obecnego.

Wracając do kwestii wyniku finansowego, chciałbym zwrócić państwa uwagę na następujący fakt. Mianowicie gdy spotkaliśmy się rok temu, pytałem o stan finansowy Telewizji Polskiej, a w maju otrzymaliśmy informację... Czy mógłby pan prezes nam przypomnieć, jaką?

### **Prezes Zarządu Telewizji Polskiej SA Juliusz Braun:**

Oczywiście, mogę przypomnieć. Plan na rok ubiegły zakładał stratę na poziomie 60 milionów zł, plan ten został znacznie negatywnie przekroczony właśnie ze względu na to, że, poczynając od drugiego kwartału, nastąpiło załamanie rynku reklamowego. Po pierwszym kwartale nie mieliśmy jeszcze danych, które by pokazywały, jak głęboki jest spadek przychodów.

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Panie Prezesie, czy chce pan powiedzieć, że w maju nie przewidział pan tak drastycznej straty? Czy w maju nie wiedział pan, jaki będzie skutek zakupienia emisji Euro?

I pytanie – wracam tu do tematu naszego posiedzenia – w jaki sposób Krajowa Rada to nadzorowała i czy, spodziewając się tak gigantycznej straty, podjęła w ubiegłym roku jakieś działania?

### **Prezes Zarządu Telewizji Polskiej SA Juliusz Braun:**

Jeśli można, odpowiem, czy mogliśmy to przewidzieć. Otóż rzeczywiście w maju nie mogliśmy przewidzieć wielkości straty ze względu na nieprzewidywane przez żadnych nadawców... Chcę tu przypomnieć, że TVN i Polsat III kwartał kończyły stratami znacznie większymi niż Telewizja Polska, choć mają łatwiejszy, bardziej elastyczny system reagowania na to, co dzieje się na rynku. Jeśli chodzi o Euro, to też nie mieliśmy do końca wiedzy o tym, że nie da się uzyskać tak wysokich przychodów

z reklam. Ze względu na spadek na całym rynku pewna ilość zaplanowanych przychodów związanych z Euro nie mogła być zrealizowana.

Przypomnę, że umowa dotycząca Euro została podpisana jeszcze przez pana prezesa Farfała, czyli mojego poprzednika sprzed kilku, kilku, że tak powiem, pokoleń w zarządzie Telewizji Polskiej. I drugą rzeczą, której niestety nie udało nam się zrealizować – mimo przewidywań, mimo planu i podejmowanych licznych starań – była sprzedaż nieruchomości. Gdyby te nieruchomości, które już w maju były wystawione na sprzedaż, udało się sprzedać, to wynik byłby co najmniej o 50 milionów zł lepszy. No, ale nie udało się ich sprzedać. Mam nadzieję, że w tym roku się uda.

*(Głos z sali: Czy mógłbym dodać tylko dane?)*

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Teraz pan przewodniczący.

Panie Dyrektorze, chwileczkę.

### **Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:**

Panie Przewodniczący, jeśli chodzi o działania Krajowej Rady, to podjęła ich ona bardzo dużo. Myślę, że tymi najistotniejszymi, najważniejszymi są działania w zakresie zwiększenia ściągalności abonamentu. Mogliśmy je prowadzić wspólnie z innymi instytucjami – trzeba tutaj oddać sprawiedliwość Ministerstwu Administracji i Cyfryzacji, Poczcie Polskiej, aparatowi skarbowemu, choć też nie odbyło się to bez udziału Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Ściągalność abonamentu po raz pierwszy od wielu lat wzrosła, jest to realne działanie będące w zakresie możliwości oddziaływania, też takiego pośredniego, Krajowej Rady.

Poza tym Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, nie mówię o tych dokumentach, które są dla państwa dostępne, o ubiegłorocznym i tegorocznym sprawozdaniu... Zwracam uwagę na wspomniany problem chociażby w swoich pismach: do ministra skarbu z 13 czerwca; do ministra skarbu z 10 lipca, informowaliśmy wtedy o złej sytuacji finansowej mediów publicznych, szczególnie Telewizji Polskiej SA; do ministra skarbu z 8 sierpnia w sprawie zorganizowania spotkania z nadawcami publicznymi w celu powiadomienia ich o możliwości wsparcia ich środkami niebędącymi pomocą publiczną – to nie miało jakiegos dalszego ciągu. Następnie przewodniczący Krajowej Rady 29 października skierował do Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji, Ministerstwa Skarbu Państwa, Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego pismo w sprawie konieczności stworzenia regulacji prawnych. No i wreszcie 20 grudnia Krajowa Rada uchwaliła stanowisko w sprawie finansowania mediów publicznych, apel o pilne podjęcie działań zmierzających do zmiany obowiązującego prawa.

Jak państwo, pan przewodniczący i państwo senatorowie, dobrze wiecie, Krajowa Rada nie posiada inicjatywy legislacyjnej, może tylko zwracać się do odpowiednich organów państwa o podjęcie tych prac. Zawsze służymy pomocą. No, i tyle. I tyle.



**Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z członków komisji chciałby zadać pytanie?

Chciałbym tylko przypomnieć naszym gościom, że mieliśmy mały protest, chodziło o to, aby w pierwszej kolejności pytania zadawali członkowie komisji. I ja się do tego wniosku przychyliam.

W związku z tym, w kolejności... Kto był pierwszy?

Pan senator Grzyb. Proszę.

**Senator Andrzej Grzyb:**

Panie Przewodniczący, przejrzałem wszystkie monitoringi programów i tu jest taka troszkę niepokojąca sytuacja, bo w regionalnych ośrodkach nastąpił przerost publicystyki, chociażby kosztem kultury.

Tak przy okazji zerknąłem na TVP Kultura i dostrzegłem brak oferty dla młodzieży, te audycje, które są realizowane, przypadają do gustu głównie starszym, a powinniśmy kształtować jakąś kulturę młodzieży. Czy Krajowa Rada ma wpływ na te proporcje, czy da się to jakoś wyregulować sugestiami czy, nie wiem, przesłanymi odpowiednimi pieniędzmi?

**Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Bardzo proszę.

**Przewodniczący  
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji  
Jan Dworak:**

Panie Przewodniczący! Panie Senatorze!

Bardzo dziękuję za to pytanie, kwestia jakości programu mediów publicznych jest bowiem bardzo istotna, jednak ona niestety nie może być oderwana od finansowania. Zjawisko, na które zwrócił pan uwagę, dotyczące pewnej przewagi publicystyki, zapewne z tym się wiąże, bo wiadomo, że publicystyka jest stosunkowo niedrogim programem. Oczywiście zależy jak jest robiona, bo może być też, jak wiemy, bardzo droga, jednak publicystyka realizowana w oddziałach na pewno jest publicystyką studyjną, to po prostu są dyskusje, a w ten sposób można osiągnąć stosunkowo niskie koszty wytwarzania programu. Czy jest to niepokojące? Nie. Oczywiście to też zależy od tego, co w tej publicystyce jest, czy porusza ona ważne tematy i w jaki sposób je porusza. My pełnej wiedzy niestety nie mamy, analizujemy te programy, ale to są analizy wycinkowe, staramy się wyrobić sobie opinię o programie na podstawie analizy jego odcinka, jest to materiał określony czasowo. I to robimy.

Czy możemy wywierać wpływ? Tak i wywieramy go. Dała nam taką możliwość nowelizacja ustawy z 2010 r., od tego czasu Krajowa Rada prowadzi rodzaj, powiedziałbym, negocjacji – negocjacji w cudzysłowie – z nadawcami publicznymi, ponieważ upoważnia ją do tego prawo. My nie mamy możliwości naruszania niezależności nadawców i staramy się tego nie robić. W polskim prawie medialnym ważny jest zapis, że nadawca sam odpowiada za program,

który skonstruował i nadał. My staramy się – i to w tym zakresie, do jakiego upoważnia nas poziom zasilania abonamentowego w danej chwili – określać nasze priorytety i jest to rodzaj poważnej rozmowy z nadawcami publicznymi na temat programu. Niestety, w najmniejszym stopniu dotyczy to medium, o którym najwięcej teraz mówimy, czyli telewizji publicznej. Ponieważ ma ona tylko 18% budżetu z abonamentu, to możemy oczekiwać jedynie wysłuchania naszych apeli czy sugestii w odniesieniu do tych 18%, które tej telewizji dajemy.

Wróć do poprzedniej myśli: gdybyśmy mogli – tak jak inni nadawcy publiczni, na przykład niemieccy, inni nadawcy w Europie – zasilać telewizję środkami w wysokości 70% czy 80%, to wówczas program telewizji wyglądałby inaczej. Byłoby tak nie tylko dlatego, że Krajowa Rada miałaby większe możliwości oddziaływania, ale, o czym jestem przekonany, telewizja publiczna również sama z siebie inaczej traktowałaby program, bo mogłaby go traktować inaczej.

**Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, bardzo proszę.

**Senator Andrzej Grzyb:**

Jeśli pan przewodniczący pozwoli... Mam dwa pytania, pierwsze do pana przewodniczącego, do pana ministra Dworaka.

Z zapisów zawartych w sprawozdaniu wynika sugestia, że być może dobrze by było, gdybyśmy zrobili jakąś małą nowelizację ustawy, choćby po to, żeby Krajowa Rada mogła elastyczniej reagować na bieżącą sytuację związaną z finansowaniem i z życiem mediów. Czyli chodzi o to, że zanim dojdziemy do tego, że opracujemy dużą ustawę, której przygotowanie wymaga sporo czasu, być może będziemy potrzebować małej nowelizacji. Czy dobrze odczytałem niektóre fragmenty tych zapisów i czy pan przewodniczący myśli właśnie w ten sposób?

**Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Bardzo proszę.

**Przewodniczący  
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji  
Jan Dworak:**

Panie Przewodniczący, Panie Senatorze, tak, rzeczywiście te zapisy dotyczące zaopatrywania mediów publicznych w abonament są w tej chwili bardzo sztywne. One sprowadzają się do tego, że Krajowa Rada do końca czerwca musi ustalić proporcje finansowania wszystkich dziesięciu spółek, a w związku z tym może się posługiwać tak naprawdę takimi domniemaniami... To znaczy dane dotyczące budżetu za rok poprzedni już z grubsza do tego czasu są, jednak jeśli chodzi na przykład o trend, o ściągalność abonamentu, to nie mamy tu dużych możliwości, możemy prognozować jedynie na podstawie danych

z pierwszego kwartału. Gdyby ta data została przesunięta – i taki byłby nasz pierwszy postulat dotyczący, że tak powiem, takiej małej nowelizacji...

(*Głos z sali*: Albo mechanizm korekty.)

Tak.

...Byłoby to bez wątpienia o wiele korzystniejsze dla precyzyjnego zaopatrywania w środki finansowe mediów publicznych. Na przykład w zeszłym roku była właśnie sytuacja, że ściągłość abonamentu za pierwszą połowę roku była bardzo niska, a w drugiej połowie roku była bardzo wysoka, my jednak poczyniliśmy już założenia dotyczące ściągłości abonamentu i jego rozdziału. Tak więc sytuacja w połowie roku zmieniła się na o wiele bardziej korzystną i gdybyśmy mogli wtedy dokonać jakiejś korekty, to bez wątpienia większy procent z tych dodatkowych wpływów z abonamentu otrzymałaby telewizja publiczna. Niestety, takiej możliwości nie mieliśmy.

I tu dochodzimy do drugiego punktu. Gdyby była możliwość przeprowadzenia korekty tego wskaźnika w trakcie roku – oczywiście z uzasadnionych powodów – to bez wątpienia wpłynęłoby to też na bardziej precyzyjne zaopatrywanie mediów publicznych w środki z opłat abonamentowych. Dziękuję.

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Dziękuję bardzo.

(*Senator Andrzej Grzyb*: Panie Przewodniczący, bardzo dziękuję, ale jeszcze druga część pytań, do pana prezesa.)

Bardzo proszę konkretnie.

### **Senator Andrzej Grzyb:**

Panie Przewodniczący, ja nie bez powodu prosiłem pana prezesa o wypowiedź na temat podziału pieniędzy dla ośrodków regionalnych.

Szanowny Panie Prezesie, ośrodki regionalne już też właściwie są postawione pod ścianą, mają duży deficyt, szczególnie finansowy. Czy pan prezes nie uważa, że pełnią one jednak bardzo ważną rolę, szczególnie jeśli chodzi o informację regionalną, ale też o kulturę regionalną, zresztą różnie rozumianą? I czy nie uważa pan, że przynajmniej część produkcji, która kiedyś była w tych ośrodkach regionalnych i trafiła do centrali, nie powinna wrócić do tych ośrodków choćby po to, żeby stały się one bardziej twórcze, bardziej samodzielne i bardziej opłacalne finansowo?

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Bardzo proszę.

### **Prezes Zarządu Telewizji Polskiej SA Juliusz Braun:**

Od września w sposób istotny reformujemy funkcjonowanie telewizji, tak zwanego programu Info, rozdzielając program informacyjny i programy regionalne. Tak więc w pełni się zgadzam z oceną znaczenia ośrodków, natomiast gdyby miały one większą samodzielność to by samodzielnie – przepraszam, ale powiem brutalnie – upadły. One ze

środków wypracowanych przez Jedynkę i Dwójkę dostają trzy razy więcej pieniędzy niż są w stanie same zarobić. My uważamy to za słuszne, tak więc przede wszystkim powinno to być finansowane ze środków publicznych.

Coraz lepiej wygląda też współpraca z władzami regionalnymi, ale – jak słusznie pan senator ocenia – oddziały regionalne stoją przed ścianą, zresztą tak samo jak cała telewizja.

(*Senator Andrzej Grzyb*: Czyli nie można do nich przenieść części produkcji?)

Jeśli chodzi o produkcję, to częściowo tak się dzieje, ale generalnie jednak generuje to, paradoksalnie, dodatkowe koszty. Przed laty były narzucane pewne limity i w efekcie było tak, że – nie wiem, już nie będę wymieniał konkretnych miast – w jakimś mieście był realizowany program, a sprzęt jechał do tego miasta z Warszawy, uczestnicy jechali tam z Warszawy. Kosztowało to znacznie więcej, ale pozwoliło spełnić te limity.

Moim zdaniem, rozwiązaniem jest to, co staramy się, będziemy się starali... Powiem inaczej: staramy się od połowy września tego roku wprowadzać – a w szczególności będziemy robić to w przyszłym roku – znaczne wzmocnienie programowe oddziałów. One wtedy też będą miały szansę na, nie wiem, transmisję jakichś lokalnych wydarzeń i na większą współpracę, będą też zwolnione z obowiązku transmitowania wydarzeń ogólnokrajowych czy ogólnokrajowego programu Info. I Info na tym bardzo zyska, i regiony na tym bardzo zyskają.

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Bardzo proszę, Panie Senatorze, Panie Przewodniczący.

### **Senator Andrzej Grzyb:**

Bardzo dziękuję, Panie Prezesie, chciałbym jednak stwierdzić, przypomnieć, że w niektórych ośrodkach są doskonałe studia, zresztą prawie nowe, dobrze wyposażone, w których produkcja na rzecz anten ogólnych mogłaby być z powodzeniem realizowana.

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Chciałbym poprzeć tę uwagę pana przewodniczącego. Sygnały i kontakty, które mam z ośrodkami regionalnymi, na to wskazują... Mamy wiele sygnałów o chęci i gotowości wzięcia na siebie realizacji części programów. W wielu przypadkach sprzęt, który jest na miejscu, byłby – zdaniem szefów tych ośrodków – lepiej wykorzystany, bardziej efektywny. Byłoby też taniej, gdyby ekipy nie jechały z Warszawy, gdyby były wykorzystane te, które są na miejscu.

Od dawna, dawna zgłasza się pani poseł Kempa.

Pani Poseł, bardzo dziękuję za cierpliwość i bardzo proszę o pytanie.

### **Posel Beata Kempa:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panie Przewodniczący! Wysoki Senacie! Panie Przewodniczący Krajowej Rady!

Otóż przy pytaniach i wnioskach padło tutaj stwierdzenie, że to sprawozdanie za 2012 r. jest zgodne z prawem, że jego zawartość merytoryczna jest w porządku. Moim zdaniem, fakt przyjęcia bądź odrzucenia sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji za dany rok działalności jest tak naprawdę oceną pracy merytorycznej Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Tak to należy rozumieć.

W związku z powyższym jest tutaj szereg argumentów przemawiających za tym, żeby istotnie przychylić się do ewentualnego wniosku o odrzucenie. Jednak podstawowy argument, Panie Przewodniczący, jest taki – w moim odczuciu, też jako obywatela – że Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji w swoim konstytucyjnym zamyśle jest powołana przede wszystkim do tego, aby dbać o interes odbiorcy, przede wszystkim odbiorcy, czyli przeciętnego Polaka, który funkcjonuje w naszym kraju... I otóż czego ja dowiaduję się z tego sprawozdania?

Jak patrzę chociażby tylko na stronę 35, na wykres nr 1 „Struktura gatunkowa oferty naziemnych multipleksów cyfrowych”, to widzę dość ciekawy wykres, który mówi o udziale poszczególnych typów programów w czasie antenowym. I proszę zobaczyć, że w kraju katolickim, gdzie mamy ponad 90% katolików, w tej strukturze udział religii wynosi 0% – udział religii jest zero. Zatem rozumiem, że przy podejmowaniu decyzji kierowaliście się państwo – no, czym? – tym, że najważniejsza dla Polaka jest rozrywka, tu mamy 23%, że najważniejsze dla Polaka są seriale, tu jest 19%, filmy – 14%, a edukacja to już tylko 2%, a religia 0%. I chociażby dlatego, Panie Przewodniczący, nie sposób odnieść się do tego sprawozdania pozytywnie.

Dalej. Zabrakło mi, Panie Przewodniczący, choćby ex post, czyli po udzieleniu koncesji poszczególnym koncesjonariuszom, wiedzy o tych kryteriach. Tak samo jak tym, którzy stanęli do konkursu, zabrakło tych jasnych kryteriów w momencie, kiedy państwo podejmowaliście decyzję, czy w momencie, kiedy ten konkurs został ogłoszony. Zabrakło informacji – i to bardzo często wybrzmiewało – jakimi kryteriami kierowaliście się przy podejmowaniu decyzji o przydziale miejsca na multipleksie.

I wreszcie sprawa skarg i wniosków rzeczywiście została dość lakonicznie opisana. Jak to się ma, Panie Przewodniczący, do kodeksu postępowania administracyjnego? Bo państwo powinniście te skargi i wnioski rozpatrywać w trybie kodeksu postępowania administracyjnego, a nie ma żadnej wzmianki, w jakim trybie i jak owe wnioski zostały załatwione. Bo to, czy koperty zostały otwarte czy nie, czy wnioskodawcy, skarżący się zostali policzeni czy też nie, czy jak zostali zakwalifikowani, to jest już sprawa wtórna. W myśl k.p.a. każde skierowane do państwa pismo powinno być w sposób odpowiedni zakwalifikowane i w sposób odpowiedni, zgodnie z kodeksem postępowania administracyjnego, potraktowane. Nie ma tutaj tej informacji... ta informacja jest bardzo, bardzo lakoniczna.

I wreszcie ostatnia już sprawa: ocena. Chciałabym zapytać o to, kto dokonywał oceny marszu z dnia 29 września 2012 r. „Obudź się, Polsko” w relacjach medialnych. To jest zawarte w sprawozdaniu, przypomnę, na stronie 36. Ta ocena jest według mnie naprawdę niezwykle subiektywna – to jest bardzo delikatne określenie. Ja miałam możliwość w pewnym sensie uczestniczyć w tym marszu, a później

w tych wieczornych programach oglądałam, z czystej ciekawości, relacje, porównywałam je z tym, co rzeczywistość tam było. I ten punkt 5.3 jest absolutnie tendencyjny i dlatego, Panie Przewodniczący – oczywiście jest szereg innych elementów, ale rozumiem, że czasu jest mało – mam nadzieję, że inni senatorowie również to dostrzegą.

I wreszcie ostatnia rzecz, Panie Przewodniczący, czyli podnoszona tu już raz kwestia owego rozkładania opłaty na raty koncesjonariuszom chociażby w świetle tego, że potrzeby są duże, jeśli chodzi o telewizję publiczną, i tego, że sprawy się komplikują. Ja myślę, że w ramach gospodarności, gospodarności...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Ja mówię ogólnie o budżecie, mówię o dbałości o budżet państwa generalnie, w ogólności, prawda? Tak więc to takie dość, że tak powiem, hurraoptymistyczne potraktowanie tychże nadawców jest, w moim pojęciu – przynajmniej w kontekście potrzeby gospodarności w sytuacji kryzysu państwowego, światowego i unijnego – po prostu nie do przyjęcia.

Jednak najbardziej interesuje mnie to, dlaczego państwo – Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, organ konstytucyjny – przy podejmowaniu decyzji uznajecie, że w katolickim kraju religia jako typ programów w czasie antenowym w strukturze gatunkowej oferty naziemnych multipleksów cyfrowych to jest 0%. I to bym chciała wiedzieć, Panie Przewodniczący.

## **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Dziękuję bardzo.

W kolejności...

Proszę o odpowiedź pana przewodniczącego, a potem wrócimy do poprzedniego pytania, pana prezesa Brauna, a następnie, w kolejności, senatorowie: Skurkiewicz, Klima i Kogut.

Bardzo proszę, Panie Przewodniczący.

## **Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:**

Panie Przewodniczący! Pani Poseł!

Kwestia obecności programów katolickich czy obecności religii w mediach jest złożona, ja ją traktuję szalenie poważnie, choć może podchodzić do niej troszkę inaczej niż pani poseł. To nie jest tylko kwestia statystyki, katolicyzm – jak tutaj szybko uzgodniliśmy, tak więc jest to głos przynajmniej części członków Krajowej Rady – nie jest rodzajem gatunkowym, nie jest gatunkiem programowym. Jednak jeśli spojrzeć na te gatunki programowe, to szczególnie w mediach publicznych... Naprawdę, proszę zobaczyć, jaki jest Program 1 Telewizji Polskiej w niedzielne przedpołudnie – to są właściwie tylko audycje religijne. Nie będę ich wymieniał, jest ich dużo... One są w mediach publicznych, to znaczy i w regionalnych oddziałach radia, i w tak zwanym w dużym radio, i w telewizji. Wspomnę tu tylko rozmaite seriale, które na pewno nie są kwalifikowane jako audycje religijne, ale w których życie religijne bogato się przejawia. „Plebana” była nadawana przez wiele lat, ale są w tej chwili i inne rozmaite programy...

(*Głos z sali: „Ojciec Mateusz”*)

„Ojciec Mateusz”, ale i programy dla dzieci: „Ziarno”...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Ja tych programów naprawdę mogę wyliczyć wiele. Wreszcie w przestrzeni publicznej są liczne rozgłośnie diecezjalne, jest Radio Maryja, jeden z trzech radiowych nadawców ogólnopolskich.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

No, kilka mszy niedzielnych. Przecież nie chodzi o to, żeby przerzucać się mechanicznymi danymi, chodzi o to, czy media w Polsce uwzględniają fakt, że Polska jest zamieszkała przez ludzi, którzy w olbrzymiej większości przyznają się akurat do katolicyzmu. Według mnie tak, uwzględniają. Pani poseł uważa, że Krajowa Rada tego nie zauważa, nie, my zauważamy to od samego początku. Zresztą najlepszym tego dowodem jest to, że w drugim konkursie po konsultacjach społecznych... Naprawdę, zostawmy już to liczenie podpisów, bo chyba nie jest to zbyt poważny aspekt konsultacji społecznych, wiemy, że olbrzymia ilość listów, głosów była za tym, żeby na antenach... na ekranach telewizorów pojawił się program Telewizji Trwam. Wiemy o tym, Krajowa Rada zrobiła to, co mogła, umożliwiła Telewizji Trwam składanie aplikacji po raz kolejny, tym razem do programu o charakterze religijnym. My to uwzględniliśmy. Czemu państwo tego nie widziecie? Inną rzeczą jest to, jak ten konkurs będzie rozstrzygnięty, bo to jest konkurs i muszą być zachowane wszystkie warunki prawa, działamy pod reżimem prawa. Ale nie zauważyć tego i mówić, że Krajowa Rada tego nie widzi? Dlaczego pani poseł tego nie zauważa?

(*Posel Beata Kempa: Panie Przewodniczący, czy ja jestem ślepa? No, 0% tu jest.*)

No, na pewno nie.

(*Posel Beata Kempa: No więc właśnie. A może to nadawcy nie mają...*)

Jeśli pani poseł mnie pyta o inną stronę tego zagadnienia, to ja mogę powiedzieć tak: tam ta struktura... Ja nie pamiętam tego, ale pewnie dotyczy to w ogóle wszystkich nadawców – tak? – globalnie wszystkich nadawców, mówimy oczywiście o nadawcach komercyjnych. I moja odpowiedź byłaby tutaj dosyć, powiedziałbym, prosta: nadawcy komercyjni kierują się w ramach swoich zadań programowych przesłankami biznesowymi, badają oczekiwania widzów. Czasami też się myślą, zresztą to jest oczywiste, jednak jeśli byłoby rzeczywiste istotne zapotrzebowanie na program religijny, to jestem głęboko przekonany, że nadawcy komercyjni uwzględniliby to w swoich planach. No, nie uwzględnili tego w swoich planach, ale trudno mieć o to pretensję do Krajowej Rady. Żyjemy w wolnym kraju, każdy nadawca odpowiada za program, który konstruuje, nadawcy starają się zaspokoić powszechne potrzeby odbiorców, te one generalnie dotyczą rozrywki i informacji. Trudno mieć do nas pretensję, że takie właśnie preferencje mają widzowie, zresztą nie tylko w Polsce, w każdym kraju.

Jak mówię... Na koniec trzy rzeczy. Po pierwsze, oferta programów religijnych istnieje u różnych polskich nadawców, szczególnie nadawców publicznych i nadawców związanych z Kościołem. Po drugie, otworzyliśmy możliwość powstania kanału religijnego, nie przesądzając oczywiście – o tym przesądzi konkurs – jaki to będzie

nadawca. I wreszcie po trzecie, jeśli chodzi o stronę komercyjną, to naprawdę o to już nie do nas pretensje, bo to jest kwestia preferencji polskiego społeczeństwa, polskich widzów. Dziękuję bardzo...

Panie Przewodniczący, jeśli pan pozwoli, ponieważ zbliża się godzina, na którą rzeczywiście są bilety, o których pan wspominał, bilety pociągowe... Udało się nam znaleźć salomonowe wyjście, wyszliśmy naprzeciw oczekiwaniom pana przewodniczącego. Mianowicie muszę powiedzieć z przykrością, że część z nas musi opuścić tę salę ze względu na inne ważne obowiązki państwowe, nie inne, ale zostaje zastępca przewodniczącego, zostaje drugi członek Krajowej Rady, zostają dyrektorzy odpowiedzialni również za prowadzenie procesu koncesyjnego. Tak więc to możemy zrobić, chętnie zrobimy to dla Wysokiej Izby.

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

W związku z tym mam propozycję: przerwijmy to posiedzenie, bo mamy jeszcze całą serię pytań.

(*Rozmowy na sali*)

(*Senator Andrzej Grzyb: Panie Przewodniczący, w sprawie formalnej.*)

Ja nie mówię, że nie jest...

(*Senator Wojciech Skurkiewicz: Ale ja zostałem zapisany do głosu, Panie Przewodniczący.*)

Ale proszę pozwolić mi skończyć.

Ustalmy datę kolejnego posiedzenia, może w poniedziałek albo we wtorek, skończymy wtedy zadawanie pytań.

Czy pan przewodniczący ma coś przeciwko temu, abyśmy spotkali się po przerwie?

### **Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:**

Panie Przewodniczący, ja tylko chcę powiedzieć, że...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

(*Przewodniczący Grzegorz Czelej: Pani Senator, zadałem pytanie panu przewodniczącemu, proszę o cierpliwość.*)

Odpowiadam, Panie Przewodniczący.

Moja odpowiedź jest taka: Krajowa Rada jest ciałem kolegalnym, wszyscy jej członkowie są równie dobrze poinformowani o prowadzeniu spraw w Krajowej Radzie, podejmują uchwały. Zastępca przewodniczącego został wybrany głosami nas wszystkich, a między innymi od tego jest zastępcą, żeby pełnił swoje obowiązki wtedy, kiedy przewodniczący nie może się rozdzielić. Poprosiłem zastępcę przewodniczącego o pozostanie i on się zgodził, ale decyzja należy do pana przewodniczącego i do komisji.

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Szanowni Państwo, mamy przed sobą jeszcze kolejny punkt i myślę, że dla naszej dyskusji byłoby gorszym rozwiązaniem, gdybyśmy nie mieli możliwości zadawania pytań panu przewodniczącym i dyskusji z nim. Myślę, że nic się nie stanie, uspokoił się atmosferę...

(*Głos z sali: Panie Przewodniczący, proszę...*)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

(*Głos z sali: Możemy antycypować.*)  
 (*Głos z sali: Codziennie.*)  
 Szanowni Państwo, ogłaszam przerwę...  
 (*Głos z sali: Nie może pan przewodniczący tego zrobić.*)  
 Uzgodnijmy, kiedy wznowimy ten punkt...  
 (*Wypowiedź poza mikrofonem*)

### **Senator Barbara Borys-Damięcka:**

Ale żyjemy w kraju demokratycznym i, mimo że pan przewodniczy tej komisji, nie może pan, zgodnie z regulaminem, odmówić nam zabrania głosu.

Zgłaszam wniosek o przegłosowanie, czy komisja wyraża zgodę, żeby niektórzy członkowie Krajowej Rady pozostali na sali i aby, jako osoby kompetentne, udzielali odpowiedzi na zadane pytania. Proszę o przegłosowanie tego.

Wielokrotnie na posiedzeniach komisji dopuszcza pan sytuacje, żeby wiceministrowie resortów reprezentowali ministerstwa, a tutaj – nie ujmując nic panu prezesowi Dworakowi – nagle przeciwstawia się pan temu, żeby zastępcy, większa część Krajowej Rady, nie mogli uczestniczyć... Bo co, bo nie ma pan zaufania? Oni ponoszą, przepraszam, odpowiedzialność przez duże „O” za to, co mówią i kogo reprezentują.

Tak więc zgłaszam wniosek o przegłosowanie przez senacką komisję kultury decyzji dotyczącej kontynuowania tego posiedzenia i nieprzenoszenia go na inny termin.

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Nie chodzi o przenoszenie, ja tylko zamierzam ogłosić przerwę.

Pytanie do legislatora: czy są zastrzeżenia natury formalnoprawnej co do ogłoszenia przerwy w tym punkcie i co do tego, żebym w uzgodnieniu z panem przewodniczącym w dogodnym dla nas wszystkich dniu i o dogodnej godzinie wznowił posiedzenie komisji w celu omówienia tego i następnego punktu?

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

### **Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Danuta Drypa:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!  
 Nie ma...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Nie ma przeszkód natury formalnej co do ogłoszenia przerwy, odroczenia posiedzenia i kontynuowania go w innym terminie. Wydaje się jednak, że należałoby też wysłuchać głosów innych członków komisji, uwzględnić ich prośbę i dać im przynajmniej szansę opowiedzenia się w kwestii propozycji pana przewodniczącego.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

(*Przewodniczący Grzegorz Czelej: Pytanie moje dotyczyło formalnej strony mojego wniosku, a nie interpretacji jak gdyby pozaregulaminowej.*)

Tak więc nie ma przeszkód natury formalnej co do ogłoszenia przerwy i odroczenia posiedzenia.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

W związku z tym, Szanowni Państwo, ogłaszam przerwę.

Wznowimy posiedzenie po uzgodnieniu terminu z Krajową Radą.

(*Senator Barbara Borys-Damięcka: Zgłaszam protest! Jest to manipulacja, Panie Przewodniczący, manipulacja!*)

Dziękuję państwu, do zobaczenia.

(*Przerwa w posiedzeniu w dniu 8 maja 2013 r.  
o godzinie 14 minut 10*)

(*Wznowienie posiedzenia w dniu 13 maja 2013 r.  
o godzinie 16 minut 02*)

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Szanowni Państwo, wznawiam posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu.

Nadal jesteśmy w pierwszym punkcie obrad: rozpatrzenie sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w roku 2012.

Osobą, która zgłaszała się do zadawania pytań, był pan senator Skurkiewicz. Nie doczekał się w środę...

Panie Senatorze, bardzo proszę.

### **Senator Wojciech Skurkiewicz:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo, wciąż rodzi się wiele pytań... Wiele z nich zadamy dzisiaj, ale również podczas posiedzenia plenarnego Senatu Rzeczypospolitej Polskiej. Zanim sformułuję pytania szczegółowe do pana ministra Dworaka, chciałbym pokusić się o kilka słów refleksji.

Panie Ministrze, kolejny już raz przedstawia pan sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w roku poprzednim, minionym. Przyznam szczerze, że po tych pana zapowiedziach bodajże z roku 2011, kiedy to mówił pan o pewnej zmianie, o tym, że sprawozdanie będzie dotyczyło, powiedziałbym, samego jądra działalności, będzie zawierało najciekawsze i najważniejsze... Przyznam szczerze, że jestem troszeczkę zawiedziony, bo gdyby to jądro, o którym pan wtedy, w 2011 roku wspominał, w tej chwili ścisnąć, a wręcz wycisnąć, to wszystko przeleciałoby przez palce i zostałyby puste dłonie. Panie Ministrze, powiem szczerze, że jestem rozczarowany tym sprawozdaniem, informacjami w nim zawartymi. Poszłiście państwo po linii najmniejszego oporu, nie zagłębiliście się w sedno tej materii. Dotyczy to również kwestii zagrożeń... Te, które się pojawiły u schyłku roku 2012 i są obecne nadal, w pierwszym kwartale roku 2013... Chodzi o rozgłośnie diecezjalne. Pojawia się poważny problem, jeżeli chodzi o rozgłośnie diecezjalne, ponieważ, jak się okazuje, jeden z partnerów, który tu próbuje grać kluczową rolę, dopuszcza się... Nie chciałbym użyć sformułowania „zagrania nieczyste”, ale... W perspektywie roku, dwóch, trzech lat może wręcz dojść – oby do tego nie doszło – do wrogiego przejęcia częstotliwości, a tym samym likwidacji wielu stacji chociażby w ramach byłej sieci VOX, a obecnej sieci Plus. Na tę kwestię pragnę zwrócić szczególną

uwagę pana przewodniczącego i państwa z Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Pojawia się olbrzymi problem, bo większościowy udziałowiec formatu Radia Plus w tej chwili kreuje wrzucanie muzyki disco polo do tychże rozgłośni. To jest taka jedna uwaga.

Panie Ministrze, zanim zadam pytania, chciałbym powiedzieć wprost, że... Nie mogła tego uczynić moja koleżanka na poprzednim posiedzeniu senackiej komisji kultury, a więc uczynię to ja. Panie Przewodniczący, zgłaszam wniosek o odrzucenie sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji za rok 2012 w całości. Niestety już nie jestem członkiem komisji kultury, ale jako senator Rzeczypospolitej Polskiej mam do tego prawo i z tego prawa pragnę skorzystać. Po części już przedstawiłem swoje argumenty.

Panie Ministrze, na stronie 9 sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji zamieścił pan informację, iż w roku sprawozdawczym odbyło się osiem spotkań z nadawcami i innymi podmiotami działającymi na rynku medialnym. Czego te spotkania dotyczyły i czy tych spotkań było aż tak mało, czy aż tak dużo? Osiem spotkań w ciągu dwunastu miesięcy funkcjonowania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji to – nawet jeżeli chodzi o rozpoznanie rynku mediowego czy medialnego, jak kto woli – jest bardzo, bardzo niewiele. Mam nadzieję, że pan powie czy określi, czego te spotkania dotyczyły. Być może dysponuje pan wiedzą, z kim te spotkania się odbywały.

Dalej, na tej samej stronie – być może to jest przekłamanie, jeżeli chodzi o liczby, a jeśli tak, to tutaj zarzut do Biura Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, że państwo nie sprawdziliście tego dokumentu, zanim skierowany został do Sejmu i Senatu – jest napisane, iż przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wydał siedem decyzji o nałożeniu kar na nadawców w łącznej wysokości 381,9 tysiąca zł, „w tym za naruszenie działalności reklamowej i sponsorskiej przewodniczący Krajowej Rady nałożył cztery” – zaznaczam: cztery – „kary finansowe na łączną kwotę 56.900 tysięcy”. Rozumiem, że to jest 56 milionów 900 tysięcy zł. Gdyby pan przewodniczący zechciał... Pierwsza strona dokumentu, który trafia do Sejmu, do Senatu, również do prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, zawiera w moim przekonaniu karygodny błąd. Panie Ministrze...

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący, bardzo proszę.

(*Senator Wojciech Skurkiewicz:* Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to później będę kontynuować zadawanie pytań.)

### **Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:**

Bardzo dziękuję.

Panie Senatorze, na początku swojej wypowiedzi użył pan takiej metafory, że jak by pan ścisnął to sprawozdanie, to nic by nie zostało... Do metafory bardzo trudno się od-

nosić. Ja mogę wymienić bardzo wiele problemów, które są omówione w tym sprawozdaniu, bardzo wiele spraw, które są istotne dla polskich mediów i które są zawarte w tej informacji. Trudno mi się ustosunkować do tego, co pan senator by ścisnął i co by po tym ścisnięciu tam zostało...

Mogę się odnieść do problemu rozgłośni diecezjalnych. My nie dostaliśmy żadnego formalnego pisma w tej sprawie, ale znamy ten problem, on dotyczy de facto roku 2013. Chciałbym pana senatora uspokoić... Wprowadza pan w błąd opinię publiczną – na sali jest przecież telewizja – mówiąc o tym, że istnieje możliwość przejęcia przez większościowego właściciela tych rozgłośni, ponieważ wszystkie te rozgłoszenia zostały przyznane diecezjom na podstawie ustawy o stosunkach między państwem a Kościołem i na podstawie konkordatu, a zatem nie jest możliwe takie przejęcie. Bardzo bym prosił, żeby pan senator, tak jak jest bardzo skrupulatny w liczeniu innych rzeczy, sprawdzał również takie informacje, bo to może się wiązać, tak jak powiedziałem, z niepotrzebnym niepokojeniem opinii publicznej. Nie ma możliwości przejęcia, ale problem jest, my go znamy i będziemy starali się go rozwiązać tak, żeby charakter tych rozgłośni nie uległ zmianie czy jakiemuś zamazaniu – chciałbym o tym zapewnić pana senatora.

Jeśli chodzi o spotkania z nadawcami... Wie pan, czy osiem to jest dużo, czy mało, zależy od tego, co kto uważa za... Ja wiem, że tych spotkań było tyle, ile wymagał bieg spraw, jeśli chodzi o rozeznanie Krajowej Rady w problematyce rynku medialnego. Być może nie wiemy wszystkiego, ale zapewniam pana senatora, że nasza wiedza jest wystarczająca i dostateczna. Czego te spotkania dotyczyły? Chętnie to sprawdzę. Zapewniam, że były to sprawy najistotniejsze. Jeden temat już teraz mogę przytoczyć – dotyczyło to konsultacji kwestii związanych z zasadą *must carry/must offer*. Ale były i inne tematy. Jeśli pana senatora nadal będzie to interesowało, to oczywiście dostarczymy taką informację na piśmie.

Jeśli chodzi o wysokość kar... To są kary w tysiącach; na pewno nie są to kary w milionach, tylko w tysiącach. Ja musiałbym odnieść się do konkretnych liczb... Staramy się nie zamieszczać informacji błędnych, nasze sprawozdanie czytane jest bardzo uważnie. Nie wiem, czy tam wkraść się tam jakiś błąd, nie sądzę... Trudno mi teraz się do tego odnieść, odniosę się na piśmie, Panie Senatorze.

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Dziękuję bardzo.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Jeżeli mogę, jeżeli pani senator pozwoli, krótkie bardzo konkretne pytanie. Panie Przewodniczący, mam w zasadzie dwa pytania dotyczące tej samej kwestii. Zacznę od zacytowania art. 1 ustawy o radiofonii i telewizji: „Zadaniem radiofonii i telewizji jest: 1) dostarczanie informacji; 2) udostępnienie dóbr kultury i sztuki; 3) ułatwianie korzystania z oświaty, sportu i dorobku nauki; 3a) upowszechnianie edukacji obywatelskiej; 4) dostarczanie rozrywki; 5) popieranie krajowej twórczości audiowizualnej”. Zgodnie z art. 18 ust. 2 „audycje lub inne przekazy powinny szanować przekonania religijne odbiorców, a zwłaszcza chrze-

ścijański system wartości”. Jak w związku z tymi zapisami realizują państwo kontrolę nadawców? Wykres ilustrujący strukturę gatunkową oferty naziemnych multipleksów cyfrowych – to jest w rozdziale 5 na pierwszej stronie – które podlegają państwa kontroli... Ci nadawcy otrzymali koncesje w wyniku państwa decyzji. Udział poszczególnych typów programów w czasie antenowym kształtuje się tak: rozrywka – 23%; edukacja – 2%; kultura – 2%; historia – 1%; religia – 0%.

(*Głos z sali*: To pytanie już było.)

Być może powtarzam to pytanie, ale chcę...

(*Senator Barbara Borys-Damięcka*: Poseł Kempa zadała to pytanie w pierwszej części posiedzenia komisji.)

Jeżeli pani senator pozwoli... Ono było zadane w nieco innym kontekście. Państwo w ramach nowego konkursu przydzielił jedno z miejsc z przeznaczeniem na seriale telewizyjne, a w tej chwili seriale stanowią 19%, jak wynika z tego wykresu.

(*Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak*: Czy już odpowiedzieć?)

Tak, bardzo proszę.

### **Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:**

Panie Przewodniczący, ta kwestia rzeczywiście była poruszana poprzednio, w pierwszej części posiedzenia. Wydaje mi się, że na to pytanie już odpowiadałem, ale odpowiem jeszcze raz. To zero jest dosyć nieszczęsne... Ono znalazło się tutaj dlatego, że w olbrzymiej liczbie godzin nadawania programów polskojęzycznych i polskich ta tematyka, którą można wyodrębnić jako gatunek – nie jako treść, która jest zawarta w programie – zajmuje bardzo niedużo miejsca, poniżej 1%. Ale jeśli się zagłębić w dane nieco mniej zagregowane, to można by powiedzieć, że audycje odpowiadające potrzebom religijnym odbiorców były w 2012 r. obecne w większości programów telewizyjnych Telewizji Polskiej. TVP 1 nadawała tego typu audycje średnio dwie godziny dwadzieścia minut w tygodniu, co daje 2% rocznie, telewizyjna Dwójka – średnio godzinę dwadzieścia minut w tygodniu, to jest 1% rocznie, a Telewizja Polonia – dwie godziny dwadzieścia minut, czyli 2% rocznie. A jeśli chodzi o... Mam jeszcze dane dotyczące oddziałów, przynajmniej wybranych, ale nie będę państwa tym zanudzał. Jeśli chodzi o udział takich audycji w Programie 1 Polskiego Radia, to było to średnio sześć godzin tygodniowo, czyli blisko 4% rocznie, w Programie 2 – dwie godziny w tygodniu, czyli 1% rocznie, w Trójce – dwadzieścia dziewięć minut w tygodniu, a więc zdecydowanie mniej, co daje 0,3%, a w Polskim Radiu dla Zagranicy – dwie godziny dwadzieścia minut, to jest 1% rocznie. I dla przykładu jedna z rozgłośni regionalnych, Radio Opole – dwie godziny trzydzieści pięć minut w tygodniu, co daje 2%. Jeśli w ten sposób się na to spojrzy, to będzie widać, że gatunkowo nie jest tego tak mało w rozgłoszeniach Polskiego Radia i w polskiej telewizji. Tak jak powiedziałem, rzecz dotyczy nie tylko tych programów, które wprost można nazwać religijnymi, czyli poświęconych wychowaniu młodzieży, transmisji uroczystości religijnych czy mszy. Tu chodzi o to,

jakimi treściami programy bywają nasycone. Jeśli chodzi o nadawców komercyjnych, to dużego wpływu na to nie mamy... Powtórzę, że kierując się konsultacjami społecznymi, które przeprowadziła Krajowa Rada, znając również aktywność zwolenników Telewizji Trwam, Krajowa Rada jeden z programów na multipleksie 1 przeznaczyła dla programu o charakterze społeczno-religijnym.

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Dziękuję.

Pani Senator, bardzo proszę.

### **Senator Barbara Borys-Damięcka:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Być może niektóre pytania z poprzedniego naszego spotkania się powtórzą. Wtedy nie było kamer, a teraz są kamery, a więc, jak rozumiem, pytania nabierają rangi...

(*Posel Anna Sobecka*: Pani senator jest w błędzie. Były kamery...)

Ja gwoli przypomnienia chciałabym powiedzieć, że pan senator Grzyb złożył wniosek o przyjęcie sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, który to wniosek ja poparłam. Rozumiem, że te wnioski obowiązują. Dziękuję.

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Tak, oczywiście. Do tej pory zostały zgłoszone dwa wnioski – one zostały odnotowane – to znaczy wniosek o przyjęcie oraz wniosek o odrzucenie.

Teraz jesteśmy na etapie zadawania pytań, tak że bardzo proszę państwa o zadawanie konkretnych pytań, o skracanie swoich wypowiedzi i skupianie się na pytaniach.

Teraz pan senator Skurkiewicz, a potem pani przewodnicząca. Chciałbym przypomnieć, że zgodnie z tym, co ustaliliśmy, najpierw pytania zadają członkowie komisji, a potem szanowni goście, w tej kolejności.

Panie Senatorze, bardzo proszę.

### **Senator Wojciech Skurkiewicz:**

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Chciałbym nawiązać do zapisów dotyczących naziemnej telewizji cyfrowej. Państwo w sprawozdaniu piszecie między innymi o tym, że oferta programowa naziemnej telewizji cyfrowej stanowi uzupełnienie rynku telewizyjnego w Polsce itd., a główne korzyści z wprowadzenia naziemnej telewizji cyfrowej z punktu widzenia odbiorcy to pełne pokrycie kraju programami, które dotychczas były nadawane analogowo – programy TVN, TV Puls i TV4 zyskały w 2012 r. ogólnopolski zasięg, podczas gdy w roku 2011 TVN docierał analogowo do 52%, a TV Puls do 76% odbiorców.

Panie Ministrze, gdyby pan zechciał powiedzieć, które stacje czy ile stacji, które otrzymały koncesję – chodzi o rozdział częstotliwości w multipleksie 1 i 2 – należy do głównych graczy na rynku mediów. Chodzi o ITI, o Polsat

i oczywiście o moją ulubioną grupę ZPR, o grupę Time. Jeśli byłby pan łaskaw powiedzieć, ile stacji poszczególni główni gracze na rynku mediów w kraju uzyskali miejsce na tych dwóch pierwszych multipleksach...

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Bardzo proszę.

### **Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:**

Panie Senatorze, oczywiście chętnie odpowiem na to pytanie, ale wcześniej, przepraszam, chciałbym uzupełnić odpowiedź na pytanie pana senatora przewodniczącego Czeleja. Nie ma takiego programu w konkursie, który miałby dotyczyć seriali, nie. To jest tak zwany kanał filmowy. Chodzi o filmy fabularne, nie seriale, ale o polskie i międzynarodowe filmy fabularne. Paleta pochodzenia tych filmów jest bardzo wyraźnie, powiedziałbym, ukierunkowana – chodzi o filmy międzynarodowe, a nie pochodzące tylko z jednego kraju.

*(Przewodniczący Grzegorz Czelej: To znaczy, że to dotyczy działu „film”. Tak? Nie chodzi o seriale.)*

Tak, to nie dotyczy seriali.

*(Przewodniczący Grzegorz Czelej: Ale udział filmów już jest na poziomie 14%, podczas gdy kultura na poziomie 2%, a historia – 1%. No ale wróćmy do pytania.)*

Panu senatorowi Skurkiewiczowi chciałbym najpierw króciutko powiedzieć, że jeśli chodzi o multipleksy 1 i 2, to ich charakter, ich historia jest zupełnie inna. Multipleks 2 został rozdzielony tak naprawdę mocą ustawy cyfryzacyjnej, a uchwalenie tej ustawy poprzedzone było negocjacjami, które były prowadzone z rynkiem nie przez obecny skład Krajowej Rady, tylko przez poprzedni skład Krajowej Rady. Po wielu różnych etapach negocjacji z rynkiem i w związku z wycuciem potrzeb związanych z cyfryzacją pojawił się pomysł, który został przesądzony jeszcze zanim obecny skład Krajowej Rady wziął odpowiedzialność za radiofonie i telewizję. Chodzi o to, że każdy nadawca naziemny dostanie jeden program – ten, który nadaje – i jeden program bonusowy. I to jest pierwsza rzecz.

Charakter czy pochodzenie multipleksu 2 jest inne niż multipleksu 1. Multipleks 1 to jest multipleks, który ma być poświęcony nowym nadawcom. I tu rzeczywiście częściowo zdecydowały wyniki pierwszego konkursu. O jego ostatecznym kształcie będą decydowały wyniki drugiego konkursu, kiedy telewizja publiczna przeniesie się na multipleks 3. Musiałbym mieć przed sobą dokładny wykaz tych programów, żeby odpowiedzieć, kto jest właścicielem... Tak z grubsza mogę powiedzieć – to nie jest żadna tajemnica; było to wielokrotnie opisywane, jest również zawarte w naszym sprawozdaniu – że beneficjentami generalnie są ci duzi, poprzedni nadawcy, czyli Polsat, TVN, Polskie Media, czyli też Polsat... I wreszcie Puls, który zyskał najwięcej.

*(Senator Wojciech Skurkiewicz: Przepraszam, Panie Przewodniczący, jeśli mogę...)*

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Proszę.

### **Senator Wojciech Skurkiewicz:**

Panie Ministrze, ja pytałem konkretnie: ile? Dziesięć, pięć, dwanaście czy czternaście? Przecież pan dysponuje taką wiedzą. Tym razem pan wprowadza w błąd opinię publiczną i widzów...

*(Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak: Nie, nie...)*

...zasłaniając się tym, że pan nie wie, ile miejsc na multipleksie 1 i multipleksie 2 otrzymały poszczególne koncerty.

*(Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak: Nie, Panie Senatorze...)*

Moje pytanie nie jest przypadkowe, bo, Szanowni Państwo, jeśli zagłębimy się w treść sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, mając na uwadze chociażby to, o czym mówiłem przed chwilą, że w tej chwili pokrycie programami jest na terenie całego kraju, a wcześniej, w 2011 r. chociażby TVN „docierał analogowo do 52% odbiorców”... Chciałbym też zwrócić państwa uwagę na automatyczny skok w udziale w rynku w roku 2012, jeżeli chodzi o te stacje telewizyjne. Które stacje przodują? Oczywiście przoduje TVN7, przoduje TV4, bardzo dobry wynik ma Polo TV, Eska TV, TTV. To są stacje, które są związane z kluczowymi graczami rynku mediowego, a przy okazji automatycznie mają większy udział w rynku, jak również, co się z tym wiąże, większy udział w tym torcie reklamowym. Prawda? Skoro jakaś stacja, chociażby Polo TV, wcześniej dostępna tylko na platformie cyfrowej czy w nadawaniu cyfrowym, miała oglądalność na poziomie 1%, może 2%, a w tej chwili oglądalność tej stacji sięga 0,42%, no to jest to wzrost kilkukrotny, Panie Ministrze. A jeżeli chodzi o sam udział w rynku reklam, to wzrost jest gigantyczny.

### **Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:**

Panie Senatorze, tak przebiegają te procesy. Ja nie bardzo rozumiem... Czy to ma być zarzut do Krajowej Rady? One po prostu tak przebiegają.

A jeśli chodzi o wprowadzanie w błąd... Ja nie udzieliłem konkretnej odpowiedzi nie dlatego, że tego nie wiem – pod ręką mam dokumenty, do których mogę sięgnąć i konkretnie to podać – ale dlatego, że nie chciałem, posługując się tylko pamięcią, wprowadzić widzów i słuchaczy w błąd. To dosyć łatwo można odtworzyć, tylko do czego ma to prowadzić? Mogę powiedzieć, że na multipleksie 1 programy w ramach pierwszego konkursu otrzymały Polo TV i Eska TV – to są dwa programy muzyczne należące dawniej do ZPR, teraz to się nazywa chyba Time – jeden program rozrywkowy, który należy do ATM, i drugi, który należy do Stawki i nazywa się TTV. Wielokrotnie było już mówione, również na posiedzeniach komisji senackiej i sejmowej, że nastąpiły potem pewne ruchy rynkowe, które spowodowały,



że część udziałów w tych ostatnio wymienionych przeze mnie stacjach przejęli duzi nadawcy. Tak, tak się rzeczywiście dzieje. Krajowa Rada podjęła stosowne działania, żeby sprawdzić, czy nie zostało naruszone prawo. Okazało się, że prawo nie zostało naruszone. To są procesy rynkowe, które mają miejsce od dawna. One były bardziej widoczne na rynku radiowym, na którym jest więcej nadawców, mniej na rynku telewizyjnym, bo tu od dawna nie było procesów koncesyjnych – nie mówię tutaj o kanałach satelitarnych oczywiście, tylko o tych, które budzą największe emocje, czyli nadawania naziemnego. Tak po prostu jest.

Mogę jeszcze opowiedzieć, co jest na multipleksie 2. Jak już powiedziałem, to są duzi nadawcy, którzy nadawali poprzednio i którzy na mocy decyzji parlamentu dostali swoje programy łącznie z programami bonusowymi. Krajowa Rada nie miała w tym żadnego formalnego udziału. Nie mówię o tej wcześniejszej fazie projektowania kształtu multipleksu, bo pewnie poprzednie składy Krajowej Rady brały w tym żywy udział.

I wreszcie... Pan senator mówił z takim głębokim przekonaniem, że one otrzymały wielkie bonusy. One nie otrzymały wielkich bonusów, ale oczywiście otrzymały pewne bonusy, jeśli chodzi o rynek reklamowy. Dzisiaj można to powiedzieć z całą pewnością, bo znane są te liczby, Panie Senatorze, ale jeśli przeszedłby pan dyskusję, które poprzedzały pierwszy konkurs, to wcale nie byłby pan tego pewien. Duzi nadawcy, którzy byli bardzo zainteresowani określonym tempem procesu cyfryzacji, nie zawsze sprzyjali temu najszybszemu tempu cyfryzacji z rozmaitych biznesowych powodów, zrozumiałych, ale społecznie nieakceptowanych. Nawet oni nie traktowali tego nadawania naziemnego jako wielkiej okazji do zdobycia rynku reklamowego. Proszę spojrzeć, co duzi nadawcy umieścili jako programy bonusowe na multipleksie 2. Gdyby oni wiedzieli, że to wiąże się z tak wielkim bonusem reklamowym, to zaręczam panu, że nie znalazłby się tam program nazywający się Polsat Sport News, który jest chyba ostatni, jeśli chodzi o tę kategorię... Żaden nadawca nie chce marnować szansy na zdobycie pieniędzy z rynku reklamowego. Minęły już trzy lata, proces cyfryzacji dzięki Bogu jest bliski szczęśliwego zakończenia. Dzisiaj wszyscy jesteśmy o wiele mądrzejsi niż trzy lata temu, ale nie rzutujemy tej dzisiejszej wiedzy na to, co miało miejsce trzy lata temu. Podejście nadawców do drugiego konkursu jest już zupełnie inne, tu zresztą nie ma żadnych bonusów, wszyscy muszą stanąć do równej rywalizacji. Na szczęście zainteresowanie tym konkursem było dosyć duże.

### **Senator Wojciech Skurkiewicz:**

Przepraszam, jeśli mogę jeszcze słowo...

Panie Ministrze, nie mogę się zgodzić z tym, co pan mówi w tej chwili, bo... Nasze dyskusje z panią senator Borys-Damięką, które toczyliśmy na posiedzeniach komisji czy na posiedzeniu plenarnym dotyczące przyszłości telewizji cyfrowej... Przecież precyzyjnie i wprost wskazywano, że to jest układ czterech głównych graczy. Zakonserwowanie tego układu na multipleksie 2 nie dopuszcza możliwości dostępu świeżej krwi do tego rynku, a tu chodzi przede wszystkim o rynek reklamy. Jeżeli pan

mówi, że Polsat Sport News... Chyba ma pan świadomość, że to jest tak dynamiczny i rozwojowy program, iż w perspektywie najbliższych miesięcy dzięki swoim transmisjom telewizyjnym może stać się kluczowym programem sportowym w kraju. Dlaczego nie? Pominąwszy te wszystkie, o których pan mówił...

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Szanowni Państwo, jesteśmy na etapie pytań.

*(Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak: Czy mam odpowiedzieć, Panie Przewodniczący?)*

Czy pan senator ma konkretne pytanie?

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

### **Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:**

Nie, nie, Panie Senatorze, naprawdę... Trzeba by przeprowadzić dłuższą dyskusję na temat charakterystyki rynku reklamy, rynku praw do transmisji imprez sportowych i intencji, jakimi kierował się nadawca, kierując ten właśnie program na multipleks 2. Przypominam, że multipleks 2 to nie jest kwestia decyzji Krajowej Rady – to jest decyzja parlamentu, to jest kwestia ustawy. Ja mogę się tylko zastanowić, co by było, gdyby była możliwość podjęcia innych decyzji. Czy ja bym podjął inną decyzję? Być może bym podjął inną. No ale to jest rozmowa o rozlanym mleku, mówiąc szczerze.

A jeśli chodzi o rynek reklamy, to wcale to nie jest takie proste, Panie Senatorze. Tak naprawdę trzeba by skorelować... Ten program nie nadaje transmisji sportowych, bo to bardzo dużo kosztuje, tylko informacje sportowe, które są oparte na prawie do krótkich relacji, za które się nie płaci. Dlatego ten program nie jest atrakcyjny i nie jest oglądany. Mogę się z panem założyć, że jeśli nie będzie jakiejś formalnej próby zmiany charakteru tego programu, to on w tej formule, w jakiej ma koncesję, widzów nie zdobędzie za dużo.

*(Senator Wojciech Skurkiewicz: Panie Ministrze, najwyraźniej prowadzicie kiepski monitoring, jeżeli chodzi o stacje telewizyjne, bo akurat na tym kanale są prowadzone transmisje, chociażby sportowe. No niestety...)*

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Czy jakieś uzupełnienie...

Proszę.

### **Członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Krzysztof Luft:**

Chciałbym uzupełnić czy może potwierdzić... Kiedy w sierpniu 2010 r., powiedziałbym, przyszedliśmy do pracy, zastaliśmy na stole rozwiązanie mówiące o takim właśnie rozdziale miejsc na multipleksie 2 – na tych czterech nadawców plus dla każdego jeden dodatkowy kanał. To nie jest rozwiązanie jakieś niezwykle, bo podobne rozwiązania

są stosowane w innych krajach. Co tu dużo mówić, mocno się nad tym zastanawialiśmy. To nie było rozwiązanie, które, że tak powiem, mocno nas satysfakcjonowało, ale uznaliśmy, że istotniejsze jest to, żeby ten proces toczył się dalej. Gdybyśmy uznali, że dotychczasowe rozmowy z rynkiem prowadzone z udziałem poprzedniego składu rady... gdybyśmy chcieli kwestionować te ustalenia, to odsunęlibyśmy cyfryzację o kilka następnych lat, a byłoby to, jak się wydaje, rozwiązaniem najgorszym.

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Może ja, jeżeli pozwolicie państwo, zadam konkretne pytanie. Panie Przewodniczący, o ile dobrze pamiętam, to swego czasu częstotliwości na muksie 4 były przeznaczone dla telewizji mobilnej. Czy nadal to obowiązuje? Czy nadal te częstotliwości są przeznaczone dla tego typu telewizji, czy może w ostatnich latach to uległo zmianie?

### **Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:**

Panie Przewodniczący, sprawa tak zwanego multiplexu mobilnego to jest zupełnie inna historia. Ten proces prowadził Urząd Komunikacji Elektronicznej, a nie Krajowa Rada.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Taka jest prawda, tak to właśnie wyglądało. Odbyło się to jeszcze zanim obecny skład Krajowej Rady zaczął pracować, a więc, mówiąc szczerze, średnio to dotyczy obecnego składu Krajowej Rady i sprawozdania z 2012 r. Ale jeśli pan przewodniczący chciałby wiedzieć więcej, jestem gotów udzielić głosu – jeśli pan przewodniczący się zgodzi – jednej z pań dyrektor, która dobrze pamięta szczegóły tego właśnie procesu.

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Czyli za krótko jestem przewodniczącym tej komisji... Bardzo proszę.

### **Dyrektor Departamentu Regulacji w Biurze Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Ewa Gadomska:**

Dzień dobry. Ewa Gadomska.

Tak jak pan przewodniczący powiedział, to jest sprawa z 2009 i 2010 r. Konkurs na przyznanie częstotliwości na telewizję mobilną prowadził prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej. Operator działa na podstawie decyzji rezerwacyjnej uzgadnianej z przewodniczącym Krajowej Rady, z Krajową Radą. Został tam zmieniony standard rozpowszechniania z DVB-H... został wykreślony standard, że tak powiem, z tej decyzji rezerwacyjnej. Ale operator nadal ma obowiązek świadczenia tej usługi w sposób mobilny, nie tylko stacjonarny, ale mobilny. To tym się różni od pozostałych muksów, że programy są tam rozprowadzane... Nie są to programy koncesjonowane przez Krajową Radę, ta czynność jest jak gdyby wtórna w stosunku do naszych koncesji.

*(Przewodniczący Grzegorz Czelej: Ale nadal istnieje obowiązek, że ma to być mobilna... Tak? O to mi chodzi.)*

Tak. Z tego, co pamiętam, to prezes UKE nie wykreślił tego z decyzji rezerwacyjnej. Trzeba by dopytać prezesa UKE, bo to jest to sprawa stara, sprzed paru lat. Przyznam szczerze, że moja pamięć też już trochę zawodzi.

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Dobrze.

Odnosząc się jeszcze do mojego poprzedniego mojego pytania, bardzo krótko... Niezależnie od tego, czy jeden z kanałów, który zostanie wyłoniony w ramach najbliższego konkursu, zakwalifikujemy do seriali czy do filmów, i tak mamy do czynienia z przewagą tych dwóch typów programów – nie jest ważne, czy to będzie 14%, czy 19% – w stosunku do programów związanych z kulturą, edukacją, które stanowią 2%, czy historią, które mają udział jednoprocenowy. W związku z tym mam krótkie pytanie: dlaczego państwo nie zdecydowali się na oddanie jednego kanału z przeznaczeniem na sport, którego udział jest na poziomie tylko 5%?

### **Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:**

Panie Przewodniczący, takie były wyniki konsultacji.

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Pani Przewodnicząca, bardzo proszę.

### **Senator Andżelika Możdżanowska:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze!

Jestem troszeczkę przerażona poziomem tej dyskusji, bo oceniając sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, ciągle oscylujemy wokół jednego wątku, a działalność Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji jest, jak myślę, bardzo wszechstronna. Ja przychyliam się do wniosku dotyczącego pozytywnego zaopiniowania sprawozdania. Myślę, że jeżeli chcemy pomóc Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji, to jako komisja powinniśmy wyjść z inicjatywą co do projektu ustawy regulującej na przykład finansowanie mediów publicznych. I to jest priorytet działalności Komisji Kultury i Środków Przekazu, a nie... I ewentualnie konstruktywna krytyka.

Zanim zadam pytanie, chciałabym podziękować panu przewodniczącemu za podjęcie działań w kwestii ograniczeń co do reklamy niezdrowej żywności – uważam, że jest tu ogromna potrzeba regulacji, którą jako Komisja Kultury i Środków Przekazu powinniśmy się zająć – a także w kwestii bezpieczeństwa dzieci w sieci czy bezpieczeństwa dzieci, jeśli chodzi o reklamy. Panie Przewodniczący, chciałabym zadać pytanie o to, jakie państwo mają regulacje, jaką mają państwo opinie, jaki jest charakter obecnej państwa wiedzy na temat bezpieczeństwa dzieci w mediach. Chodzi o reklamę ukrytą, reklamę wprowadzającą w błąd. Czy prowadzone są takie badania? Jak wygląda ta sprawa i w którą stronę to zmierza? Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Bardzo proszę, Panie Przewodniczący.

**Przewodniczący  
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji  
Jan Dworak:**

Bardzo dziękuję pani senator za to pytanie, bo ono rzeczywiście dotyczy bardzo ważnej kwestii. Ważna jest zarówno sprawa dotycząca niezdrowej żywności, nad którą pracujemy – wydanie rozporządzenia w tej sprawie jest bardzo złożone w wymiarze praktycznym – jak i bezpieczeństwa dzieci w sieci. Krajowa Rada niestety nie ma pełnej możliwości analizy, jeśli chodzi o internet. My odpowiadamy za te programy, które są programami telewizyjnymi w sieci, i za te programy, które są związane z formą VOD, czyli ściąganiem na żądanie. I tutaj natknęliśmy się na... Ten stan jest daleko niezadowolający. Przeanalizowaliśmy zwłaszcza te programy, które są nadawane w systemie ściągania, czyli VOD, głównie na tym skupiła się analiza naszego biura. Wykazała ona, że zabezpieczenia są absolutnie niewystarczające – na ogół sprowadzają się jedynie do zapytania odbiorcy o wiek. Jeśli nie masz osiemnastu lat, to nie wchodzi na tę stronę, a jeśli masz, to możesz wejść. To jest oczywiście daleko niewystarczające. W tej chwili pracujemy nad możliwością wprowadzenia technicznych zabezpieczeń, ale, mówiąc szczerze, wymaga to – nie chcę używać tego słowa, ale chyba samo się nasuwa – wymuszenia na nadawcach, na dostawcach tych treści zastosowania właściwych standardów, zabezpieczeń technicznych co do określonych treści. Te treści, które są tak zwanymi treściami dozwolonymi od lat osiemnastu, muszą być rzeczywiście zabezpieczone w sposób, w jaki są zabezpieczone w innych krajach, to jest w Niemczech, we Francji, w tych krajach, o których się mówi, że to są kraje pełne wolności słowa itd. Oni naprawdę stosują bardzo poważne zabezpieczenia, jeśli chodzi o dostęp dzieci do programów, których oglądanie jest niepożądane w ich wieku. Jak ktoś jest dorosły, to może sobie oglądać wszystko, z małymi wyjątkami zabronionymi przez kodeks handlowy, to jest jego sprawa. A jeśli ktoś jest dzieckiem... Naszym obowiązkiem jest troszczyć się o to, żeby dzieci nie miały takiego dostępu.

*(Członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Sławomir Rogowski: Dwa zdania, Panie Przewodniczący, jeśli można...)*

Proszę bardzo.

**Członek Krajowej Rady Radiofonii  
i Telewizji Sławomir Rogowski:**

Nasze spotkanie w Krakowie z nadawcami, którzy są zrzeszeni w CERF... Jedna sesja w dużej części była poświęcona temu tematowi, który pani senator była łaskawa wspomnieć. To w jakiś sposób uzasadnia konieczność naszego wyjścia z poprzedniego spotkania z komisją.

**Senator Andżelika Możdżanowska:**

Chciałabym dopytać... Chodzi o emisję reklam w mediach publicznych, w telewizji, o weryfikację reklam w rozgłośniach radiowych i telewizyjnych. Czy państwo zauważają, że są tam reklamy ukryte, które mogą odsyłać do sieci, a tam już nie ma weryfikacji?

**Przewodniczący  
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji  
Jan Dworak:**

Nie zaobserwowaliśmy takiego zjawiska.

**Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Panie Przewodniczący, chciałbym się odnieść do pana odpowiedzi na moje poprzednie pytanie. Pozwolą państwo, że zacytuję pana sprawozdanie, strona 14. „Przed publikacją ogłoszeń Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji przeprowadziła konsultacje społeczne. Ich celem było poznanie opinii odbiorców i uczestników rynku mediów elektronicznych w sprawie uzupełnienia oferty programowej w naziemnej telewizji cyfrowej. Przeważająca większość stanowisk przesłanych do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wskazała na potrzebę umieszczenia w ofercie multipleksu 1 programu Telewizji Trwam. W konsultacjach wskazywano także na potrzebę powiększenia oferty o programy tematyczne, w szczególności kanał sportowy, podróżniczo-przyrodniczy oraz dla dzieci”. Czy pan przewodniczący mógłby się jeszcze raz odnieść do mojego pytania?

**Przewodniczący  
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji  
Jan Dworak:**

Chętnie się odniosę. Doszliśmy do wniosku, że oferta, jeśli chodzi o programy sportowe, jest wystarczająco duża. Programy telewizji publicznej mają prawo emitowania, pokazywania, czasami na zasadzie wyłączności, najważniejszych imprez sportowych takich jak igrzyska olimpijskie, mistrzostwa świata w piłce nożnej, mistrzostwa Europy w piłce nożnej, zimowe igrzyska olimpijskie i wiele innych. Istnieją również inne kanały, które... Potrzeba obcowania ze sportem jest zaspokojona. Znamy charakter kanałów sportowych i wiemy dobrze, że w otwartej ofercie nie znajdziemy atrakcyjnej oferty sportowej, nie znajdziemy. Taki jest charakter sportu w telewizji. To są kanały zamknięte, za które się płaci dużo, bo dużo kosztują licencje sportowe. W ofercie brakuje – to też jest doświadczenie z pierwszego konkursu – programu związanego z polską twórczością filmową. Doszliśmy do wniosku... Mówię o pierwszym konkursie dlatego, bo, choć formuła była nieco inna, do nadawania programu ogólnego zgłosił się kanał Kino Polska z takim zobowiązaniem wobec widza, że będzie tam polska twórczość, a nam szczególnie zależy na polskiej, rodzimej twórczości, na ożywieniu tej tradycji, przypominaniu wielu wartościowych filmów i ożywieniu obecnej produkcji filmowej, polskiej filmowej produkcji i twórczości. Stąd wniosek Krajowej Rady dotyczący tego

typu kanału. Mamy pełną świadomość tego, że ta oferta może być za mała, stąd w opisie tego kanału mowa o tak zwanym kinie światowym. Jak wszyscy dobrze wiemy... To, co pan przewodniczący zacytował... Te wszystkie statystyki to są statystyki, które w 90%, a może nawet więcej, dotyczą filmu i serialu amerykańskiego. Krajowa Rada uważa, że tu jest wyraźna nadreprezentacja, że trzeba bardzo promować kino polskie, kino europejskie i kino z innych części świata, które często jest bardzo ciekawe, a bardzo rzadko pokazywane.

### Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Pan senator Kogut.  
Bardzo proszę.

### Senator Stanisław Kogut:

Czcigodny Ojczy! Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze!

Ja jestem prawie na każdym posiedzeniu komisji i powiem tak. Pani Senator – mówię do pani senator...  
(*Głos z sali: Moździanowskiej.*)

...ja się ogromnie cieszę, że pani mówi o abonamencie... Cieszyłbym się, gdyby wtenczas, kiedy pan premier był w opozycji i mówił „nie płacie abonamentu”... Teraz mamy efekty tych działań pana premiera Rzeczypospolitej Polskiej. Na każdym posiedzeniu apelowałem o dialog, bo nie zgadzam się z tym, Pani Senator, Panie Ministrze, że... W kraju katolickim, jakim jest Polska, mamy prawo żądać, aby miejsce na multipleksie w tym drugim rozdaniu dostał nadawca religijno-społeczny, który faktycznie ma poparcie rzeszy Polaków. Panie Ministrze, ja na tym posiedzeniu sejmowej komisji powiedziałem jednoznacznie i prosiłem, pan dobrze pamięta... Jesteśmy ludźmi „Solidarności”, to my walczyliśmy o wolne media. Dzisiaj miejsce na multipleksie dostają ci, którzy w wielu przypadkach nie powinni go dostać. Ja wtenczas mówiłem i prosiłem, Drodzy Państwo... Panie Ministrze, ja zdecydowanie jestem za tym, żeby w tym drugim konkursie wzięto pod uwagę tę społeczną i religijną działalność. Ja pana zapraszam do tych maleńkich Stróż, do tych maleńkich Stróż, żeby pan przyszedł na godzinę 15.00... Ktoś może się śmiać, ktoś może być ateistą... Ja szanuję ateistów i proszę uszanować mnie jako katolika. O godzinie 15.00 jest odmawiany różaniec do Miłosierdzia Bożego. Żebyście państwo zobaczyli, jak ludzie, nawet ateści, śmiertelnie chorzy, z utęsknieniem dołączają się do tych modlitw... Tam u nas był także naczelny redaktor, chory... Bohaterem jest każdy, kiedy jest zdrowy i supersprawy, ale kiedy go dotknie śmiertelna choroba, to ta pewność, ironia i uśmiech po prostu znikają, bo wtedy już nie ma tak, że ktoś za kimś stoi... Ja serdecznie zapraszam na godzinę 21.00 na Apel Jasnogórski. I wtedy wszyscy się będziemy śmiali, że w obliczu śmierci jesteśmy sami. Ja naprawdę nigdy nie atakowałem... Panie Ministrze, katolicy mają najpiękniejsze przykazanie miłości. Mówmy przez pryzmat miłości i nie doprowadzajmy do dyskryminacji, do dyskryminacji jednej tylko telewizji – Telewizji Trwam.

Panie Ministrze, marzy mi się, żeby w publicznej telewizji były programy dla osób niepełnosprawnych. Był kiedyś program „Integracja”. Wczoraj włączam i widzę, że pan Pawłowski z „Integracji” bryluje w Polsce... Ja zawsze traktowałem telewizję publiczną jako medium społeczne. Tymczasem to wycięto, zlikwidowano.

Sprawa następna. Marzę sobie, Panie Ministrze... Dlaczego na Światowych Dniach Młodzieży nie ma naszej telewizji publicznej, Jedyńki, ino jest Telewizja Trwam? Komuś chyba się nie opłaca, bo to są za małe pieniądze. Tak? Ja marzę o tym, żeby w Jedyńce były co czwartek relacje ze środy, z audyencji u Jego Świątobliwości Franciszka. Ja włączam Telewizję Trwam w czwartek i to tam jest. Ja nie będę dyskutował, Drodzy Państwo... Trzeba przyjrzeć się temu, że jeden z nadawców daje na satelicie jedno z miejsc jakiejś tam przyszłej telewizji. No naprawdę nie jest żaden atak, ja proszę o dialog... Nie trzeba komisji, żeby... Ja byłem u pana i prosiłem, prosiłem także Radę, bo Fundacja „Lux Veritatis” naprawdę ma wynik dodatni. Ja proszę o ten dialog. Jeżeli nie będzie dialogu, ino język nienawiści, to nigdy nie będzie dobrze, nigdy. I nie zapominajmy o tym, że katolicy też mają prawo do własnych mediów. Wiele szacunku trzeba mieć do służby. Panowie w Krajowej Radzie pełnicie służbę i obojętne, czy jesteście z nadania pana prezydenta, pana premiera, byłego PZPR, SLD... Mnie to nie interesuje. Ale pamiętajcie, że za tę służbę kiedyś przed Panem Bogiem odpowiecie, bo, jak wiem, wszyscy mówicie, że jesteście katolikami. I o to apeluję.

I nie zapominajmy o tym abonamencie. Ja pamiętam, jak pan premier mówił: po co będziecie płacić? Wtedy rządził PiS. A teraz sami doprowadziliście Jedyńkę i inne programy do bankructwa, bo niepłacenie abonamentu oznacza bankructwo. Może tyle. Nie chcę przeciągać, Drodzy Państwo, ale nie ukrywam, że ja jako...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Proszę?

(*Przewodniczący Grzegorz Czelej: Bardzo proszę o nieprzerywanie. Wielu z naszych kolegów miało...*)

Gdzie w stanie wojennym myśmy się ukrywali? Po kościołach. I o tym też nie można zapominać. Dziś drugi raz wspomnę świętej pamięci pana Geremka, który jako człowiek niewierzący jasno powiedział: „Co wy chcecie od księży, od zakonów? Oni nas w stanie wojennym utrzymywali”. I nie zapominajmy o tym, Drodzy Państwo. Punkt widzenia zależy od miejsca siedzenia.

A pani, Pani Senator Damięcka, może głośno pani powie, co pani mówi do koleżanki... Jest też senator z Radia Wolna Europa... Wtedy to było bohaterstwo, a nie dzisiaj. Dzisiaj, kiedy Polska jest wolna i niepodległa, to każdy jest bohaterem. Przypomniałem kiedyś te dwadzieścia jeden postulatów ze Stoczni Gdańskiej. Ja do nikogo nie zionę nienawiścią... Postulatem była wolność słowa. No chyba że z powrotem chcemy „Trybunę Ludu”, „Żołnierza Wolności” czy „Czerwony Sztandar”. No chyba że chcemy, żeby agenci znowu rządzili. Wielu z nich poukrywało się w różnych instytucjach i dziś są tak strasznie, Drodzy Państwo, promowani.

Panie Ministrze Dworak, darzę pana ogromnym szacunkiem i proszę pana o ten dialog, o dialog z drugą stroną, o to, żeby rozwiązać ten problem, o to, żeby skończyła

się ta nienawiść. Jak mnie bolało, kiedy poprzednio pan przewodniczący poprosił o przerwę i... Państwo Drodzy, a co się działo w Sejmie? Co posiedzenie pani Katarasińska ogłaszała przerwę, nikogo nie pytała i nie było żadnych ataków. Rozeszliśmy się i później się spotkaliśmy. Jak zobaczyłem, że na plenarnej sali Senatu jest włączona tylko jedna kamera, a w sumie jest chyba sześć... Dlaczego? Żeby nie było transmisji? Żeby katolicy nie wiedzieli, co się dzieje? Państwo Drodzy, traktujmy się jak bliźni i skończmy z tą nienawiścią. Dziękuję.

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Szanowni Państwo, zachęcam do zadawania pytań. Prosiłem o skracanie wypowiedzi, do których wszyscy państwo oczywiście macie prawo.

Proszę pana przewodniczącego o zadanie pytania.  
Bardzo proszę.

### **Senator Aleksander Świeykowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Zostałem niejako wywołany przez senatora Koguta. Często rozmawiamy, dyskutujemy... Ja też powiem parę zdań, zanim zadam pytanie. Spędziłem kilkanaście lat w rozgłośni polskiej Radia Wolna Europa i mogę powiedzieć, co to znaczy dyskryminacja, mogę powiedzieć, jak się ją ocenia. Mając taki właśnie bagaż doświadczeń i biorąc pod uwagę fakt, że jak tylko radio zakończyło działalność, nie szukałem szczęścia w Ameryce, w Niemczech, w Szwecji czy w Australii, choć mogłem to zrobić, tylko natychmiast zwinąłem cały interes i przyjechałem do Polski... Jechałem tu, bo uważałem, że tam było łatwo opowiadać, planować, pouczać, sugerować, krytykować, ale kiedy przyszła możliwość, to trzeba jechać i w praktyce pokazać, jak się to robi, jak się żyje w takiej rzeczywistości, jak można te szczytne hasła realizować. I po dwudziestu latach zostałem senatorem.

Jeśli idzie o obecność programów religijnych, katolickich, to ja pewnie byłbym ostatnim, który sugerowałby, że trzeba je zlikwidować, ale pamiętam... Ja w latach siedemdziesiątych pracowałem w polskiej telewizji. Wtedy nie było tak, że w niedzielę przez pół dnia są nadawane programy religijne, a teraz tak jest. Nie wiem, czy jest ich mniej niż, założmy, w telewizji w Niemczech, gdzie mieszkałem, czy w telewizji w Szwecji, gdzie również mieszkałem, czy na niektórych kanałach telewizji amerykańskiej, ale uważam, że jest ich sporo. Tutaj nie ma jakiejś świadomej, celowej dyskryminacji – ja jej nie widzę i tak to oceniam. Ale od kilku lat widzę jedną rzecz, a mianowicie... Ogłaszane procesy koncesyjne mają określone kryteria. Jako ten, który chciał żyć w kraju praworządym, chciałbym, żeby opracowane i zaakceptowane przez parlament kształty ustaw były w praktyce realizowane. Jeżeli proces koncesyjny ma się opierać na podstawie przyjętych i obowiązujących paragrafów, to niech on będzie w taki sposób realizowany. Jeśli chodzi o to sprawozdanie, to ja nie widzę żadnych zastrzeżeń, nawet Najwyższej Izby Kontroli i innych organów, które by wskazywały, że ktoś celowo manipuluje tymi danymi. Ja...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Widzę, że pani się zgłasza, znam pani przekonania i pani argumenty, ale... Ja oceniam to w ten sposób, ja tak to widzę. Ja nie mam żadnych przesłanek ku temu, żeby twierdzić, że ktoś tutaj manipuluje. Mało tego, od dwóch lat obserwuję jakąś dziwną histerię, presję określonych środowisk, żeby organ, który decyduje o przyznaniu koncesji na podstawie przyjętych przez parlament przepisów, nagle miał od tych reguł odstąpić. Dlaczego? Bo jest presja społeczna, bo jest potrzeba społeczna? Ja tego nie rozumiem. Ja nie chciałbym, żeby w tym kraju były wyjątki – obojętnie jak te wyjątki miałyby się nazywać – w przypadku których omijane byłoby obowiązujące prawo.

Na podstawie przedłożonego sprawozdania i dyskusji, która tutaj się toczy... Przyłączam się do głosów, które wskazują na to, aby przyjąć to sprawozdanie w takim kształcie, w jakim zostało ono przedłożone.

I jeszcze pytanie na koniec. Być może już była o tym mowa i nie zwróciłem na to uwagi... Czy już dzisiaj można powiedzieć, ile podmiotów stara się o miejsca w tym kolejnym konkursie koncesyjnym? Czy wśród tych podmiotów są również takie, które w poprzednim roku koncesji nie otrzymały? Ja wiem, że jest Fundacja „Lux Veritatis”... Czy pozostałe również? Czy wszystkie podmioty posiadają swoje grupy lobbystyczne, które usiłują wyrzucić presję na Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji, jeśli idzie o otrzymanie tej koncesji? Dziękuję.

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Bardzo proszę, Panie Przewodniczący.

### **Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:**

Dziękuję bardzo.

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, chciałbym króciutko odnieść się do głosu pana senatora Koguta. Chciałbym podziękować za ten głos i powiedzieć, że rzeczywiście byliśmy w „Solidarności” i każdy na swój sposób działał tak, żeby ta wolność słowa zaistniała. Chciałbym też powiedzieć, że być może wiele z tych różnic wynika z różnic w spojrzeniu na świat, być może z różnych doświadczeń, ale bez wątplenia jest tak, że w Krajowej Radzie – mogę to powiedzieć w imieniu wszystkich osób, z którymi współpracuję w Krajowej Radzie – panuje duch i chęć wolności słowa. Problem polega na tym, że my rzeczywistość jesteśmy poddani konieczności, potrzebie, a nawet, bym powiedział, chęci sprostania prawu. Na tym polega, Panie Senatorze, problem. Nie ma w nas nienawiści, nie zauważyłem czegoś takiego. Chciałbym zatem odpowiedzieć na ten apel pozytywnie. Panie Senatorze, starajmy się zrozumieć wzajemne racje. Nasze racje to są racje związane z realizacją prawa polskiego państwa, tego państwa, o którym pan mówił – państwa wolnego, państwa niezależnego, państwa demokratycznego, w którym na pewno jest jeszcze wiele do poprawienia. Podobnie w Krajowej Radzie... Najwyższa Izba Kontroli nie zauważyła nic, co w Krajowej Radzie można jeszcze poprawić, ale my wiemy, że sami z siebie możemy jeszcze wiele zrobić,

żeby nasza praca na rzecz naszej ojczyzny była lepsza. Tak że bardzo dziękuję za ten apel i chciałbym na niego pozytywnie odpowiedzieć.

W podobny sposób chciałbym się odnieść do wystąpienia pana senatora Świeykowskiego. Tak, dla nas naprawdę bardzo ważna jest wolność słowa, bo wiemy, że to jest fundament demokracji. Wiemy również, że musimy podlegać prawu. Zadał pan pytanie, czy w kolejnym konkursie startują podmioty, które startowały w pierwszym konkursie. Tak, są takie. W sumie wystartowało sześć... Przepraszam, szesnaście. Oczywiście, że nie sześć, tylko szesnaście. Ponownie wystartowały spółka Mediasat i Fundacja „Lux Veritatis”. Reszta to są podmioty nowe. Czy inne podmioty stosują taki intensywny nacisk na Krajową Radę, jak jeden z ubiegających się o koncesję? Nie, nie stosują, nie spotykamy się z tym. To jest zupełnie niezwykła sytuacja, w której używane są bardzo różne środki, przede wszystkim wszelkie środki przekazu będące w oddziaływaniu tego podmiotu, który ubiega się o koncesję. Nie brakuje wielu rozmaitych tekstów, których treść można by nazwać bardzo silnym naciskiem, często ocierającym się o... Może nie będę już mówił... Na pewno są to teksty wykraczające poza pewne zasady deontologii dziennikarskiej – przemilczające niewygodne fakty i wskazujące jedynie na fakty wygodne. Tego jest cała lawina... Poza tym debaty w Sejmie, którym się poddajemy, bo to jest najważniejsze miejsce do debat w Polsce, są mocno jednostronne. Ja bym tego nie nazwał lobbingiem, ale bez wątplenia jest to pewien wpływ na niezależnego regulatora ze strony ciał czysto politycznych, partii politycznych i ugrupowań politycznych. Krajowa Rada po to została umieszczona w konstytucji i dlatego się zajmuje wolnością słowa, żeby się tym nie zajmowały inne organy władzy, nawet te najważniejsze. Krajowa Rada wymyka się z tego klasycznego trójpodziału na władzę sądowniczą, władzę ustawodawczą i władzę wykonawczą, bo rzeczywistość medialna jest przecież rzeczywistością nową, a nie siedemnastowieczną. Ta zasada w moim mniemaniu w znacznym stopniu jest naruszana. Jeśli chodzi o parlamentarzystów, to jest taka wyraźna chęć może nie tyle lobowania, ale bez wątplenia bardzo silnego oddziaływania na niezależnego regulatora. Dziękuję.

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Szanowni Państwo, chciałbym się odnieść do głosów wiceprzewodniczących. Może najpierw do wypowiedzi pana senatora. Czy pan senator uważa, że my jesteśmy lobbystami Telewizji Trwam? Bo tak to zrozumiałem. Moim zdaniem jest to niezrozumienie istoty sprawy. Skoro zabieramy głos w sprawie tak istotnej dla dwóch i pół miliona ludzi, bo co najmniej tyle było listów protestacyjnych... Ja nie widzę w tym żadnego uchybienia, to jest wręcz nasz obowiązek jako parlamentarzystów. Absolutnie nie widzę w tym niczego złego, a wręcz odwrotnie – uważam to za swoją powinność i obowiązek. Jeżeli pan senator uważa, że powinniśmy dbać o przestrzeganie prawa, a przede wszystkim Krajowa Rada przy podziale koncesji... Lux Veritatis, Telewizja Trwam nie dostała koncesji, co argumentowane było brakiem wiarygodności finansowej. No, z perspektywy czasu jest oczywiste, że ta decyzja była mylna. Ja nie

słyszałem, żeby Telewizja Trwam miała problemy finansowe, żeby fundacji groziło bankructwo. Nic takiego nie ma miejsca. I w środę, i na poprzednich posiedzeniach komisji zwracaliśmy uwagę na to, że firmy, które otrzymały koncesję, zwracały się o rozłożenie płatności na raty. No chyba nie dlatego, że mają nadwyżki finansowe, Szanowni Państwo. Prawda? Chyba nie dlatego.

Wracając do sedna sprawy... Jeszcze jedna rzecz. Pani przewodnicząca wskazała na to, jakie są priorytety w pracy komisji. Pani Przewodnicząca, z mojego sześciolatniego doświadczenia parlamentarnego wynika, że inicjatywy ustawodawcze, które podejmowałem – muszę to stwierdzić z bólem i przykrością – lądowały w koszu. Przypomnę państwu, że chyba najbardziej spektakularna ustawa, której wprowadzenie proponowałem – prezentowałem ją wraz z premierem Kaczyńskim pod koniec poprzedniej kadencji – dotyczyła zwolnienia żywności darowanej z podatku VAT. Rzecz wydawałaby się absolutnie oczywista. Pani Przewodnicząca, taki projekt został złożony, ale nie doczekał się rozpatrzenia i po zakończeniu kadencji wylądował w koszu. A więc pouczanie mnie jako przewodniczącego, że naszą powinnością jest inicjatywa legislacyjna, w kontekście moich doświadczeń wypada słabo.

(*Senator Andżelika Możdżanowska:* To nie było pouczanie, Panie Przewodniczący, tylko sugestia.)

Chciałbym wrócić, Szanowni Państwo...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Chciałbym wrócić, Szanowni Państwo, do zadawania pytań. Uzgodniliśmy, że pierwszeństwo mają członkowie komisji.

Czy ktoś z członków komisji chciałby zadać pytanie?

### **Senator Barbara Borys-Damięcka:**

Ja chciałabym ze względu na protokół... Na pewno jesteście oglądani w internecie i będzie stenogram z posiedzenia. Panie Przewodniczący, jestem zdziwiona, zadziwiona i zbulwersowana tym, że pan w trakcie posiedzenia poświęconego Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji, przyjęciu sprawozdania Krajowej Rady lub nie, poucza senatorów, dyskwalifikując ich wypowiedzi. To jest naruszenie wolności słowa i ja przeciwko temu gorąco protestuję. Przepraszam, ale nie ma pan takiego prawa.

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Bardzo proszę o powrót do zadawania pytań.

Czy ktoś z członków komisji ma pytania?

Pan senator Skurkiewicz.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Panie Senatorze Kogut, za chwileczkę.

### **Senator Stanisław Kogut:**

Ale ja bardzo krótko... Panie Ministrze, nie organizuje tych marszów żaden ojciec ani Telewizja Trwam. Te marsze organizują katolicy. I nie można mówić, że to jest jakiś nacisk. Co, ja jako katolik nie mam prawa w państwie demokratycznym wyjść w obronie... żeby było miejsce

na multipleksie? To, co ja mówię, to przepychanie się, ta nienawiść doprowadziły do tego, że było już sto pięćdziesiąt marszy i będzie jeszcze z sześćset. Robią je katolicy. Dziękuję i przepraszam.

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Jeszcze raz proszę o zadawanie pytań.  
Pan senator Skurkiewicz.

### **Senator Wojciech Skurkiewicz:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Pani Senator, radość mam naprawdę wielką, bo akurat pani i pani partia, Platforma Obywatelska, jesteście chyba ostatnimi, którzy powinni mówić o wolności słowa w naszym kraju. No naprawdę, proszę panią o...

*(Głos z sali: To jest skandal.)*

Mówmy poważnie i nie róbmy śmiechu z posiedzenia komisji.

*(Przewodniczący Grzegorz Czelej: Panie Senatorze, proszę o pytanie.)*

*(Senator Barbara Borys-Damięcka: A kto ten śmiech robi?)*

Panie Przewodniczący, mam kilka pytań dotyczących rozkładania należności na raty. Państwo wszczęliście postępowanie o cofnięcie koncesji jednej z firm, chodzi o ATM Grupa SA, która jest właścicielem kanału ATM Rozrywka TV. Wszczęliście postępowanie o odebranie im koncesji. To postępowanie zostało umorzono dlatego, iż ten podmiot rozpoczął nadawanie programu... Okazało się, że wzorem roku wcześniejszego, tej hojnej ręki Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, w przypadku tego podmiotu rozłożyliście państwo opłatę koncesyjną na sto osiem rat. Proszę mi powiedzieć, Panie Ministrze... Pewnie zaraz odbije pan piłeczkę i powie, że rozgłoszoniom katolickim, diecezjalnym także dawaliście możliwości rozłożenia opłat koncesyjnych na raty. Ja pragnę podkreślić tę skalę: blisko 11 milionów zł rozłożono na raty. Czy pan swoje decyzje odnośnie do rozkładania na raty konsultował z ministrem finansów? Czy miał pan zgodę ministra finansów na podejmowanie takiej decyzji? Czy jest to w zgodzie z przepisami prawa, chociażby ustawy o finansach publicznych, bo te pieniądze były przecież zapisane w budżecie po stronie dochodowej?

Kolejna...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak?

*(Senator Barbara Borys-Damięcka: Przepraszam, ale takie pytanie na poprzednim spotkaniu zadała pani Kempa. To już było... Pytała bardzo szczegółowo, zadała dokładnie to samo pytanie, które pan w tej chwili zadaje.)*

Dziękuję bardzo pani senator Borys-Damięckiej. Nie widziałem, że pani Beata Kempa jest pani autorytetem, tak często ją pani przywołuje...

*(Przewodniczący Grzegorz Czelej: Panie Senatorze, proszę o pytanie.)*

Kolejna sprawa, Panie Ministrze, dotyczy zwykłej urzędniczej przyzwoitości, ale także przepisów prawa zapisanych chociażby w kodeksie postępowania administracyjnego czy w ustawie o informacji publicznej. Chodzi o koresponden-

cję. Jedna z tabel w sprawozdaniu za rok 2012 dotyczy korespondencji zawierająca protesty w sprawie Telewizji Trwam. Są tu rozpisane poszczególne... Przedstawiciele hierarchii kościelnej – cztery wystąpienia; parlamentarzyści we własnym imieniu – trzydzieści jeden wystąpień; parlamentarzyści przekazujący listy z podpisami osób prywatnych – dwadzieścia dwa wystąpienia; rady gmin, powiatów, miast, starostwa powiatowe, urzędy miejskie – czterysta dwadzieścia osiem wystąpień; organizacje społeczne, stowarzyszenia – sto siedemdziesiąt osiem wystąpień, NSZZ „Solidarność” – czterdzieści siedem wystąpień; osoby prywatne, protesty indywidualne i przesyłki zawierające listy z podpisami – sześćdziesiąt siedem tysięcy osiemdziesiąt jeden wystąpień. Ja już pomijam fakt, że jeżeli chodzi o tę ostatnią pozycję... Są kopie tychże podpisów kierowanych do pana biura. Ich nie jest sześćdziesiąt siedem tysięcy tylko dwa i pół miliona. To przede wszystkim. I moje pytanie: czy którejkolwiek z tych osób wymienionych przeze mnie przed chwilą, autorów tych listów, państwo jako organ państwowy, który ma obowiązek udzielać odpowiedzi na pisma, takiej odpowiedzi udzielił? Ja osobiście byłem jednym z inicjatorów przyjęcia przez Radę Miasta Radomia stosownej uchwały w sprawie dyskryminacji Telewizji Trwam i przyznam szczerze, że przewodniczący rady miejskiej w Radomiu do dzisiaj odpowiedzi nie otrzymał, mimo że skierował do pana oficjalne pismo. Gdyby pan był łaskaw przybliżyć, do ilu osób przesłaliście państwo odpowiedzi, osób, które wysyłały pisma i przekazywały swoje wątpliwości co do procesu koncesyjnego...

*(Senator Barbara Borys-Damięcka: Więcej obiektywizmu...)*

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Pani Senator, proszę nie przeszkadzać.

*(Senator Barbara Borys-Damięcka: Ja musiałam przeszkodzić, bo tu się nie da...)*

Pani Senator...

Panie Senatorze, proszę o konkretne pytanie.

*(Senator Wojciech Skurkiewicz: Pani senator Borys-Damięcka mnie bardzo lubi, dlatego... Mnie to nie przeszkadza. My się bardzo lubimy, ale...)*

*(Senator Barbara Borys-Damięcka: Ja pana uwielbiam, lubię się z panem spierać, ale byłoby dobrze, gdyby pan przez pomyłkę dostawał kartki z nowszymi pytaniami, a nie z tymi, które były zadawane na poprzednim spotkaniu. Pan powtarza pytania, na które już udzielono odpowiedzi i dlatego jest mi trudno wysiedzieć...)*

Przepraszam, ale...

*(Senator Wojciech Skurkiewicz: Jeśli mogę tylko słowo... Pani Senator, mam rozliczne obowiązki, ale w przeciwieństwie do pani staram się być na wszystkich posiedzeniach komisji, w których mam obowiązek uczestniczyć. Być może na poprzednim spotkaniu nie słyszałem... Pani wybacz, ale pani ingeruje w moje prawo jako senatora do zadawania pytań. Nie chciałbym, żeby pani była recenzentem moich wypowiedzi. Jesteśmy na tym samym poziomie, jesteśmy senatorami Rzeczypospolitej Polskiej. To, że nie mieszkam w Warszawie...)*

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

(*Senator Barbara Borys-Damięcka*: Ja mam metr sześćdziesiąt osiem, nie jesteśmy na tym samym poziomie.)

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: To, że pani jest warszawianką, to, że pani mieszka w stolicy, nie powinno mieć żadnego... Nie będzie mnie pani na okrągło pouczać.)

Panie Senatorze, Pani Senator, jesteśmy na etapie pytań. Proszę o zakończenie dyskusji i o zadanie konkretnego pytania.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

(*Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji*

*Jan Dworak*: Pytania już padły, więc...)

Proszę, Panie Przewodniczący.

### **Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:**

Odpowiem na te pytania dotyczące rat. Krajowa Rada nie musi konsultować się z Ministerstwem Finansów w sprawie rozkładania należności na raty. Robi to na podstawie istniejącego prawa.

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: Czy może pan przytoczyć ten przepis prawa?)

Tak. Na podstawie ordynacji podatkowej. Zaraz znajdziemy stosowny przepis i będzie pan... Ten przepis już wielokrotnie był przywoływany...

(*Głos z sali*: Art. 67a i 51.)

Art. 67a i 51. Na to pytanie już wielokrotnie odpowiadaliśmy, no naprawdę... Jeśli pan przewodniczący pozwoli, chętnie odczytam panu senatorowi, nieco skracając, cytat z ostatniej kontroli, dotyczącej roku 2012, którą przeprowadził NIK. „W 2012 r. przewodniczący Krajowej Rady wydał dwadzieścia dwie decyzje dotyczące rozłożenia na raty. W wyniku kontroli decyzji wydanych w okresie czerwiec – grudzień 2012 stwierdzono, że została ograniczona liczba rat opłat koncesyjnych. Przy wydawaniu tych decyzji, zgodnie z przepisami ustawy – Ordynacja podatkowa, dokonano oceny interesu publicznego oraz oceny interesu wnioskodawcy. Wydanie decyzji poprzedzała szczegółowa analiza wniosków oraz sytuacji finansowo-ekonomicznej koncesjonariuszy, tym samym został zrealizowany wniosek sformułowany po kontroli wykonania w 2011 r. budżetu państwa dotyczący ograniczenia rozkładania na raty opłat koncesyjnych do szczególnie uzasadnionych przypadków z uwzględnieniem interesu społecznego”. Jeśli chodzi o rok 2012... No, to jest jakiś rodzaj świadectwa moralności w zakresie rozkładania opłat na raty, Panie Senatorze, ale oczywiście mogą nadal odpowiadać na te pytania.

(*Przewodniczący Grzegorz Czelej*: Przechodzimy do pytań od naszych gości.)

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: Przepraszam, a moje drugie pytanie?)

Jeśli chodzi o liczenie kopert, listów itd... To są oczywiście ważne kwestie. Ja oczywiście trochę ironizuję, ale w jednej kwestii jestem niezmiennie poważny, tak jak cała Krajowa Rada. Wszystkie protesty, wszystkie listy, wszystkie uwagi Krajowa Rada traktuje bardzo poważnie jako głos opinii publicznej i nie było ani jednego... Nie znajdziecie państwo ani jednego przypadku, przykładu na to, że lekceważymy opinię publiczną, co nam się nie-

ustannie sugeruje. Jeśli chodzi o szczegóły, to poproszę panią Annę Szydłowską-Żurawską, dyrektor Departamentu Prezydialnego, odpowiedzialną za te sprawy w Biurze Krajowej Rady...

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Bardzo proszę, Pani Dyrektor.

### **Dyrektor Departamentu Prezydialnego w Biurze Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Anna Szydłowska-Żurawska:**

Dziękuję bardzo.

Tak jak powiedział pan przewodniczący, wszystkie listy zostały zarejestrowane, policzone. Tak jak napisaliśmy w sprawozdaniu, jest tych listów sześćdziesiąt siedem tysięcy siedemset dziewięćdziesiąt jeden. W niektórych listach znajdują się te same oświadczenia podpisane przez wielu nadawców, ale, jak już wielokrotnie było wyjaśniane przez Krajową Radę na wielu posiedzeniach komisji i sejmowych, i senackich, nie jesteśmy w stanie policzyć podpisów, co zresztą zaznaczamy w naszym sprawozdaniu. Policzenie w sposób wiarygodny tych podpisów wiązałoby się z uruchomieniem jakiegoś specjalnego... Nie jesteśmy w stanie zweryfikować, kto i ile razy podpisywał listy. To tak tytułem uzupełnienia.

Wszystkie listy, które skierowane zostały w roku 2012 – podkreślam: w roku 2012, do końca roku – przez przedstawicieli hierarchów kościelnych, przez parlamentarzystów, przez rady powiatów... Przy okazji, Panie Senatorze, chciałabym powiedzieć, że nie jestem w stanie w tej chwili sprawdzić tego przypadku, o którym pan mówił, ale zapewniam, że po powrocie do biura natychmiast sprawdzę, czy pan przewodniczący rady miejskiej z Radomia nie otrzymał od nas odpowiedzi. Muszę to sprawdzić; prześlemy taką informację. Wszystkie listy nadesłane przez hierarchów, przedstawicieli parlamentu, rad gmin, organizacji społecznych, były... Tym nadawcom zostały udzielone pisemne odpowiedzi osobiście przez pana przewodniczącego bądź w imieniu pana przewodniczącego – ja mam upoważnienie i niektórym organizacjom społecznym przekazywałam odpowiedzi na zapytania. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Dziękuję bardzo.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Od bardzo dawna, Panie Senatorze Kogut, od bardzo dawna zgłasza się pani poseł Masłowska, która siedzi na końcu sali. Nie wypada mi nie oddać jej głosu. Potem głos zabierze pani poseł Sobecka. Proszę o wybaczenie, Panie Senatorze.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Pani Poseł, gorąco proszę o konkretne pytania.

### **Poseł Gabriela Masłowska:**

Doprowadziliście państwo do ogromnego rozczarowania w życiu społecznym. I to są fakty. Widać to na ulicy. I nie trzeba, Panie Senatorze, patrzeć na liczby w spra-



wozdaniu – wystarczy włączyć telewizję, która co tydzień pokazuje tysiące ludzi w różnych miastach i miasteczkach, którzy protestują, bo jest dla nich nie do przyjęcia, żeby katolicy w Polsce nie mieli prawa do własnej telewizji. Argumentując tę moim zdaniem antydemokratyczną i haniebną decyzję, wmawiacie Polakom, że media publiczne właściwie zaspokajają potrzeby życia religijnego. To ja pytam: czy takie filmiki z zakresu obyczajowości jak „Ojciec Mateusz”, „Ranczo” czy „Plebania” mają zaspokajając potrzeby religijne Polaków? Czy przegadany niedzielny program nadawany w Jedyńce „Między niebem a ziemią”, o którym pan senator wiceprzewodniczący komisji także wspominał, jako o programie, który w zasadzie powinien zaspokajać potrzeby katolików w Polsce, satysfakcjonować ich... Te programy nie są wystarczające. Polacy, polscy katolicy mają większe ambicje. Kiedy pan pracował w Radiu Wolna Europa... Czasy się zmieniły. Polacy, polscy katolicy są bardziej ambitni. Kosztem wielu transmisji na przykład z Watykanu emituje się jakiś film... Transmisja z Watykanu jest ewentualnie dwa, trzy razy w tygodniu, a Telewizja Trwam robi to systematycznie. Nie chciałabym podawać tutaj przykładów, jak traktowani są katolicy w innych państwach, na przykład na Ukrainie i w Rosji, nie chciałabym tych przykładów podawać, ale proszę prześledzić, jaki czas poświęcają tamte media publiczne na programy religijne w okresie świąt czy w niedzielę. Tak więc państwa zachowanie... Naprawdę nie ma słów, żeby je skomentować. Jak powiedziałam, doprowadziliście do ogromnego rozczarowania w życiu społecznym i teraz mówicie, że to wszystko w majestacie prawa. Zastanawiam się czasem, Panie Przewodniczący... Mówi pan, że jest pan katolikiem. No, naprawdę... Często zastanawiam się, jak sumienie panu pozwala na takie zachowanie.

Mam jeszcze pytanie przy okazji. Czy nadawane przez satelitę kanały telewizji publicznej, na przykład na Ukrainie, są kodowane? Nie wiem, dlatego chciałam zapytać, czy są kodowane. Jeżeli są kodowane, to dlaczego? Czy po to, żeby Polacy, którzy tam mieszkają – na Ukrainie, w Białorusi – nie mogli odbierać programów, które chcą, jeśli nie wykupią płatnego odbioru? Jaki jest cel tego, że to musi być na zasadzie odpłatności? Czy państwo chcecie monopolizować także przekaz informacji? Jeśli tak, to z jakiego powodu? To przy okazji tejże dyskusji... Tak więc proszę przy okazji dyskusji na temat programów nie wmawiać nam, że to co jest, jest wystarczające. Polacy oczekują więcej. Ja nie jestem żadnym lobbystą, Panie Senatorze. Jestem posłem Rzeczypospolitej Polskiej. Przychodzę tu w swoim imieniu, ale przede wszystkim w imieniu tysięcy ludzi, którzy piszą do nas, z którymi się spotykamy, którzy protestują. Moim obowiązkiem jest wystąpić tu w ich imieniu. My oczekujemy zmiany podejścia do tych spraw. Uważam, że prędzej czy później Polacy wywalczą swoje prawa w państwie, które z nazwy jest państwem demokratycznym... Dziękuję.

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Panie Przewodniczący, bardzo proszę.

### **Senator Aleksander Świeykowski:**

Jedno słowo... Pani poseł mi zarzuciła, że powiedziałem, że to powinno wystarczyć. Ja nie wiem, czy powinno wystarczyć. Nie znam badań, nie wiem. Jeżeli to nie wystarczy, to trzeba zwiększać udział tych programów. Ja mówiłem o tym, jaka jest różnica pomiędzy tym, co było kiedyś i co pamiętam, a tym, co jest dzisiaj. Ja mówiłem o swoich obserwacjach, o tym, co widziałem w tych państwach, w krajach, w których mieszkałem. Ja zostałem wybrany w okręgu jednomandatowym, a więc przez kilkadziesiąt tysięcy wyborców, i ja ich reprezentuję. I mogę mieć swoje zdanie również co do oceny programu, tak jak każdy inny. Powoływanie się na to, że tysiące ludzi chodzi, żąda, oczekuje itd... To są słowa, które... Ja nie wiem, jak wielkie poparcie... Tych protestów podobno było dwa i pół miliona czy ileś...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Okazuje się, że podpisy się powtarzały... Ja nie wiem, nie chcę wchodzić w tę sprawę. My dyskutujemy tutaj o sprawozdaniu Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, a więc zupełnie w innym kontekście. I tutaj moje kolejne pytanie do przewodniczącego: jak wygląda sytuacja rad programowych przy ośrodkach telewizyjnych oraz w radiu? Czy ich rola w tej chwili się zwiększa, zmniejsza, jaki one mają wpływ i mogą mieć praktyczny wpływ na funkcjonowanie programów?

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Bardzo proszę, Panie Przewodniczący.

### **Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:**

Dziękuję bardzo.

Chciałbym króciutko odnieść się do tego, co powiedziała pani poseł. Nie chciałbym się odnosić do... Bardzo chętnie i łatwo szafuje się słowem „katolicki”, „katolicy”. My katolicy... Ja myślę, że to wcale nie jest takie proste, bo osoby wierzące są w różnych... Według mnie debata nie odnosi się do katolicyzmu, tylko do kwestii przestrzegania prawa przez różne podmioty, również przez fundacje. To jest według mnie istota rzeczy. Bardzo przepraszam panią poseł, ale nie będę mówił o swoich przekonaniach religijnych publicznie.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

To jest moja sprawa i nie mam ochoty tym nikogo epatować.

Ale żeby odpowiedzieć na pani pytanie: co Krajowa Rada robi, skoro Polacy oczekują więcej... Tak mniej więcej ono brzmiało. Chciałbym się dowiedzieć, o co chodzi. Co Krajowa Rada według pani poseł miałaby zrobić w tej sytuacji? Nie bardzo rozumiem to pytanie... Czy my mamy nie przeprowadzać konkursu, czy przed ogłoszeniem konkursu powiedzieć, kto wygrał, który z programów? My niczego takiego nie zrobimy, Pani Poseł. Może po sprecyzowaniu tego pytania będę potrafił na nie odpowiedzieć, niczego się nie domyślając, tylko znając pani intencje.

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora o rady programowe mediów publicznych... To jest bolączka, bo te rady programowe zostały zaprojektowane dwadzieścia lat temu jako taki łącznik między życiem społeczności, między odbiorcami a władzami mediów publicznych, i zostały obdarzone dosyć dziwnym statusem – ciała doradczego. Po dwudziestu latach prawda jest taka, że one nie pełnią właściwie tej funkcji, co Krajowa Rada dostrzega. Zarządy mediów publicznych na ogół – nie chcę powiedzieć, że ignorują, więc użyję łżejszego słowa – lekceważą pracę tych rad programowych. Same rady programowe dostrzegły... Jest wiele sposobów, żeby ograniczyć wpływy rad programowych przez zarządy. Mówi się o tajemnicy przedsiębiorstwa, o polityce handlowej itd. To wszystko odsuwa radę programową od rzeczywistego wpływu na program. Ja jakiś czas temu byłem w Radzie Programowej Telewizji Polskiej i znam to od wewnątrz. Wiem, że pani senator jest w Radzie Programowej Telewizji Polonia. Zdaje się, że mamy podobne opinie – trzeba coś zmienić w zakresie możliwości oddziaływania rad programowych na program, bo inaczej to jest troszkę strata czasu dla osób, które przychodzą do rad programowych z najlepszą wolą. Także media nie mają z tego wiele pożytku. To jest źle pomyślane i przy okazji kolejnej nowelizacji może trzeba byłoby wrócić do tego prawa medialnego i poważnie o tym podyskutować. My staramy się ożywić działalność rad programowych poprzez prośby czy oczekiwania, żeby doroczne porozumienia finansowo-programowe były opiniowane również przez rady programowe, no ale dowiadujemy się niestety, że rzadko kiedy taka dyskusja nad zamierzeniami programowymi na spotkaniu rady programowej jest możliwa. Najczęściej zarządy nie konsultują tego w pełnym wymiarze, tak jak powinny to robić, ale nie chcę tutaj oceniać poszczególnych rad, to nie jest miejsce i czas na to. Odpowiadając na istotę pytania, chcę powiedzieć, że uważamy, iż trzeba zmienić miejsce tego organu w spółce tak, żeby on rzeczywiście był nośnikiem oczekiwań społecznych wobec zarządów.

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Dziękuję bardzo.

Wracamy do pytań.

Jeżeli państwo pozwolicie, teraz ja zadam dwa pytania.

Panie Przewodniczący, w środę rozmawialiśmy o wyniku finansowym Telewizji Polskiej. Komentował ten wynik prezes Telewizji Polskiej. Krótkie odniesienie do jego wypowiedzi... Szkoda, że go dzisiaj nie gościmy. Niewykonanie czy tak dużą stratę – dla przypomnienia, chodzi o 218 milionów zł straty – tłumaczył między innymi tym, że nie zostały sprzedane nieruchomości. Chciałbym państwa poinformować, że w myśl zasad księgowych, które ja znam, sprzedaż nieruchomości o tyle wpływa na wynik finansowy, o ile jest różnica między amortyzacją tej nieruchomości a kwotą uzyskaną. Na pewno to poprawia płynność, ale wpływ na wynik nie jest oczywisty. Ale pomijając to... Chciałbym przypomnieć państwu posiedzenie komisji sprzed roku, w maju, kiedy w odpowiedzi na pytanie o sytuację telewizji publicznej prezes Braun zapewniał nas, że strata nie będzie większa niż 60 milionów zł. I to trwało jeszcze przez kilka miesięcy... Teraz dowiadujemy się, że

strata jest na poziomie 218 milionów zł. W związku z tym mam pytanie do pana przewodniczącego: czy uważa pan, że zarząd, który dopuścił do tak olbrzymiej straty, powinien nadal pełnić swoją funkcję?

I drugie pytanie: czy znane są panu przewodniczącemu przypadki, mówiąc bardzo delikatnie, nieuzasadnionych wydatków takich jak na przykład wysłanie kilku przedstawicieli czy pracowników Telewizji Polskiej na rekonesans do Brazylii za 80 tysięcy zł? Jeżeli mógłbym prosić o odpowiedź na te pytania...

### **Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:**

Bardzo proszę, Panie Przewodniczący. Jeśli chodzi o kwestie długu telewizji, a właściwie nie długu, tylko ujemnego wyniku, to na szczęście na sali jest osoba, która może odpowiedzieć lepiej... Czy pan prezes Cichecki z rady nadzorczej może odpowiedzieć...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Polskie Radio, tak...

*(Senator Stanisław Kogut: Radio...)*

Ale i rada nadzorcza telewizji... Chciałem odnieść się do pewnego systemu władzy, który obowiązuje. To jest spółka Skarbu Państwa; zarząd odpowiada przede wszystkim przed radą nadzorczą, a potem przed właścicielem, którym jest minister skarbu. A więc jeśli chodzi o tę sytuację finansową, którą my dobrze znamy... Ale nie chciałbym w tej chwili ubiegać organu właściwego do jej oceny. Pan prezes Cichecki, członek rady nadzorczej, na pewno zna tę sytuację o wiele lepiej.

Jeśli chodzi o wyjazd do Brazylii za 80 tysięcy zł, to fakt ten nie jest znany Krajowej Radzie.

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Czy mogę prosić o komentarz, Panie Prezesie?

### **Członek Rady Nadzorczej TVP SA Henryk Cichecki:**

Panie Przewodniczący! Szanowne Panie Senator! Panowie Senatorowie!

Ja oczywiście nie dysponuję teraz konkretnymi danymi, jeśli chodzi o wyniki finansowe czy strukturę kosztów bądź przychodów Telewizji Polskiej za rok ubiegły, ale mogę podzielić się z państwem pewnymi...

*(Przewodniczący Grzegorz Czelej: Bliżej mikrofonu poprosimy.)*

Przepraszam... Mogę powiedzieć o kilku uwarunkowaniach, które miały decydujący wpływ na ten, trzeba przyznać, dość przykry wynik działalności gospodarczej. Pierwsza sprawa, którą zresztą zarząd radzie prezentował, wynika z dwóch nadzwyczajnych wydarzeń, jakie mieliśmy w roku ubiegłym: mistrzostwa Europy w piłce nożnej i igrzyska olimpijskie w Londynie, które kosztowały Telewizję Polską w sumie blisko 200 milionów zł ekstra, to jest ponad bieżące wydatki. Od razu odpowiadam, że tych wydatków, tych kosztów związanych z obsługą sportowych

wydarzeń nie udało się zrekomensować jakimiś dodatkowymi wpływami z reklam. Tak to dzisiaj się porobiło, że licencje na imprezy sportowe, zwłaszcza dużej rangi, są coraz kosztowniejsze. Panie i panowie zapewne znacie tę informację, że najbliższych mistrzostw i najbliższej olimpiady po raz pierwszy nie będziemy mogli oglądać w tych tradycyjnych kanałach sportowych, bowiem prawa do transmisji zostały zakupione przez prywatną firmę – to ona będzie decydować komu i za ile tych praw udzieli. Tak że coraz trudniej będzie zrekomensować – wydaje się, że to jest proces trwały – wydatki na licencję, a telewizja publiczna i radio publiczne są zobowiązani do zakupu tych licencji, zresztą mają do nich pierwszeństwo, dodatkowymi wpływami ze sprzedaży czasu reklamowego.

Druga sprawa, kolejne uwarunkowanie, fakt, który miał znaczący wpływ na ten negatywny wynik, to konieczność równoległego nadawania swoich programów w technologii cyfrowej – jej wprowadzanie rozpoczęło się w roku ubiegłym – i technologii analogowej, co kosztowało Telewizję Polską...

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Jeżeli mogę, przepraszam... Dokładnie taką samą odpowiedź już słyszeliśmy. Przepraszam, że przerywam, ale powtarzamy...

*(Głos z sali: Ale pytanie też jest takie samo.)*

Jeżeli państwo pozwolą... Zwracam uwagę, że to, o czym pan mówi, już słyszeliśmy. Moje pytanie było inne. W maju zarząd powinien wiedzieć o tym, że koncesja jest podwójna, że w czerwcu są mistrzostwa Euro i że jest olimpiada. Ja nie pytam o to, z czego to wynika, bo to już słyszeliśmy w środę. Ja zwracam państwa uwagę na to, że zarząd przewidywał taki a nie inny wynik finansowy nie trzy lata wcześniej, tylko w maju – to dotyczyło bieżącego roku – wiedząc, jaka jest sytuacja tak naprawdę pięć miesięcy wstecz. Mój zarzut do zarządu dotyczy tego, że albo błędnie nas informował, wiedząc, jaki będzie wynik... Z nieoficjalnych wiadomości i o ile pamiętam, bo o to pytałem... Już w maju zeszłego roku były symptomy tego, że strata będzie powyżej 200 milionów zł. Mój zarzut dotyczy tego, że zarząd nie wiedział, co na bieżąco się dzieje i w jakim kierunku idzie wynik. Nie mówimy o tym, z czego to wynika. To, że będzie podwójna koncesja, to było wiadomo dużo wcześniej, a już na pewno w maju.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Nie, Pani Senator, ja tylko mówię o tym, że tę odpowiedź, którą pan prezes przedstawia, już słyszeliśmy. Przepraszam, że panu przerywam; to nie jest zła wola. Po prostu nie ma sensu, abyśmy to powtarzali. Pytanie jest inne: czy zarząd, który dopuścił do takiej straty, dalej powinien pełnić swoją funkcję?

### **Członek Rady Nadzorczej TVP SA Henryk Cichecki:**

Proszę państwa, myślę, że zarządowi trzeba dać szansę. Organem kompetentnym do udzielenia absolutorium bądź nie jest oczywiście właściciel, a więc Skarb Państwa.

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Bardzo proszę o pytanie, pani poseł Kruk.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Jeżeli państwo pozwolicie mi kierować... Mogę się oczywiście mylić, jeśli chodzi o to, kto zgłosił się jako pierwszy.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Panie Senatorze, błagam... Teraz koleżanki, które zgłaszały się wcześniej.

Szanowni Państwo, bardzo proszę o pytania, konkretne pytania. Zgłaszała się pani poseł Kruk.

Bardzo proszę, Pani Poseł.

### **Posel Elżbieta Kruk:**

Szanowny Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Goście!

Ja mimo wszystko na chwileczkę wróć do kwestii rozkładania na raty. Wyjaśniam dlaczego. Niewątpliwie są dwa powody. Jeden: skala mataczenia przedstawicieli organu konstytucyjnego państwa, publicznego mataczenia, jest niebywała i porażająca. Stąd trzeba wracać do pytań i dopytywać. My dzisiaj jesteśmy w sytuacji, w której o wykonaniu budżetu w 2012 r. nie możemy rozmawiać, bowiem nie mamy jeszcze informacji Najwyższej Izby Kontroli. Króciutki cytacik z informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli budżetu w poprzednim roku. Chodzi o trzy podmioty, które uzyskały koncesję na nadawanie naziemne od Krajowej Rady. „Zastrzeżenia Najwyższej Izby Kontroli dotyczą niecelowego i niegospodarnego odciążania poboru dochodów budżetowych wskutek rozkładania na raty opłat koncesyjnych”. Dalej: „W decyzjach” – Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji – „stwierdzano zachodzenie przesłanek ważnego interesu koncesjonariusza i interesu publicznego wynikających z art. 67a §1 pkt 1 ustawy – Ordynacja podatkowa. W uzasadnieniu decyzji wykazywano również przesłanki uznania ważnego interesu koncesjonariusza, to jest trudną sytuację finansową”... Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji sama uznała, wykazała trudną sytuację finansową podmiotów, którym udzieliła koncesji, a na wszystkich posiedzeniach komisji parlamentarnych słyszymy od pana przewodniczącego, że podmioty te miały lepszą sytuację finansową niż Fundacja „Lux Veritatis”. To po pierwsze.

Po drugie, „nie wykazywano przesłanek uznania ważnego interesu publicznego” – to jest cytat z informacji Najwyższej Izby Kontroli, a nie moja opinia, posła opozycyjnego, na temat tego, w jaki sposób Krajowa Rada zadysponowała publicznymi środkami. Krajowa Rada nie informuje, nie mówi nam prawdy...

Dlaczego jeszcze do tego wracam? Dlatego, że moje pytanie, nie po raz pierwszy zadawane, jest takie, jakie tak naprawdę kryteria zastosowała Krajowa Rada w poprzednim postępowaniu przy udzielaniu koncesji na nadawanie telewizji naziemnej, na pierwszy multipleks, i jakie kryteria... Nie wiem, dlaczego nie możemy się tego dowiedzieć, skoro jawność podejmowania decyzji i działania podmiotów organów państwa, jawność działania organu niewątpliwie organu konstytucyjnego, jakim jest Krajowa Rada,

jest podstawą. Chcemy się dowiedzieć – mam nadzieję, że teraz to usłyszę – jakie kryteria będzie stosowała Krajowa Rada przy przyznawaniu koncesji na nadawanie nadziemne w tym drugim postępowaniu na pierwszy multipleks.

Jeśli chodzi o cyfryzację telewizji naziemnej, mówimy tutaj o specyficznej sprawie i specyficznym rynku, co muszę podkreślić, Panie Przewodniczący, zanim zadam pytanie, gdyż jest to zagubiony przez państwa aspekt w tych debatach. To jest o tyle wyjątkowa część rynku medialnego, że przy nadawaniu naziemnym używa się częstotliwości radiowych, które są dobrem naturalnym, a więc naszym dobrem narodowym, dobrem wspólnym. Co to oznacza? Że to jest jedyny segment rynku medialnego, na który państwo ma wpływ. Komisja Europejska nie reguluje tych kwestii do końca, dozwala państwu, pozostawia im pewną swobodę decyzyjną po to, aby w zakresie regulacji tego segmentu rynku telewizji naziemnej, radia naziemnego, mogły one zabezpieczać swoje interesy w zakresie tożsamości narodowej, kultury, języka, religii. Stąd jest to bardzo istotne. Nazywanie lobbowaniem wyrażanie przez pewne grupy społeczne woli tego, co chcą oglądać na tym rynku telewizji naziemnej, na kanałach, które działają dzięki dobru narodowemu, które jest ich własnością jako obywateli, to jest niezrozumienie tej podstawowej kwestii. Jeśli podmioty, nie tylko media publiczne, ale i komercyjne, używają naszego dobra narodowego, to mamy prawo mieć wobec nich pewne oczekiwania co do odpłaty dobrem za dobro; oczywiście cały czas mówię o dobru społecznym. Dlatego zdziwienie budzi... Tu jeszcze raz zacytuję to, co już podnosił pan przewodniczący. Jeśli w konsultacjach społecznych, które w związku z tym powinny być decydujące dla Krajowej Rady, bo to społeczeństwo ma zdecydować, co chce oglądać, jaką chce mieć ofertę programową w telewizji naziemnej... Jeśli decyzja społeczna jest taka, że ma być to Telewizja Trwam, kanał sportowy, kanał podróżniczo-przyrodniczy oraz kanał dla dzieci... Proszę się nie dziwić niepokojowi każdego, kto to czyta. Ja nie widzę tutaj możliwości takiej, żeby uzyskać szerszą propozycję programową sportową czy podróżniczo-przyrodniczą. Czyli widzimy Krajowej Rady a nie wola społeczna. Tak? No, wola społeczna nie jest lobbowaniem. A gdzieś indziej Krajowa Rada nie widzi nacisków. To ja się pytam w takim razie: jakich argumentów użyli ci nadawcy, którzy uzyskali cztery koncesje na nadawanie na pierwszym multipleksie, że uzyskali tak hojną ręką rozłożenia na raty? Jakich argumentów użyli, Panie Przewodniczący? Społeczeństwo nie może się doprosić, a podmioty komercyjne świetnie radzące sobie na rynku, proszę bardzo.

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Panie Przewodniczący, chciałbym, abyśmy w drugim punkcie obrad posiedzenia naszej komisji, a więc przy okazji informacji o procesie przyznawania koncesji, który w tej chwili u państwa trwa, omówili te kryteria. A więc jeżeli pani poseł nie ma nic przeciwko, to chciałbym, aby odpowiedź na to pytanie padła w trakcie omawiania drugiego punktu, który jest właśnie tej tematyce poświęcony. I dlatego ten punkt zaproponowałem na dzisiaj. A teraz bardzo proszę o odpowiedź na pozostałe pytania.

### **Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:**

Pani Poseł, moja odpowiedź będzie dość krótka. Cytuje pani... Wykracza pani poza okres, o którym dyskutujemy. Mówi pani o roku 2011. Nie wiem, dlaczego pani cytuje zupełnie już nieaktualne, bo dotyczące poprzedniego okresu, sprawozdanie NIK. Sprawozdanie, które było...

(Poseł Elżbieta Kruk: To nie oznacza, że jest nieaktualne, Panie Przewodniczący.)

Pani Poseł, ono jest nieaktualne. Ja mogę zacytować...

(Poseł Elżbieta Kruk: Ocena w nim zawarta jest aktualna.)

Ja już wielokrotnie cytowałem... To znaczy wielokrotnie o tym mówiłem, cytowałem jeszcze niewielokrotnie, ale chętnie przeczytam ostatnie zdanie z aktualnego sprawozdania NIK: został zrealizowany wniosek sformułowany po kontroli wykonania budżetu państwa w roku 2011 dotyczący ograniczenia rozkładania na raty opłat koncesyjnych do szczególnie uzasadnionych przypadków z uwzględnieniem interesu społecznego. O tym okresie mówimy. Jeśli chodzi o okres poprzedni, do którego pani uporczywie wraca z powodów, jak myślę, politycznych, nie lobbystycznych, ale politycznych, mówiąc wprost... Chodzi o to, żeby po raz kolejny obniżyć wiarygodność Krajowej Rady przed kamerami Telewizji Trwam. Ten rodzaj, jak by to powiedzieć, rytuału trwa od półtora roku – posłowie opozycji starają się obniżyć pozycję Krajowej Rady poprzez przywoływanie bardzo często nieprawdziwych albo nieaktualnych informacji. Ta, jak mówię, jest nieaktualna. Myśmy wielokrotnie opowiadali na temat tego, dlaczego i w jaki sposób rozkładaliśmy na raty wtedy, kiedy była taka potrzeba.

Chciałbym powiedzieć, że w tej chwili trwa również postępowanie przed Komisją Odpowiedzialności Konstytucyjnej w Sejmie, w której ta sprawa jest bardzo szczegółowo badana. No i zobaczymy, jaki będzie wynik. Ja tylko mogę powiedzieć, że jak dotychczas wszystkie werdykty – czy to wyroki, czy to orzeczenia rozmaitych instytucji państwowych – odnoszące się do pierwszego procesu koncesyjnego są korzystne dla Krajowej Rady. „Nasz Dziennik” nigdy nie opublikował całości werdyktu wojewódzkiego sądu administracyjnego; wielokrotnie powoływał się jedynie na zdanie odrębne, poświęcając mu trzy czy cztery kolumny druku. To również było w tym samym celu – żeby obniżyć pozycję Krajowej Rady. Czy to nazwiemy lobbowaniem... W przypadku działań „Naszego Dziennika” tak, nazywam to lobbowaniem we własnej sprawie. W przypadku działań posłów nazywam to naruszaniem albo próbą naruszenia niezależności regulatora.

Były działania prokuratorskie związane z zawiadomieniem Fundacji „Lux Veritatis”, ale jak do tej pory wszystkie zakończyły się odsunięciem tych spraw, żadna sprawa nie zakończyła się wszczęciem postępowania.

A więc z tych dwóch powodów... Po pierwsze, to nie dotyczy tego okresu, Pani Poseł. A po drugie, to, co dotyczyło tamtego okresu... Myśmy się już wypowiedzieli wielokrotnie, również w tej sali.

**Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Pani poseł Kruk ad vocem, jak rozumiem.

(*Posel Elzbieta Kruk:* Po pierwsze, ad vocem, a po drugie, mam jeszcze jedno króciutkie pytanie, którego nie zdążyłam zadać.)

Proszę.

**Posel Elzbieta Kruk:**

Po pierwsze, Panie Przewodniczący, ja nie muszę podważać wiarygodności. Krajowa Rada swoimi decyzjami i działaniami sama podważyła własną wiarygodność.

A jeśli mówimy o okresie sprawozdawczym... Ostateczna decyzja w sprawie przyznania koncesji na nadawanie naziemne w tym pierwszym postępowaniu została podjęta przez pana przewodniczącego 17 stycznia 2012 r. A więc to się mieści w tym okresie sprawozdawczym, to nie jest sprawa zakończona.

I, Panie Przewodniczący, znowu nieścisłe... Prokuratura wszczęła postępowanie w sprawie rozkładania na raty. Najwyraźniej widziała jakąś podstawę do tego, skoro to postępowanie wszczęła.

**Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Czy pan przewodniczący chce się do tego odnieść, czy następne pytanie...

**Przewodniczący  
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji  
Jan Dworak:**

Tak. Pani Poseł, prokuratura nic nie wszczęła, proszę nie dezinformować widzów Telewizji Trwam i słuchaczy Radia Maryja. Prokuratura podjęła czynności, co nie znaczy, że wszczęła postępowanie. Podjęła czynności, bo było doniesienie i musiała to zrobić. To jest wielka różnica.

(*Głos z sali:* I umorzyła.)

A w innych przypadkach wszczęła i umorzyła... Nie było żadnego postępowania ani wszczęcia, więc bardzo proszę nie dezinformować opinii publicznej.

**Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

W kolejności...

(*Posel Elzbieta Kruk:* Panie Przewodniczący, to było ad vocem, a chciałam zadać jeszcze jedno pytanie.)

(*Senator Barbara Borys-Damięcka:* Ale...)

Proszę pozwolić...

(*Posel Elzbieta Kruk:* Pani senator sama wcześniej ingerowała, broniąc prawa senatorów do wypowiedzi. Może niech pani...)

(*Senator Barbara Borys-Damięcka:* Dużo czasu sobie zarezerwowaliśmy, tak że...)

(*Posel Elzbieta Kruk:* Ja króciutko...)

Jesteśmy na etapie pytań. Gorąco proszę o zadawanie konkretnych pytań.

**Posel Elzbieta Kruk:**

W związku z tą specyfiką rynku nadawania naziemnego, o której mówiłam, bardzo istotną sprawą dla państw jest regulacja tego rynku i takie jego ukształtowanie, aby ta propozycja na rynku naziemnym była konkurencyjna do innych, czyli do przekazów nadawanych za pomocą satelity czy też kabla. Myślę, że gdyby podjęto takie decyzje, których oczekuje społeczeństwo, czyli zdecydowano się na więcej sportu, na programy religijne, których dzisiaj jest to zero, byłaby to propozycja bardziej atrakcyjna. To, co pan, Panie Przewodniczący, mówił o tych programach i specyfice programów sportowych, kanałów sportowych... Tak było, bo nie było naziemnych możliwości nadawania tych kanałów. W debatach zawsze mówiliśmy o tym, że ta cyfryzacja i zwiększone możliwości nadawania naziemnego pozwolą nam rozbudować ten rynek zarówno pod względem podmiotowym, jak i programowym. Chodziło również o sport. Ja mogę podejrzewać – oczywiście mogę się bardzo mylić – że to, iż nie pojawiła się propozycja programu sportowego, to jest działanie na rzecz innych przekazów telewizyjnych, a więc za pomocą platform i kabli... Jak Krajowa Rada chce zadbać o atrakcyjność tego rynku w związku z tym? Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Bardzo proszę, Panie Przewodniczący.

**Przewodniczący  
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji  
Jan Dworak:**

Jakiego rynku?

(*Posel Elzbieta Kruk:* Telewizyjnego. Ciągłe mówię o tym segmencie rynku telewizyjnego...)

Naziemnego?

(*Posel Elzbieta Kruk:* Tak.)

Myślę, że Krajowa Rada zadbała o tę atrakcyjność w najwyższym stopniu, w jakim rozpoznała sytuację, Pani Poseł. Przed chwilą, no może kilkadziesiąt minut temu, słyszeliśmy zupełnie odwrotną opinię ze strony jednego z panów senatorów. A więc naprawdę... Jeśli chodzi o rozpoznanie sytuacji, to nasze kryteria są dosyć jasne i przejrzyste. Kiedy się ogląda telewizję, to zawsze można powiedzieć, że czegoś jest za mało albo czegoś jest za dużo. I to jest dobre prawo każdego widza. Nie mówię już o tym, że to jest dobre prawo każdego posła, żeby pewne rzeczy... Chciałbym się dowiedzieć, czy pani poseł robiła jakieś analizy mówiące o tym, że niektóre z tych programów są nieatrakcyjne. Ja słyszałem na przykład gorącą krytykę dotyczącą programów muzycznych; słyszałem, że to jest skandal, iż Polo TV czy Eska TV znalazły się na multipleksie 1, podczas gdy – ja pomijam w tej chwili moją osobistą ocenę estetyczną – to są bardzo popularne programy. Pani Poseł, czy pani ogląda Polo TV i docenia jej wagę dla popularyzowania naziemnej telewizji?

(*Posel Elzbieta Kruk:* Nie, Panie Przewodniczący.)

To jest muzyka w języku polskim, bardzo atrakcyjna, kanał oglądany... Ja chciałbym tylko powiedzieć, oczywi-

ście tak trochę zartując, że pewna atrakcyjność jest bardzo ważnym czynnikiem, ale nie jedynym. Decydując się na takie ukształtowanie oferty w drugim konkursie, braliśmy pod uwagę bardzo różne czynniki.

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Jeżeli mogę, Panie Przewodniczący... Teraz mamy pytania do Krajowej Rady, a nie pytania Krajowej Rady do posłów.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Szanowni Państwo, jesteśmy na posiedzeniu Komisji Kultury i Środków Przekazu Senatu. Jesteśmy na etapie pytań, nie wypowiedzi, tylko pytań do Krajowej Rady. Ja z uśmiechem...

*(Poseł Elżbieta Kruk: Panie Przewodniczący, pytana odpowiem pytaniem.)*

Bardzo proszę o pytania.

### **Poseł Elżbieta Kruk:**

Jak ocenia pan, Panie Przewodniczący, to, że w pasmach ATM i Stavki –TTV to się nazywa – są powtórki programów, które wcześniej widzowie mogli oglądać na innych kanałach Polsatu i TVN? To jest właśnie ta propozycja programowa, której oczekiwaliśmy? Dziękuję.

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Bardzo proszę, Panie Przewodniczący.

### **Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:**

Nie wszystko jest zgodne z naszymi marzeniami i oczekiwaniami, bo Krajowa Rada nie jest onipotenna. Chcę pani odpowiedzieć, że oba te kanały, które pani wspomniała, mają swoich widzów i jeśli o to chodzi, to na pewno nie była to, bym powiedział, decyzja chybiona.

Co do samego kształtu programowego, co do pewnych przemian własnościowych, które tam potem nastąpiły, to Krajowa Rada zachowuje pewien krytycyzm. Pani jako była przewodnicząca Krajowej Rady dobrze wie, jaka jest domena, jeśli chodzi o decyzje Krajowej Rady, a gdzie Krajowa Rada nie może ingerować. Mogliśmy tu ingerować tylko w ramach prawa i na podstawie prawa, tak to wygląda.

*(Poseł Elżbieta Kruk: To są niezależne nieprzejęte podmioty...)*

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Bardzo proszę o konkretne i krótkie pytanie.  
Pani poseł Sobecka.

### **Poseł Anna Sobecka:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo, po pierwsze chciałabym powiedzieć, że się podpisuję pod płomiennym apelem pana senatora Koguta.

A druga sprawa... Chciałabym wrócić do kwestii tych programów religijnych. Pan przewodniczący był łaskaw powiedzieć poprzednio, w pierwszej części posiedzenia komisji senackiej, że w innych stacjach jest dużo programów religijnych, wymieniając na przykład „Plebanię” czy „Ojca Mateusza”. Idąc tym tokiem rozumowania pana przewodniczącego, do programów katolickich trzeba by było również zaliczyć program kabaretowy „Dzięki Bogu już weekend” lub też odcinek „Mody na sukces”, w którym bohater zasłabł w kościele. A mówiąc poważnie, proszę państwa...

*(Przewodniczący Grzegorz Czelej: Proszę o poważne pytania, Pani Poseł.)*

Była tu mowa... Naliczyłam trzech państwa senatorów, którzy mówili, że dużo programów religijnych jest w innych stacjach. Ja się potrudziłam i zrobiłam zestawienie. Jak pan przewodniczący sobie przypomina, już kiedyś zrobiłam takie zestawienie, ale ponieważ to było w czasie już odległym, potrudziłam się i zrobiłam aktualne zestawienie czasu emisji programów religijnych, katolickich na antenie TVP 1, TVP 2 i Telewizji Trwam. Za chwilę rozdaję to państwu, bo to powieliłam i mam kilka kopii. I tak, jeśli weźmiemy pod uwagę ten bieżący tydzień, to zauważymy, że TVP 1 przeznaczyła w tym tygodniu na programy religijne trzy godziny i trzydzieści minut; TVP 2 – dwadzieścia minut, a Telewizja Trwam przeznaczyła na programy katolickie trzydzieści siedem godzin i dziesięć minut. To tyle o programach katolickich i gwoli potwierdzenia...

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Panie Przewodniczący, czy komuś przeszkadza?

*(Przewodniczący Grzegorz Czelej: Nie, nie. Proszę o zadanie pytania.)*

To tyle jeśli chodzi o programy katolickie. Myślę, że udoświadniałam, że tak naprawdę tylko Telewizja Trwam ma programy katolickie w zadawalającej i wystarczającej liczbie.

I pytanie do pana przewodniczącego: dlaczego pan przewodniczący unika ustawowej bezpłatnej kontroli i oceny jakości postępowań koncesyjnych przeprowadzanych przez NIK i o wystawienie kosztownego certyfikatu jakości zwraca się do spółki z ograniczoną odpowiedzialnością – DEKRA Certification z Wrocławia? O tym napisał „Nasz Dziennik” 4 marca bieżącego roku w artykule „Jak uniknąć kontroli – szef KRRiT zasłania się certyfikatem ISO”. W związku z przekroczeniem budżetu Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji za 2012 r. proszę o podanie kosztów zleconego i zrealizowanego audytu zewnętrznego oraz imienia i nazwiska osoby wydającej i akceptującej przedmiotowy certyfikat ISO.

Następne pytanie. W związku z raportem Departamentu Stanu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej wskazującym na ocenę i nieuprawnione wyeliminowanie Telewizji Trwam z procesu koncesyjnego na mux 1 proszę o ustosunkowanie się do podniesionego w nim problemu cenzury obejmującej tę katolicką stację telewizyjną.

Kolejna sprawa. W związku z ewidentnym zagrożeniem interesów państwa wynikającym z międzynarodowych skutków opinii zawartej w raporcie Departamentu Stanu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej oraz z zagrożeniem interesów gospodarczych wynikającym z nieprzestrzegania dyrektyw unijnych i grożących nam za to unijnych kar finansowych istnieje pilna konieczność uchylecia przez pana przewodniczącego wielokrotnie zaskarżanej decyzji koncesyjnej z 2012 r. To jest art. 161 § 1 k.p.a.

I ostatnie pytanie. Czy deklarowany termin – do dnia 28 kwietnia 2014 r. – zwolnienia przez telewizję publiczną miejsc na muksie 1 zostanie bezwzględnie dotrzymany? Proszę pana przewodniczącego o potwierdzenie tego podstawowego założenia, jeżeli chodzi o aktualnie prowadzone postępowanie koncesyjne o miejsce na multipleksie.

Chciałabym jeszcze dopowiedzieć, ponieważ pan senator wspominał o odpowiedziach... Ja to sobie wypisałam. Przywołam tu art. 237 § 2 kodeksu postępowania administracyjnego, który stanowi, że posłowie, senatorowie i radni, którzy wnieśli skargę we własnym imieniu bądź przekazali skargę innej osoby na jej rozpatrzenie, powinni oczekiwać do czternastu dni. Uprzedzając ewentualną próbę kolejnego przemilczania i uchylecia się pana przewodniczącego od odpowiedzi na skargi i pytania, pragnę poinformować, że zgodnie z art. 227 k.p.a. udokumentowana bezczynność, czyli milczenie władzy, skutkuje także poważnymi karami finansowymi. To tyle, jeśli chodzi o moje pytania.

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Dziękuję.

Pytanie uzupełniające – zgłosił się pan przewodniczący. Bardzo proszę.

### **Senator Aleksander Świekowski:**

Chodzi mi o pierwszą część wypowiedzi pani poseł Sobeckiej, o to, czy Krajowa Rada dysponuje jakimiś aktualnymi danymi na temat oglądalności programów katolickich w telewizji publicznej i Telewizji Trwam. Jak to jest porównywane, jakie tu są relacje?

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Bardzo proszę, Panie Przewodniczący.

### **Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:**

Dziękuję bardzo.

Nie wszystko pamiętam, więc jeśli pan przewodniczący pozwoli, to również koledzy będą próbowali odpowiedzieć na te pytania.

Chciałabym bardzo podziękować pani posłance Sobeckiej, bo zawsze zadaje pytania niesłychanie istotne, celne, ważne i precyzyjne, często dotyczą one na przykład liczby kopert, otwierania tych kopert, czytania albo nieczytania... Tym razem pani posłanka zadała inne niesłychanie ważne pytania. Nie będę tu komentował danych dotyczących telewizji

publicznej, bo jest to kwestia programu i odpowiedzialności telewizji publicznej, która jest niezależnym nadawcą. Mogę tylko powtórzyć to, co już powiedziałem: Telewizja Trwam nie jest jedynym nadawcą, który ma w ofercie programy zawierające treści religijne, odpowiadające katolikom. Może jest ich tam najwięcej – nie przeczę, nie liczyłem – ale również w telewizji publicznej, w radio publicznym, w rozgłoszeniach tych programów jest dość dużo. To tyle. Nie chcę w ogóle wchodzić w... A takie porównania, jeśli chodzi o oglądalność – pan senator o to zapytał – bez wątpliwości oglądalność siłą rzeczy musi być wielokrotnie większa w telewizji publicznej niż w Telewizji Trwam, bo znamy i zasięg i oglądalność obu tych nadawców. Kolega będzie służył tymi informacjami za chwilę.

Chciałabym teraz odpowiedzieć na pytanie dotyczące kontroli NIK i zlecenia kontroli NIK. Otóż pani posłanka poruszyła tu bardzo poważny problem, o którym już napomknęliśmy w czasie dzisiejszej dyskusji czy odpowiedzi na pytania. Mianowicie Krajowa Rada jest bardzo szczególnym organem, jest, jak powiedziałem, organem, który ma umocowanie w konstytucji. Jest to bardzo silne umocowanie i inne organy państwa nie powinny wkraczać, jak powiedział Trybunał Konstytucyjny, w jądro kompetencyjne tak tego organu, jak żadnego innego. Na przykład w działalność sądów powszechnych nie powinny wkraczać inne rodzaje władzy, ponieważ powoduje to bardzo poważne... Może to spowodować bardzo poważny kryzys konstytucyjny, a na pewno chaos konstytucyjny. Chciałabym, żeby pani posłanka zdawała sobie z tego sprawę.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

NIK kontroluje działalność Krajowej Rady regularnie, kontrole dotyczą prawidłowości zarządzania budżetem, a więc wydatkami i przychodami na rzecz Skarbu Państwa. I w tym zakresie, jak już powiedziałem, obecna kontrola za rok 2012 po raz pierwszy w historii Krajowej Rady zakończyła się tym, że NIK nie miał żadnego zalecenia ani żadnej uwagi do Krajowej Rady. Taka jest wymowa tego dokumentu. Jeśli zaś chodzi o wkraczanie NIK w toczący się proces koncesyjny, to jest to bardzo poważna kwestia konstytucyjna. Krajowa Rada stoi na stanowisku, że nie powinno się to odbyć właśnie z powodów konstytucyjnych. Istnieje cały system kontroli następczej takiej jak postępowanie przed sądem administracyjnym czy uruchomienie procedury, która może zakończyć się przed Trybunałem Stanu. To są właściwe narzędzia pewnej kontroli następczej w przypadku działalności takiego organu, jakim jest Krajowa Rada. Mam nadzieję, że pani poseł nie chciałaby naruszyć tej sfery wolności słowa, którą opiekuje się Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji na mocy konstytucji.

Jeśli chodzi o certyfikat jakości, to jest tu jakieś kompletne nieporozumienie. Dziennikarz, który pisał w „Naszym Dzienniku” pewnie w ogóle nie rozumiał, o czym pisze, ponieważ kontrola NIK nie ma się nijak do certyfikatu jakości ISO 9001/2008, który z własnej woli... To są dobrze wydane pieniądze, wcale nie takie duże – precyzyjną kwotę podamy na piśmie, nazwa firmy też nie jest żadną tajemnicą. Certyfikat ten mówi o tym, że w zakresie wydawania koncesji Krajowa Rada działa zgodnie z najwyższymi standardami. Nie jest to bezzasadne stwierdzenie, bowiem Krajowa Rada poddaje się badaniom dotyczącym

właśnie formalnego przebiegu postępowania, które ma chronić interesy osób prawnych, czy fizycznych aplikujących o koncesje do Krajowej Rady. Prosiłbym, żeby tych spraw nie mylić.

Odpowiadam poważnie, bo kwestie, które pani poseł poruszyła są bardzo poważne – oczywiście poza sprawą liczenia i otwierania głosów, kopert, itd. To są poważne kwestie, ale chciałbym powiedzieć, że jeśli chodzi o ten Departament Stanu... Pani Poseł, nie znam tego tekstu, ale, jak myślę, to jest wstyd dla pani posłanki, że, mówiąc wprost, pani posłanka przywołuje organ innego państwa do oceny konstytucyjnego organu Rzeczypospolitej Polskiej. To jest naprawdę... Rozumiem, że piszą o tym dziennikarze, rozumiem, że to jest jakaś informacja dla opinii publicznej, ale żeby z tego powodu czynić zarzuty i powoływać się w polskim Sejmie na... Żeby krytykować naszą, polską Krajową Radę Radiofonii i Telewizji, być może niepozbawioną wad, ale naszą, polską, posługując się informacjami pochodzącymi od obcego – chociaż oczywiście przyjaznego i związanego z nami sojuszem, ale jednak obcego – państwa... Bardzo mi przykro, Pani Poseł.

(*Posel Anna Sobecka: Panie Przewodniczący, niestety...*)

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Ad vocem, jak rozumiem.

### **Posel Anna Sobecka:**

Muszę się do tego odnieść.

Panie Przewodniczący, chyba się nie rozumiemy. Jeśli chodzi o pierwszą sprawę, to chcę powiedzieć, że niestety decyzje Krajowej Rady stanowią poważne zagrożenie dla wolności słowa i wolności, że tak powiem, obywatelskich, bo obywatele chcą oglądać Telewizję Trwam, a Krajowa Rada na to nie pozwala, używając tu przedziwacznych argumentów

Druga sprawa. Panie Przewodniczący, jeśli mowa o wstydzie, to jest to międzynarodowy wstyd dla Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, dlatego że Helsińska Fundacja Praw Człowieka i Departament Stanu USA piętnują brak demokracji, cenzurę, brak wolności słowa. Czy ja mam się wstydzić tego, że posługuję się takim dokumentem? Ja się martwię tym, że na arenie międzynarodowej tak się mówi o Polsce.

(*Senator Barbara Borys-Damięcka: Proszę tak nie krzyczeć.*)

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Szanowni Państwo! Posłów i Senatorów bardzo proszę o pytania, pana przewodniczącego bardzo proszę o odpowiedzi i o nieprovokowanie tego typu gorących dyskusji.

(*Senator Barbara Borys-Damięcka: A my pana przewodniczącego prosimy o prawidłowe prowadzenie posiedzenia komisji, bo nie może być tak, żeby goście zdominowali zasadniczy temat dzisiejszego posiedzenia swoimi wywodami.*)

Pani Senator, najpierw pytania...

(*Senator Barbara Borys-Damięcka: Właśnie, najpierw pytania. Proszę dyscyplinować gości, żeby zadawali pytania, a nie...*)

Skoro mówimy o dyscyplinie, to bardzo proszę o zabieranie głosu te osoby, którym oddam głos. To po pierwsze. Po drugie, wprowadziliśmy zasadę, że jako pierwsi pytania zadają członkowie komisji, czego skrupulatnie przestrzegałem, za każdym razem członkom komisji oddawałem głos jako pierwszym i, Pani Senator, za każdym razem prosiłem wszystkich o zadawanie konkretnych pytań.

(*Senator Barbara Borys-Damięcka: Pytań nie zadaje się, tylko się...*)

Prosiłem i proszę o zadawanie konkretnych pytań.

Panie Przewodniczący, bardzo proszę o odpowiedź na pozostałe...

(*Senator Aleksander Świeykowski: Jeszcze dwa słowa.*)

Bardzo proszę.

### **Senator Aleksander Świeykowski:**

Czuję się w obowiązku zaprotestować w jednej kwestii. Proszę na tej sali nie mówić, że w Polsce nie ma wolności słowa i wypowiedzi. Ja pracowałem przez czternaście lat w Radiu Wolna Europa, nie była to żadna zabawa i dokładnie nie wiem, o czym mówię. Teraz również wydaję gazetę i nikt mi nie dyktuje tego, co mam... Nie ma w Polsce samizdatów, nie ma konieczności, żeby poza oficjalnym obiegiem trzeba było cokolwiek publikować, bo ktoś komuś czegoś zabrania. A teraz proszę o odpowiedź.

(*Posel Gabriela Masłowska: Teraz się z pracy zwalniam.*)

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Panie Przewodniczący, wróćmy do pytań.

### **Członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Krzysztof Luft:**

Jeżeli chodzi o pytanie pana senatora dotyczące oglądalności i słuchalności programów, to... Podam dane z głowy – nie mam przed sobą tych informacji, ale z grubsza je pamiętam. Programy katolickie Telewizji Polskiej cieszą się dosyć dużą widownią. Transmisja mszy świętej i modlitwy „Anioł Pański” oraz program dla dzieci „Ziarno” – to są główne programy – mają widownię sięgającą miliona osób, a czasem nawet przekraczającą milion osób. Jeśli chodzi o mszę, to oglądalność jest na poziomie blisko miliona osób, a jeśli chodzi o modlitwę Anioł Pański, to czasem jest nawet troszkę więcej niż milion widzów. Program „Ziarno” ma nieco niższą oglądalność, ale i tak ogląda go ponad pół miliona osób.

Jeżeli chodzi o Telewizję Trwam, to nie mamy szczegółowych danych dotyczących każdego konkretnego programu. Z badania SMG KRC wynika – tu dane są bardziej ogólne – że średnia oglądalność dobową nie przekracza sześciu tysięcy osób. Oglądalność oczywiście rośnie o godzinie 21.00, kiedy jest łączenie z Częstochową, i wówczas sięga czterdziestu pięciu, czasem pięćdziesięciu tysięcy osób. Tak że tu oglądalność waha się w tych granicach, a średnia oglądalność dobową jest na poziomie sześciu tysięcy widzów.



Oczywiście są jeszcze inne niepubliczne media, które nadają programy katolickie, na przykład Radio Maryja. Radio Maryja ma wysoki poziom słuchalności – słuchaczy jest kilkaset tysięcy, milion. To jest tego rzędu słuchalność. Trzeba tu też powiedzieć, że jest jeszcze czterdzieści sześć innych rozgłośni katolickich, należących do podmiotów będących instytucjami Kościoła katolickiego, w tym czterdzieści rozgłośni diecezjalnych i sześć innych, zakonnych, parafialnych. Niektóre rozgłoszenie diecezjalne gromadzą rzeczywiście bardzo dużą widownię, choć nie potrafię podać danych. W każdym razie one spełniają bardzo istotną rolę w danym regionie, a niektóre z nich, jak na przykład Radio RDN Małopolska czy Radio Podlasie w Siedlcach, mają bardzo silną pozycję

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Kogut, proszę o krótkie pytanie.

### **Senator Stanisław Kogut:**

Państwo Drodzy, ja uważam, że my jako panie i panowie senatorowie powinniśmy dawać przykład zaproszonym gościom, bo przecież Senat jest izbą refleksji. I pani senator Damięcka... Słucham tego wszystkiego z ogromną uwagą, bardzo dużo rozmawiam – to jest prawda – z panem senatorem Świeykowskim... Panie Senatorze, obaj dobrze wiemy, że i w Wolnej Europie byli agenci...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Byli tam agenci. Jerzy G. też był ojcem zakonnym. Pani Senator Damięcka, ja to mogę oceniać właściwie, bo nie jestem skażony pracą w komunistycznej telewizji, gdzie był agent na agencje.

A teraz konkretne pytania. Pytanie do pani dyrektor: było stanowisko Episkopatu Polski w sprawie poparcia Radia Maryja, czy Episkopat otrzymał odpowiedź?

Do pana ministra. Panie Ministrze, czy prawdą jest to, że jeden odcinek wywodów pana redaktora Lisa kosztuje 240 tysięcy zł? Chciałbym tu poinformować, bo państwo nie wszyscy wiecie, że zebrano dwa miliony czterysta osiemdziesiąt tysięcy podpisów pod... Ja powiem tak, jak powiedział pan minister: konstytucja jest jak Biblia, jak Ewangelia – jest to rzecz święta. Uważam, że regulator musi być niezależny, a jako człowiek Prawa i Sprawiedliwości – o prawie i sprawiedliwości jest powiedziane w psalmie – uważam też, że naprawdę wszystkich trzeba jedną miarką mierzyć.

Nie będę mówił o sporcie, bo... Ja jestem piłkarzem i dla mnie to jest skandal, Panie Ministrze, że telewizja przynosi straty, jeśli chodzi o sport. Ale jak się telewizję publiczną traktuje jak piąte koło u wozu, to taki jest efekt. Nigdzie, w żadnym kraju świata nie dzieje się tak, żeby transmisje imprez takich jak na przykład olimpiada, paraolimpiada, mistrzostwa świata czy mistrzostwa Europy w piłce nożnej przynosiły straty. Ale to, wie pan, wynika z tego, że bardziej się promuje telewizję komercyjną, a nie naszą telewizję publiczną. Bo przecież tu walka idzie, Państwo Drodzy, o 6 miliardów zł z rynku reklam, nie ma co tego ukrywać.

Bardzo często, Panie Ministrze, słucham pana wypowiedzi i pan mówi, że ogląda pan Telewizję Trwam. Zatem moje pytanie jest takie: dyskutujecie...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Ale nie dzisiaj. Ja słucham każdej wypowiedzi pana ministra i tego, co mówią. Panie Ministrze, czy nie widział pan – i nie chodzi tu o disco polo – w Telewizji Trwam biskupa Długosza, który cudownie śpiewa w dzieci, programów chrześcijańsko-patriotycznych Polonii z zagranicy, zespołów z naszego regionu, z Rzeczypospolitej? Wszyscy promujemy disco polo, bo jak wyjdą, to się robi szum, nie wiadomo, co się dzieje, a nie patrzymy na te cudowne programy, które są realizowane przez Telewizję Trwam.

Panie Ministrze, jak pan widzi, ja nikogo nie atakuję, ino pytam: Panie Ministrze Drogi, kiedy rodzina będzie promowana w TVP? Pan mówi o konstytucji. Ja się zgadzam – w Konstytucji Rzeczypospolitej jest napisane, że małżeństwo to jest kobieta i mężczyzna. Kiedy to będzie promowane? Bo teraz promuje się nie wiadomo jakie inne rzeczy i związki nie wiadomo jakie.

Panie Ministrze, ja pana naprawdę szanuję – jeśli pani dyrektor chce podpowiedzieć, to niech podpowie dyplomatycznie – ale niech pan posłucha. Rodzina to jest częstka ojczyzny. I jak ta rodzina będzie nie wiadomo jaka, to, Panie Ministrze, Mój Kolego z „Solidarności”, będziemy pracować do stu dwóch lat. Bo kto zarobi na nasze emerytury? Muszę państwu powiedzieć – może to będzie jakiś inny głos – że jak napisałem w sprawie Telewizji Trwam, to otrzymałem odpowiedź. Muszę być człowiekiem honoru – jako katolik nie oszukuję. Panie Ministrze, musicie brać pod uwagę to, o czym mówię i o co pytam.

Drodzy Państwo, Pani Senator Damięcka, jesteśmy w jednej komisji i szanujemy się, ale jest tak – ja to obserwuję – że jak katolik czy poseł, czy senator coś powie, to od razu jest atak. Dlatego ciągle proszę o dialog, tak jak apelował o to błogosławiony Jak Paweł II. Panie Ministrze, byłem pełen podziwu dla jedności po jego śmierci – ile było mediów, a mimo to dało się podać rękę. Dało się. Choć nieraz bolałem nad tym, że agenci, pezetpeerowcy mieli na biurku zdjęcie papieża, bo traktowali Ojca Świętego jak aktora, a Watykan traktowali jak teatr. Ale nikt nie mówił o jego encyklikach. Tak że naprawdę apeluję o dialog, o rozsądek. Akty nienawiści nic nie dadzą.

Państwo Drodzy, jeszcze jedno powiem publicznie. Należę do parlamentarnej grupy polsko-arabskiej i kiedy jadę do obojętnie jakiego kraju, to tam parlament rozpoczyna obrady w imię Boga wszechmogącego. A jakby tu Kogut wyszedł i tak powiedział, to od razu by go chcieli zlinczować, bo konkordat, bo podpisano inne... Jakby to, co się tu dzieje, działo się w krajach arabskich, to Państwo Drodzy, nie wiem, jak zachowywałyby się ta cała Al-Dżazira czy inne stacje.

I żeby była jasność: jestem przeciwko aktom nienawiści w stosunku do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, jestem przeciwko wariatom wysyłającym jakieś smycze, o czym czytam w mediach. Drodzy Państwo, tak nie może być. Ale, Panie Ministrze, konstytucja zobowiązuje również pana. Ja nie wchodzę... Nie można być katolikiem na pokaz, broń Boże! Nie mówię tego do pana, ino do katolików – „tak” jest „tak”, „nie” jest „nie”. Uważam, że programy religijne powinny być programami religijnymi.

A co się u nas promuje? Aktorka, jak ma siedmiu mężów, to jest lepsza, aktor, jak ma siedem kobiet, to jest ważniejszy. A dlaczego ja, katolik, który ma jedną żonę i sakrament małżeństwa, nie mam być poważnie traktowany?

Przepraszam, nie będę... Bo ja to za bardzo przeżywam. Uważam, że moje wnuki... Panie Ministrze, kiedy będę miał gwarancję, że moje wnuki, prawnuki i moje dzieci będą mogły oglądać Telewizję Trwam na multipleksie? Ja o to apeluję jak do kolegi, przyjaciela, bez żadnego ataku, nienawiści. Dziękuję.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Bardzo proszę, Panie Przewodniczący.

*(Senator Stanisław Kogut: Kto mnie nie poda?)*

### **Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:**

Panie Senatorze, bardzo dziękuję za ten głos pełen szczerości, dotyczący ważkich problemów. Chciałbym odpowiedzieć równie szczerze: nie mogę odpowiedzieć, kiedy pan będzie miał gwarancję, bo trwa konkurs. Zajmiemy się tym w punkcie drugim. Panie Senatorze, chciałbym powiedzieć, że jestem całym sercem po stronie apelu o to, żeby telewizja i media pokazywały programy, które służą wartościom zarówno chrześcijańskim, jak i innym wartościom. Jestem absolutnie przekonany – mówię to z całą powagą – że życie społeczne opiera się i na prawie, i na tej konstytucji, o której tak pan pięknie przed chwilą powiedział, ale przede wszystkim na wartościach. I to tym wartościom powinniśmy służyć.

Cała sprawa jest nieco bardziej skomplikowana, niż mogłoby wynikać z porównania do krajów arabskich. Rozumiem, do jakiego obrazka pan się odwołał, ale jednocześnie... Proszę zobaczyć, że za tym idzie pewien sposób życia kompletnie odmienny niż w chrześcijaństwie. Na przykład, żeby tylko przy jednej kwestii się zatrzymać, pozycja kobiety jest kompletnie inna niż pozycja mężczyzny. To właśnie chrześcijaństwo jest tą religią, która spowodowała, że wszyscy jesteśmy takimi samymi, równymi sobie obywatelami, takimi samymi ludźmi.

Skoro powołujemy się na te piękne obrazki innych kultur i innych religii, to miejmy w pamięci to, że my mamy swoją własną kulturę, swoją własną tradycję: prawo rzymskie i religię chrześcijańską, chrześcijaństwo, które spowodowało, że w życiu społecznym doceniana jest jednostka. Personalizm to jest właśnie dorobek chrześcijaństwa, Panie Senatorze.

*(Senator Stanisław Kogut: I trzeba to szanować!)*

Tu się w pełni zgadzamy. Ale jest także prawo, którego my jako urzędnicy musimy przestrzegać. Dziękuję.

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Dziękuję.

*(Senator Stanisław Kogut: Jeszcze jedno mi uciekło w tym emocjonalnym wystąpieniu.)*

Panie Senatorze...

*(Senator Stanisław Kogut: Panie Luft, niech pan też powie, że na trójce telewizja krakowska co niedzielę o godzinie 7.00 rano pokazuje mszę świętą z Łagiewnik. A ja bym chciał, żeby wszyscy to mogli oglądać, żeby Telewizja Polska pokazywała msze w niedzielę.)*

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Szanowni Państwo, przepraszam, obrady prowadzę ja. Ten punkt, czyli sprawozdanie Krajowej Rady, będzie punktem porządku obrad najbliższego posiedzenia Senatu. Wtedy, przy dużo większej publiczności, będzie czas i miejsce na wypowiedzi.

*(Głos z sali: Senatu czy Sejmu?)*

Senatu. Jesteśmy na posiedzeniu komisji senackiej. Na najbliższym posiedzeniu Senatu będziemy rozpatrywać to sprawozdanie i wtedy będzie czas na wypowiedzi. Teraz mamy czas na pytania i dlatego gorąco apeluję do wszystkich państwa o zadawanie pytań.

Jako kolejny zabierze głos prezes wydawnictwa „Wieczorna.pl” pan Adam Fularz – mam nadzieję, że nie pomyliłem nazwiska.

Bardzo proszę, Panie Prezesie.

### **Prezes Zarządu „Wieczorna.pl” Sp. z o.o. Adam Fularz:**

...Że można wreszcie zabrać głos po takiej długiej dyskusji. Chciałbym zacząć od takiej kwestii, która... Państwo się tu bardzo mocno odwoływali, jak to państwo określili, do woli ludu. Wiele aspektów tłumaczyliście państwo wolę ludu czy też opinią klientów, jak powiedziałby ktoś, kto siedzi w biznesie. Stąd mała uwaga: gdyby Henry Ford słuchał opinii klientów, to zamiast zająć się produkcją samochodów, hodowałby szybsze konie. Chodzi o to, że jest pewien rozdźwięk między tym, czego żąda publiczność, a tym, co można dostarczyć w związku z obecnym postępowaniem czy to technologicznym, czy informacyjnym. I ja się dziwię, że w tej debacie tak mało czasu poświęca się na dyskusję nad treściami, które powinny się znaleźć w...

Bardzo wielu z państwa mówiło o treściach katolickich. Polska jest krajem z największym odsetkiem katolików – według jednych danych jesteśmy zaraz po Malcie, a według innych jesteśmy jednym z najbardziej katolickich krajów w ogóle na świecie, a jeśli chodzi o rozwiązania, które mamy zapisane na przykład również w ustawie o Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji... Są tam zapisane takie warunki, które mówią o chrześcijańskim charakterze tych audycji. Poszukałem troszeczkę i podobny zapis znalazłem tylko w przypadku Pakistanu, tak że odwołanie się do krajów islamskich... Oni też mają takie zapisy, ale tam troszeczkę więcej mają do powiedzenia mniejszości wyznaniowe.

Chciałbym zwrócić uwagę na to, że wszystkie stacje mniejszości wyznaniowych, bodajże poza jednym radiem prawosławnym, są dostępne w internecie, są to takie stacje jak Warsaw Jewish Radio, bardzo dużo stacji muzycznych, typu Rastastacja, RMF...

*(Przewodniczący Grzegorz Czelej: Czy możemy prosić o pytanie?)*

Miałem tu spory dysonans, bo nie wiem, czy państwo się orientują, jak państwo są wybierani. Czasem to jest metoda *first past the post*, a czasem są to inne metody wy-

borcze, gdzie odcina się jakikolwiek wpływ mniejszości na wybór państwa. Jestem postawiony w dosyć dziwnej sytuacji, ponieważ jako nadawca popieram ideę nadawania treści mniejszościowych, o których tu tak naprawdę nie padło ani jedno słowo. Dziwię się niektórym z państwa, że za moje pieniądze... Jako podatnik płacę także na utrzymanie biura na przykład pani Sobeckiej czy pani Kruk, a mam wrażenie, że ktoś za moje pieniądze uprawia lobbing przeciwko mojemu interesowi.

Chciałbym zwrócić uwagę na to, że interes społeczny... Chodzi o to, żeby wola społeczna nie była lobbingiem. Ona powinna odwoływać się do tych treści, które jako nadawcy możemy umieścić w danym paśmie. Państwo uprawiają lobbing na korzyść konkretnego kanału czy konkretnego nadawcy, a to jest już działalność, którą powinni państwo realizować w swoim własnym, prywatnym zakresie, a nie z wykorzystaniem pieniędzy, które otrzymujecie także ode mnie, z moich podatków. Tak że mogę domagać się tego, żeby pani zaniechała tych działań albo realizowała je za swoje własne pieniądze.

*(Przewodniczący Grzegorz Czelej: Proszę pana, Panie Prezesie, bardzo proszę o pytanie, a nie o komentarz co do działalności parlamentarzystów.)*

Mam pewien problem. Przeglądałem statystyki pokazujące, jak wygląda oglądalność poszczególnych stacji religijnych i... A państwo w ogóle odpłynęli od następującego problemu: jak w obecnych warunkach rynkowych sfinansować nadawanie treści, jakich sobie państwo życzą. Rozumiem przykłady z TVP1, która ma dużą i stabilną oglądalność, ale są też przykłady bardzo przykre. Dwa kanały tematyczne o charakterze religijnym mają średnią oglądalność dobową bodajże na poziomie poniżej sześciu tysięcy czy około pięciu tysięcy, a średnia oglądalność minutowa... I jak to, proszę państwa, pogodzić? Bo ja rozumiem, że można mieć ogromne życzenia odnośnie do tego, co chciałoby się pokazać w stacji telewizyjnej, ale w momencie, gdy budżet roczny po odjęciu tych wszystkich... Jak sobie założę, jakie mamy wpływy...

*(Przewodniczący Grzegorz Czelej: Panie Prezesie, jeszcze raz proszę o... Jesteśmy przy sprawozdaniu Krajowej Rady i teraz jest czas na pytania do Krajowej Rady, więc albo ma pan jakieś pytanie i przejdzie pan do niego, albo...)*

Mam pytanie, ale to jest pytanie ekonomiczne i nie można go zadać tak szybko. Jak państwo wyobrażają sobie realizację zapisów dotyczących tego, co Krajowa Rada wymaga od podmiotów nadających treści religijne albo społeczno-religijne w momencie, gdy budżet na takie produkcje w skali roku może wynieść tylko kilka milionów złotych, a jeden odcinek filmu dokumentalnego potrafi kosztować 200 albo 300 tysięcy zł – mam na myśli jeden pięćdziesięciminutowy odcinek? Przecież 1/10 czy 1/20 rocznych kosztów działalności stacji musiałaby pójść na zrobienie jakiegoś aktualnego programu. Proszę zrozumieć, że sytuacja mediów się pogarsza. Jak państwo to widzą? Ja w tym sprawozdaniu nie znalazłem jakiegoś odniesienia do warunków, w jakich funkcjonuje część mediów, nazwijmy to, mniejszościowych, które nadają na przykład specjalistyczne... Kanały tematyczne też chciałyby mieć nowe publikacje, nowe, aktualne materiały. Dziękuję.

## **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Bardzo proszę, Panie Przewodniczący.  
*(Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak: Pan minister Luft, jeśli można, skomentuje tę wypowiedź.)*

Oczywiście, bardzo proszę.

## **Członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Krzysztof Luft:**

To jest bardzo interesujące pytanie, bo rzeczywiście istnieje kwestia finansowania takiej działalności. I siłą rzeczy będą problemy z finansowaniem tego z rynku. Działalność nadawcza naziemna to jest działalność, która wymaga ponoszenia ogromnych kosztów, oprócz samej produkcji programu. Sam fakt, że się nadaje drogą naziemną, a nie na przykład satelitarną generuje dodatkowy koszt rządu... Tu można się spierać, ale o rząd wielkości na pewno byśmy się nie spierali: to jest koszt blisko 10 milionów zł, który wynika tylko z tego, że się w ten sposób nadaje program. A jak doda się do tego koszty produkcji programu, to rzeczywiście pojawia się pytanie: jak on ma być sfinansowany? A sfinansowany może być na sposoby – może być sfinansowany z rynku albo... Sfinansowanie z rynku programu, który ma oglądalność niewielką, nieznaczną, jest bardzo trudne w związku z tym drogim systemem nadawania. Tak że, jak powiedziałem, wyobrażam sobie, że mogą istnieć dwie drogi. I ta inna droga zakłada finansowanie z innych, że tak powiem, źródeł, a nie z rynku. Jeżeli jakiś nadawca może mieć pozarynkowe źródła finansowania swojej działalności, to wtedy rzeczywiście ma pewne szanse na...

Jeżeli mówimy na przykład o programach katolickich w Telewizji Polskiej, to... TVP to jest właśnie duży nadawca, który posiada – co prawda bardzo poniżej potrzeb, ale ma – pewne środki pochodzące ze źródeł pozarynkowych. Poza tym jest dużym nadawcą, którego stać na realizowanie takich audycji, które są, jak to się mówi, mało dochodowe. Ale faktycznie problem, który pan poruszył, jest istotny.

## **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Dziękuję bardzo.  
Jako kolejną zgłosiła się pani Lidia Kochanowicz, prezes Fundacji „Lux Veritatis”.  
Bardzo proszę, Pani Prezes, proszę mówić do mikrofonu.

## **Członek Zarządu Fundacji „Lux Veritatis” Lidia Kochanowicz-Mańk:**

Panie Przewodniczący! Państwo Senatorowie! Panie Przewodniczący Krajowej Rady!

Mam następujące pytanie... Długo zastanawiałam się, jak to pytanie powinno brzmieć. Chodzi o to, że uwagi na treść sprawozdania Krajowej Rady oraz na wypowiedź pani dyrektor Ogrodowczyk w poprzedniej części posiedzenia komisji... Pani dyrektor dzisiaj tu nie ma, ale mam stenogram, więc mogę zacytować tę wypowiedź. W każdym razie pytanie brzmi tak: na podstawie której ustawy

o radiofonii i telewizji i w oparciu o które rozporządzenie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji dotyczące zawartości wniosków koncesyjnych Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji zakończyła postępowanie koncesyjne decyzją z 17 stycznia 2012 r.? Postępowanie to zakończyło się jeszcze w okresie sprawozdawczym za 2012 r., a w 2012 r. nastąpiło rozłożenie opłaty koncesyjnej dla firmy ATM. Chciałabym wiedzieć, dlaczego tak się stało. Uczestniczę również w innych posiedzeniach i zastanawiam się, czy wnioskodawca... I tu nie chodzi tylko o fundację. W imieniu fundacji chcę powiedzieć, że jesteśmy tym bardzo zainteresowani i czujemy się pokrzywdzeni. Zastanawiam się, czy byliśmy traktowani tak samo jak inne podmioty – nie tylko fundacje, ale być może i pozostali wnioskodawcy. Po prostu boję się o kolejne, nowe postępowanie.

Skąd to moje pytanie? Otóż na stronie 20 państwa sprawozdania jest napisane, że wpływy planowane z tytułu rozszerzenia koncesji satelitarnych o prawo do rozpowszechnienia programu telewizyjnego w sygnale mux 1 – rozumiemy, że chodzi o postępowanie, które decyzją pana przewodniczącego zostało zakończone 17 stycznia 2012 r. – wyniosły 4 miliony 315 tysięcy zł. Były o 60,3% niższe niż planowane – 10 milionów 870 tysięcy zł. Nadawcy, zgodnie z prawem złożyli wniosek o rozłożenie opłaty na dziesięć rat na okres dziesięciu lat. Zastanawiałam się, o jakie prawo chodzi, bo nie myślałam, że chodzi o nową ustawę. To pytanie zostało zadane na poprzednim, przerwany posiedzeniu komisji. Pan przewodniczący oddał głos pani dyrektor Ogrodowczyk, która – to jest stenogram, ja sobie to przygotowałam – powiedziała, cytując: „chciałam wyjaśnić wątpliwości podniesione tutaj w związku z trybem procedowania wniosków o rozłożenie na raty oraz – i tu jest mój ogromny niepokój – konieczną wiedzą wnioskodawców o tym, jakie posiadają prawa, jeśli chodzi o deklaracje związane ze sposobem wniesienia opłaty koncesyjnej”.

Formularz wniosku o udzielenie koncesji zawiera pytanie – tak powiedziała pani dyrektor Ogrodowczyk – czy wnioskodawca zamierza uiścić opłatę jednorazowo, czy też w ratach. Mam ten formularz, zaraz do niego dojdę, ale chcę od razu powiedzieć, że ten formularz, o którym mówiła pani dyrektor, dotyczy nowej ustawy, która weszła w życie 20 listopada 2012 r., podczas gdy rozporządzenie zawierające wspomniany formularz weszło w życie 20 grudnia 2012 r. Skoro więc na stronie dwudziestej państwo piszecie, że rozłożenie opłaty koncesyjnej dla firmy ATM – tak to rozumiemy, bo została tylko jedna firma, której rozłożono na raty opłatę koncesyjną w 2012 r. – to... Skoro rozłożenie płatności na raty zostało zarządzane w oparciu o formularz wniosku, w którym mówi się o tym, że wnioskodawca wpisuje, na ile rat chce rozłożyć opłatę koncesyjną, to mam wątpliwość, czy my wszyscy, wnioskodawcy w poprzednim postępowaniu składaliśmy wnioski na tych samych dokumentach.

Czytam dalej. We wniosku o udzielenie koncesji w części ekonomiczno-finansowej wnioskodawca projektuje wydatki wynikające z inwestycji, która jest związana z ewentualną udzieloną koncesją, i wskazuje... We wniosku koncesyjnym, według państwa, wnioskodawca miał wskazać sposób rozłożenia na raty tej opłaty, jeśli taką opcję wybrał, oraz harmonogram i wysokość rat wraz

z naliczoną przez siebie opłatę prolongacyjną, co jest weryfikowane i stanowi ważny element opinii ekonomiczno-finansowej. I proszę państwa, moje pytanie... Mówię teraz jako wnioskodawca, który brał udział w postępowaniu zakończonym decyzją z dnia 17 stycznia 2012 r. Według ustawy, która nas obowiązywała, według rozporządzenia, które nas obowiązywało, i formularza, który mieliśmy wraz z tym rozporządzeniem – obecny jest tu pan prezes spółki Mediasat, który, jak myślę, to potwierdzi – nie mieliśmy żadnej możliwości wskazania, że chcemy opłatę koncesyjną rozłożyć na raty, wskazać liczbę tych rat, obliczyć opłatę prolongacyjną. A na tej podstawie państwo ocenilibyście naszą zdolność finansową.

Być może, gdybyśmy mieli taką możliwość jak ATM – co wynika z państwa sprawozdania – oraz firmy, którym rozłożono opłaty w roku 2011, sytuacja mojej fundacji, a być może i innych wnioskodawców, byłaby oceniona o wiele lepiej. Stąd moje pytanie: na podstawie której ustawy i którego rozporządzenia, państwo prowadziliście postępowanie i na podstawie którego rozporządzenia i ustawy rozłożyliście te opłaty koncesyjne na raty?

Mam tu wnioski, przekażę je panu przewodniczącemu. Jest wniosek stary i nowy. To jest wniosek, który obowiązuje od – to jest ważne – 20 grudnia 2012 r. I rzeczywiście tu, w tym postępowaniu możemy już powiedzieć, że prosimy o rozłożenie płatności na raty. A we wniosku koncesyjnym, na podstawie którego prowadzone było poprzednie postępowanie, podmioty nie miały takiej możliwości. I mimo to w państwa sprawozdaniu na stronie dwudziestej czytamy – powtórzę – że wpływy planowane z tytułu rozszerzenia koncesji satelitarnych o prawo do rozpowszechniania programu telewizyjnego w sygnale mux 1 wyniosły 4 miliony 315 tysięcy 200 zł, były o 60,3% niższe niż planowane, a planowane wyniosły 10 milionów 870 tysięcy zł.

Rozumiem, że jedynym podmiotem, o którym mówimy w przypadku tego sprawozdania jest firma ATM. Chyba że się mylę, chyba że już zostało przeprowadzone jakieś inne postępowanie koncesyjne, o którym nie wiemy. No ale to przecież zostałyby ogłoszone. Tak że pozostaje tylko jedna firma – ATM. Dalej jest napisane, że nadawcy zgodnie z prawem złożyli wnioski o rozłożenie opłat na dziesięć rat na okres dziesięciu lat. Myślałam, że to było przejęzyczenie, że być może ten zapis był nieprecyzyjny, ale pani Ogrodowczyk na to pytanie zadane tydzień temu – jest nagranie, można sobie odsłuchać na stronie Senatu – udzieliła dokładnie takiej samej odpowiedzi. Tak że bardzo bym prosiła o odpowiedź.

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Panie Przewodniczący, bardzo proszę.

### **Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:**

Udzielę głosu pani dyrektor Ewie Gadomskiej, która na pewno precyzyjnie wyjaśni pani wątpliwości. Ja tylko mogę powtórzyć, że wszystkie te okoliczności były badane przez wojewódzki sąd administracyjny – mówię to na użytek

widzów i słuchaczy, bo ta mnogość liczb i cytatów, które pani przytacza, nie pozwala osobie nieprzygotowanej na wyrobienie sobie właściwego zdania o tej sprawie; poza wrażeniem, że coś było nie w porządku. Zanim w podobny sposób, posługując się liczbami i konkretnymi, odpowie pani dyrektor Gadomska, chciałbym zapewnić widzów i słuchaczy, że wszystko było w porządku. Badał to wszystko wojewódzki sąd administracyjny i uznał, że Krajowa Rada miała prawo postąpić tak, jak postąpiła, i na pewno nie opierała się na nieistniejącym prawie.

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to udzielę głosu pani dyrektor.

*(Posel Anna Sobecka: Było też zdanie odrębne.)*

Było zdanie odrębne...

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Przepraszam, nie prowadzimy dyskusji.

Bardzo proszę panią dyrektor o odpowiedź.

### **Dyrektor Departamentu Regulacji w Biurze Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Ewa Gadomska:**

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, rzeczywiście możemy twierdzić, że jest tu pewne nieporozumienie, a, jak myślę, że ono wynika stąd, że działamy w dwóch stanach prawnych i dwóch stanach faktycznych. Pierwsze postępowanie dotyczące udzielenia koncesji na mux 1 toczyło się według starych przepisów, gdzie również była możliwość określenia we wniosku koncesyjnym... Była możliwość rozłożenia na raty, choć może nie było to sformułowane wprost, jak jest w tej chwili, co wynika z ustawy o radiofonii i telewizji. W każdym razie wtedy też wnioskodawcy mieli możliwość przedstawienia nam sposobu sfinansowania opłaty koncesyjnej i mogli zaznaczyć, że chcą rozłożyć opłatę koncesyjną na raty. Tak właśnie zrobili niektórzy wnioskodawcy w postępowaniu dotyczącym miejsca na muksie 1. I telewizja Fundacji „Lux Veritatis” dobrze o tym wie – państwo fotografowaliście te dokumenty, widzieliście we wnioskach, że są propozycje rozłożenia na raty opłaty koncesyjnej. To było dostępne, każdy mógł zająć, również w trakcie postępowania, do wniosku konkurencji.

Wypowiedź pani Agnieszki Ogrodowczyk... Mogła niestety pomieszać, dwa stany faktyczne, czyli możliwość rozkładania na raty opłaty koncesyjnej, która wynika z obowiązującej ustawy o radiofonii i telewizji... Obecnie niejako z urzędu mamy możliwość rozłożenia tej opłaty na dziesięć równych rocznych rat, ale oczywiście wniosek o to musi zostać złożony wraz z wnioskiem o udzielenie koncesji. Do momentu wydania decyzji taki wniosek musi zostać złożony do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Mogę państwa zapewnić, że i tamto postępowanie i to... Wszystkie strony postępowania miały równe prawa, każdy mógł zaglądać jako strona postępowania do wniosków swoich konkurentów, mógł uzupełniać wniosek w zakresie dopuszczalnym przez kodeks postępowania administracyjnego, były wysyłane wezwania w przypadku, kiedy znalazły się nieprawidłowości we wnioskach. Wszystkie strony postępowania miały równy dostęp do akt.

Jeżeli chodzi o wpływy z mux 1 w 2012 r., to rzeczywiście chodzi tu o rozłożenie na raty opłaty od ATM. Musieliśmy stwierdzić, że wobec rozłożenia na raty wpłaty z tego tytułu są niższe od zaplanowanych. Pragnę również zauważyć, że w raporcie, w wystąpieniu pokontrolnym NIK za 2012 r. pojawia się stwierdzenie, że generalnie wpłaty z tytułu rat są wyższe od planowanych o 38%, a więc budżet państwa tak naprawdę bardzo na tym nie stracił, a ma zapewnione wpływy przez kolejne lata, powiększone o opłaty prolongacyjne.

Jeżeli chodzi o zapis w sprawozdaniu Krajowej Rady dotyczący rozłożenia na dziesięć rat, to przyznam... Przez to, że funkcjonujemy w dwóch stanach faktycznych, prawnych, mogę przyznać się, że tutaj jest błąd. Powinna tu być informacja, że zgodnie z wnioskiem... ATM złożył wniosek o sto osiem rat i tak rozłożyliśmy opłatę. Nie składał wniosku o rozłożenie na dziesięć równych rat, ponieważ działał na podstawie starego stanu faktycznego i prawnego – wniosek jest z września 2011 r. – nie mógł więc korzystać z prawa przysługującego wnioskodawcom obecnie. Dziękuję.

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Jeszcze kolejne pytanie, Pani Prezes, tak?

### **Członek Zarządu Fundacji „Lux Veritatis” Lidia Kochanowicz-Mańk:**

Kolejne moje pytanie jest takie. Pani Dyrektor, to jest może wiedza wnioskodawców, ale według mojej wiedzy jako wnioskodawcy Fundacji „Lux Veritatis” – choć, jak myślę, nie tylko mojej – poprzednia ustawa o radiofonii i telewizji nie dawała we wniosku koncesyjnym możliwości wniesienia opłaty na raty. Nie było takiej możliwości. Państwo to sami napisaliście w swoim sprawozdaniu – zaraz tylko znajdę stronę – bodajże na stronie trzydziestej trzeciej, że po nowelizacji dokonanej 20 listopada 2012 r. w art. 40 ust. 10 ustawa o radiofonii i telewizji dopuszcza możliwość ratalnego sposobu uiszczania opłat za udzielenie koncesji – wnioskodawca ma możliwość określenia sposobu wniesienia opłaty już na etapie składania wniosku o udzielenie, bądź zmiany koncesji. Poprzednio ani ustawa, ani rozporządzenie nie dawały takiej możliwości...

*(Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak: Dawały.)*

...żeby wnieść... Pani Przewodniczący, nie było takiej możliwości, żeby wnieść o rozłożenie opłaty koncesyjnej na raty w momencie składania wniosku. Owszem, państwo skorzystaliście, tak jak pan przewodniczący mówił, z art. 67a ordynacji podatkowej, ale nastąpiło to dopiero wówczas, kiedy pan przewodniczący wydał już decyzję.

Panie Przewodniczący, zanim pan wydał decyzję, ocenił pan wnioski i zdolność finansową na podstawie tego, czy będą środki na zapłacenie koncesji, czy nie. Tylko na tej podstawie. Bo jeśli pan, Pani Przewodniczący, mówi, że pan już na etapie rozstrzygnięcia wiedział o tym, że niektórzy będą płacić w ratach, a niektórzy nie, to znaczy, że

podmioty nie były równo traktowane, ponieważ ta wiedza nie wynika ani z ustawy, ani z rozporządzenia. I stąd jest taki problem.

Bo to, o czym mówi pani dyrektor, że firmy mogły w swoich biznesplanach pokazywać, że czegoś chcą, to jest coś innego. Mieliśmy pokazywać, w jaki sposób będziemy finansować inwestycje związane z miejscem na muksie 1, w tym również należało pokazać środki na opłatę koncesyjną, ale ustawodawca nie dał możliwości rozłożenia opłaty na raty. I dlatego pan przewodniczący wydając decyzję, wskazał, że opłata ma być jednorazowa, a potem na podstawie art. 67a z uwagi na... Ale my jako wnioskodawcy nie widzieliśmy tego. Tak że strony nie były traktowane równo, bo to, Panie Przewodniczący, nie wynika ani z ustawy o radiofonii i telewizji, ani z rozporządzenia, tylko z ordynacji podatkowej. I to jest problem. Stąd było moje pytanie, ono się pojawiło w związku z wyjaśnieniami pani Ogrodowczyk. Czy podmioty miały przekazaną przez państwa wiedzę o tym, że mogły występować o rozłożenie opłaty na raty i że będą oceniane według... I to jest kolejne pytanie: jakie są kryteria oceny wniosków?

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Bardzo proszę, Panie Przewodniczący.

### **Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:**

Pani dyrektor...

(*Przewodniczący Grzegorz Czelej:* Pani prezes...)

(*Głos z sali:* Nie, dyrektor.)

(*Przewodniczący Grzegorz Czelej:* Przepraszam.)

Panie Przewodniczący, żeby nie było wątpliwości, ta sprawa też była wielokrotnie wyjaśniana i mówiliśmy, na czym to wszystko polega. Ja nie mogę odpowiadać za to, co wiedział koncesjonariusz, składając wniosek. Ta informacja była dostępna.

(*Członek Zarządu Fundacji „Lux Veritatis” Lidia Kochanowicz-Mańk:* Od razu zadaję pytanie. W którym miejscu informacja o tym, że my możemy rozłożyć opłatę koncesyjną na raty, była dostępna? Proszę o konkretny artykuł albo paragraf ustawy bądź rozporządzenia Krajowej Rady. Bardzo bym o to prosiła, ponieważ ustawa wprost stanowiła, że opłatę koncesyjną uiszcza się jednorazowo. I to jest problem poprzedniego postępowania.)

To nie jest żaden problem. Trzeba się tylko przyznać do tego, że pewnej kwestii się nie zrozumiało. Taki jest problem. Ta informacja była dostępna w formularzu, był tam określany sposób wnoszenia opłaty koncesyjnej. I to jest jedna sprawa. Wszyscy, którzy chcieli o tym wiedzieć, wiedzieli o tym. Organ nie może odpowiadać za to, czy koncesjonariusz potrafi czytać prawo, czy nie potrafi czytać prawa. Tak że proszę te wszystkie uwagi, które od dawna płyną w naszą stronę, kierować też pod własnym adresem. Być może państwo też czegoś nie dopatrzycie. Taki jest mój wniosek, bo to co pani mówi o stanie prawa... Rzeczywiście było tak, że zgodnie z wcześniej obowiązującym prawem mogliśmy rozkładać opłatę na raty dopiero

po przyznaniu koncesji. Mogliśmy to zrobić, ale nie musieliśmy, a wcześniej mogliśmy mieć wiedzę, co zamierza zrobić koncesjonariusz.

Jeśli można, to może pani dyrektor jeszcze dopowie...

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Proszę.

### **Dyrektor Departamentu Regulacji w Biurze Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Ewa Gadomska:**

Prawdę mówiąc, nie wiem, jak przekazać tę wiedzę pani dyrektor. W formularzu ekonomiczno-finansowym była rameczka, w którą należało wpisać informację o sposobie wniesienia opłaty koncesyjnej.

(*Członek Zarządu Fundacji „Lux Veritatis” Lidia Kochanowicz-Mańk:* Właśnie o to chodzi, proszę...)

W tym miejscu należało wpisać sposób wniesienia opłaty koncesyjnej.

(*Członek Zarządu Fundacji „Lux Veritatis” Lidia Kochanowicz-Mańk:* Może ja pani podam te wnioski, bardzo bym prosiła o...)

Pani Dyrektor, ja bym nie chciała w tym momencie dyskutować na temat tego, jak interpretujemy formularze koncesyjne. Po wyroku sądu, który uznał, że wydaliśmy decyzję prawidłowo...

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

(*Senator Aleksander Świeżykowski:* Panie Przewodniczący, wniosek formalny: niech panie to załatwią ze sobą później, bo przecież to nie ma istotnego znaczenia dla naszego posiedzenia.)

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Panie Przewodniczący, było konkretne pytanie. Bardzo proszę o odpowiedź. Czy mają państwo jeszcze coś do dodania?

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Możliwość zadawania pytań, Panie Przewodniczący, mają członkowie komisji oraz zaproszeni goście. Zaproszonymi gośćmi są posłowie oraz inne osoby.

Bardzo proszę, ojciec Król.

### **Członek Zarządu Fundacji „Lux Veritatis” Jan Król:**

Najpierw chciałbym zastrzec, że „Nasz Dziennik” to jest osobny podmiot i nie należy ani do redemptorystów, ani do Fundacji „Lux Veritatis”. Pan przewodniczący był uprzejmy powiedzieć, że „Nasz Dziennik” nie zamieścił wyroku wojewódzkiego sądu administracyjnego i to zapewne jest prawda, a ja chciałbym zapytać, czy Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji zamieściła na swoich stronach odrębne zdanie pana sędziego Wieczorka.

**Przewodniczący  
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji  
Jan Dworak:**

Tak, oczywiście, w tym samym momencie, kiedy zamieściliśmy wyrok wojewódzkiego sądu administracyjnego. To jest do sprawdzenia w każdej chwili.

*(Poseł Anna Sobecka: Ale w sprawozdaniu nie ma.)*

W sprawozdaniu nie zamieszczamy takich dokumentów.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

**Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Pani Przewodnicząca, bardzo proszę.

**Senator Andżelika Możdżanowska:**

Na koniec chciałabym powiedzieć, że padło tu wiele słów na temat wolności słowa, ale w tej wolności słowa ważny jest jeszcze obiektywizm i rzetelność informacji. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Czy są jeszcze pytania? Nie widzę zgłoszeń.

Przystępujemy do głosowania.

Jako pierwszy przegłosujemy wniosek o odrzucenie sprawozdania.

Kto jest za odrzuceniem sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji za 2012 r.? (1)

Kto jest przeciwny? (5)

Kto się wstrzymał? (0)

Jako drugi przegłosujemy wniosek o przyjęcie sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji za 2012 r.

Kto jest za przyjęciem sprawozdania? (5)

Kto jest przeciw? (1)

Kto się wstrzymał? (0)

W tym przypadku nie ma procedury dotyczącej wniosku mniejszości.

Pozostaje nam wyznaczenie sprawozdawcy.

Czy pan przewodniczący będzie sprawozdawcą?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Czy są głosy sprzeciwu? Nie ma. Zatem pan przewodniczący zostanie naszym sprawozdawcą.

Zamykam punkt pierwszy.

Przechodzimy do punktu drugiego: informacja Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji na temat toczącego się postępowania konkursowego.

Chciałbym przyłączyć się do pytania pani poseł Kruk i zapytać o kryteria... Bardzo proszę o informacje.

Panie Przewodniczący, oddaję głos.

**Przewodniczący  
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji  
Jan Dworak:**

Dziękuję bardzo za to pytanie. Chciałbym powiedzieć, że w postępowaniu o udzielenie koncesji Krajowa Rada w szczególności ocenia stopień zgodności zamierzonej działalności programowej z zadaniami określonymi

w art. 1 ustawy o radiofonii i telewizji z uwzględnieniem stopnia realizacji tych zadań przez innych nadawców, oraz możliwość dokonania przez wnioskodawcę koniecznych inwestycji i finansowania programu. Oceniamy również przewidywalny udział w programie audycji wytworzonych przez nadawcę lub na jego zamówienie albo we współdziałaniu z innymi nadawcami. Ważny jest również przewidywany udział audycji szczególnie chronionych, o których mowa jest w ustawie o radiofonii i telewizji, takich jak kwota polskiej produkcji czy, dokładnie rzecz biorąc, w języku polskim lub kwota produkcji niezależnej. Nie mówimy tu o kwotach muzyki i piosenki polskiej, bo rzecz dotyczy telewizji, więc te zapisy tu nie obowiązują. Przestrzegamy także... Staramy się zwrócić uwagę na dotychczasowe przestrzeganie przepisów dotyczących radiokomunikacji i środków masowego przekazu, jeśli chodzi o tych nadawców, którzy są już obecni w sferze radiodifuzji.

**Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Czy to wszystko?

*(Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji*

*Jan Dworak: W największym skrócie, nie chciałbym zanudzać państwa senatorów.)*

Pani Poseł Kruk, czy mógłbym prosić o powtórzenie pytania?

**Poseł Elżbieta Kruk:**

Dla mnie dalej nie jest jasne, jakie szczegółowe kryteria zastosuje Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji tym bardziej, że... Wróć do tego, co się stało w trakcie poprzedniego postępowania. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji uznała, że wniosek na przykład Fundacji „Lux Veritatis” nie spełnia wymogów finansowych, że podmiot ten nie jest w stanie, choć nadaje od dziesięciu lat, sprostać temu przedsięwzięciu. Koncesje otrzymały podmioty, które nie były wcześniej nadawcami i znajdowały się w gorszej sytuacji finansowej, co potwierdziła sama Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji. Przypomnę, że z informacji Najwyższej Izby Kontroli wiemy, że tym podmiotom, którym Krajowa Rada koncesji udzieliła, rozłożyła na raty opłatę koncesyjną ze względu na trudną sytuację finansową uniemożliwiającą dokonanie jednorazowego wydatku w wysokości pełnej opłaty.

Czy w takim razie te podmioty były w stanie nadawać i były finansowo gotowe do nadawania? Znamy historię spółki Stavka, która uzyskała koncesję, ale zaczęła nadawanie dopiero wówczas, kiedy... Rozpoczęła nadawanie tylko dlatego, że i finansowo, i organizacyjnie, i personalnie, i programowo zaangażował się inny podmiot, czyli TVN. Dziękuję.

**Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Bardzo proszę.

**Przewodniczący  
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji  
Jan Dworak:**

Chciałbym tylko... Już nie chcę odnosić się do tego, Pani poseł ma mówić o nowym konkursie, a pani poseł wciąż mówi o tym starym, jakby trudno się było od tego jakoś uwolnić, ale...

*(Poseł Elżbieta Kruk: Trudno się, Panie Przewodniczący, uwolnić. Chcę, żeby pan przewodniczący zrozumiał, o co mi chodzi. Pan przewodniczący oczywiście to dobrze wie, ale chcę, aby te kryteria były tak przedstawione, żebyśmy później nie mieli takich wątpliwości, jakie mamy dzisiaj w stosunku do pierwszego postępowania.)*

Pani Poseł, tak jak powiedziałem przed chwilą, od Krajowej Rady zależy... Żeby odpowiedzieć wprost, skoro pani poseł wie, o co mi chodzi, choć nie wiem czy do końca, tak ja do końca nie wiem, o co chodzi pani poseł... W każdym razie zapewniam, że to, czy werdykt będzie „sprawiedliwy”, zależy w równym stopniu od staranności przygotowania dokumentacji. Skoro wracamy do pierwszego konkursu, to przypomnijmy, że tak naprawdę istotą nieprzyznania miejsca Fundacji „Lux Veritatis” było to, że brakowało udokumentowania źródeł finansowania. To jest istota rzeczy. Może pani jeszcze wiele razy powtarzać, że Telewizja Trwam nadaje od wielu lat i będzie nadawała, czego szczerze życzę, bo każdy podmiot, który jest na polskim rynku audiowizualnym, wzbogaca ofertę dla widzów, ale my działamy w obrębie prawa i na podstawie dokumentów. Te dokumenty muszą być jasno, jednoznacznie i przejrzysto wypisane. Nie chciałbym polemizować wciąż polemizować o sprawach, które nie należą w kompetencji Krajowej Rady. Ta sprawa leży w kompetencji Naczelnego Sądu Administracyjnego i Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej.

*(Poseł Elżbieta Kruk: W takim razie pytam: czy promesa kredytu bankowego to rzeczywiście jest udokumentowanie możliwości finansowania?)*

Tak, to jest, oczywiście, że jest.

**Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Pani Dyrektor Kochanowicz, bardzo proszę.

**Członek Zarządu Fundacji  
„Lux Veritatis”  
Lidia Kochanowicz-Mańk:**

Panie Przewodniczący, jeżeli chodzi o nowe postępowanie, to, jak pan wie, fundacja w imieniu wszystkich wnioskodawców poprosiła...

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

*(Przewodniczący Grzegorz Czelej: Proszę o uwagę.)*

...Radę Radiofonii i Telewizji o przedstawienie kryteriów oceny...

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

*(Senator Stanisław Kogut: Państwo Drodzy, kobieta zadaje...)*

*(Członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Sławomir Rogowski: Panie Przewodniczący...)*

Fundacja poprosiła o podanie do publicznej wiadomości – oczywiście niekoniecznie w ogłoszeniu, ale do publicznej wiadomości – kryteriów oceny wniosków koncesyjnych. Nie chodziło tylko o to, żeby taką informację uzyskała fundacja, ale i o to, żeby taką informację uzyskały wszystkie podmioty, które będą brały udział w tym postępowaniu właśnie po to, żeby nie powtórzyła się sytuacja dotycząca oceny wniosków koncesyjnych podczas poprzedniego...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

*(Senator Stanisław Kogut: Dlaczego pan jest taki nerwowo?)*

*(Przewodniczący Grzegorz Czelej: Za chwilę oddam panu głos, proszę o wysłuchanie pytania.)*

Ponieważ pan przewodniczący wywołał Fundację „Lux Veritatis” do tablicy, to powiem, że w decyzji pana przewodniczącego jest napisane...

*(Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak: Nie, nie, to pani poseł Kruk wywołała Fundację „Lux Veritatis”, my się nią nie zajmujemy jakoś szczególnie.)*

...że wniosek fundacji jest pełny, kompletny i zgody z prawem. Fundacja zgodnie z prawem przedstawiła przedstawiła opłatę koncesyjną – nie tylko fundacja, inne firmy również – w takich terminach, w jakich było to wymagane w ustawie. To, co dzisiaj powiedziałam, jest bardzo istotne, bo oznacza, że niektórzy wnioskodawcy mieli inną wiedzę niż ta, która wynikała z oficjalnych dokumentów Krajowej Rady. Dlatego właśnie teraz prosimy o to, żeby ta wiedza, która będzie służyła Krajowej Radzie i innym wnioskodawcom do oceny wniosków, została podana do publicznej wiadomości.

Panie Przewodniczący, w decyzji bardzo łatwo jest napisać, że fundacja nie spełniła kryterium finansowego, ale państwo w decyzji napisaliście, że wnioski pod względem finansowym zostały ocenione metodą porównawczą. To jest wyraźnie napisane w decyzji. Ale nie ma ani jednego kryterium, które służy do porównania poszczególnych wnioskodawców. My o te kryteria prosimy. Chcemy wiedzieć, w jaki sposób państwo będziecie oceniać wnioskodawców. Przecież to chyba nie jest problem, żeby poinformować o tym, jak państwo będziecie takiej oceny dokonywać.

**Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Szanowni Państwo, chciałbym zaznaczyć, że na dzisiejsze posiedzenie zaprosiłem wszystkie podmioty, które ubiegają się o taką koncesję, bez żadnych przywilejów czy zaniedbań. Wszystkie podmioty, które są zainteresowane, otrzymały zaproszenie i wszystkie, które są zainteresowane, są obecne. Ten punkt porządku obrad ma na celu przedstawienie informacji, co jest zgodne z obowiązującym prawem. Ja już w pierwszym zaproszeniu zaznaczyłem, że dzisiejsze posiedzenie ma charakter informacyjny, do czego mamy prawo, i nie chodzi nam o wywieranie jakiegokolwiek nacisku, co jest zasadniczą różnicą.

*(Członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Sławomir Rogowski: Przepraszam, Panie Przewodniczący, nie wiedziałem.)*

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Dlatego prosiłem o nieprzerywanie pani dyrektor.



Bardzo proszę o odpowiedź na to czy na inne pytania. Oczywiście nie prosimy o zdradzanie tajemnic, tylko o pewną jawność w procesie przyznawania koncesji.

**Przewodniczący  
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji  
Jan Dworak:**

Panie Przewodniczący, chciałbym podziękować za to, że koncesjonariusze zostali tu zaproszeni, bo to zdejmuję z nas pewien ciężar podjęcia trudnej decyzji wyjścia z...

*(Przewodniczący Grzegorz Czelej: Jeszcze raz zaznaczam, że poleciłem zaprosić wszystkie zgłoszone podmioty, czyli szesnaście firm, do których mieliśmy dostęp. Pani Ania potwierdza, że zaproszenie zostało wysłane do wszystkich.)*

*(Członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Sławomir Rogowski: Panie Przewodniczący, nie wiedziałem...)*

Właśnie to w tej chwili podkreślam, ale chciałbym też wyciągnąć z tego dodatkowy wniosek. Ja tu na oko identyfikuję trzech koncesjonariuszy – może jest ich więcej, na pewno nie ma szesnastu. Z tego płynie prosty wniosek, że dla większości koncesjonariuszy warunki konkursu i dokumenty, które przedstawiła Krajowa Rada, były wystarczająco czytelne, żeby wyjaśnić sposób postępowania. Nie chciałbym w związku z tym...

*(Przewodniczący Grzegorz Czelej: Wróćmy do pytania.)*

To jest właśnie odpowiedź na pytanie. Wszystkie kryteria i cały sposób postępowania zawarte są w naszej odpowiedzi. To wszystko zostało zawarte również w odpowiedzi do pana przewodniczącego z 26 marca tego roku. To jest bardzo pokażny dokument, w którym Krajowa Rada zebrała całą wiedzę dotyczącą zasad prowadzenia konkursu i kryteriów. Jest to wiedza wynikająca wprost z ustawy i wydanych na jej podstawie rozporządzeń. Mówiąc wprost, Krajowa Rada, która stoi na gruncie prawa i operuje w ramach prawa, nie ma możliwości wybiegania poza to prawo. Taka jest moja odpowiedź.

**Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Dziękuję.

Pani poseł Masłowska zgłaszała się jako pierwsza. Panie Senatorze Kogut, czy pan...

Bardzo proszę, Pani Poseł.

**Poseł Gabriela Masłowska:**

Panie Przewodniczący, proszę mi wytłumaczyć, jak można starannie przygotować dokumenty... Taka była podstawa odrzucenia wniosku fundacji w przeszłości. Jak można starannie przygotować dokumenty, skoro kryteria są niejasne, ogólnikowe? Ja nie dowierzam temu, co przed chwilą słyszałam – mówię zupełnie szczerze – że Krajowa Rada do kolejnego rozdania może zaproponować kryteria w sposób tak ogólnikowy.

Panie Przewodniczący, przecież to jest droga prowadząca do kolejnego zarzewia konfliktu, bo jeżeli kryteria są niejasne, to... Pan o tym doskonale wie, że pan zawsze może się wycofać z zarzutu, że pana decyzje były subiektywne.

Pan może po prostu manipulować. I proszę wreszcie – bo naprawdę miarka się przebiera, jeśli chodzi o Krajową Radę – traktować nas parlamentarzystów, ale także koncesjonariuszy, po prostu poważnie. Proszę nas traktować poważnie, bo to, co w zdaniu drugim zaproponował pan jako kryteria służące do oceny wniosków... To nie są żadne kryteria. To są zbyt ogólnikowe stwierdzenia, które nie pozwolą nigdy mieć pewności, że koncesjonariusz właściwie wywiązał się ze swoich obowiązków podczas przygotowania dokumentów. A panu one dają możliwość manipulowania. I o to właśnie pytałam w poprzedniej części, kiedy pan mówił, że nie wie pan, co Krajowa Rada może zrobić. Co może Krajowa Rada zrobić? Właśnie to: precyzyjnie opracować kryteria i następnie obiektywnie, a nie tendencyjnie, rozpatrywać wnioski. I nie dyskryminować jednych kosztem innych. Chodzi po prostu o to, żeby wiedzieć, jakie są kryteria. A to, co pan przed chwilą powiedział, to nie są żadne kryteria, to zwyczajnie są kpiny z życia.

**Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Czy pan przewodniczący chce się do tego odnieść?

**Przewodniczący  
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji  
Jan Dworak:**

Tak, króciutko odpowiem. Pani Poseł, to, co pani nazwała kpinami, to są zapisy polskiej ustawy o radiofonii i telewizji. Myślę, że byłoby dobrze, gdyby pani swoje sądy... Może pani o tym nie wiedziała, ale ja po prostu w skrócie przeczytałem to, co jest napisane w ustawie, to, co obowiązuje regulatora. Jeśli pani poseł uważa, że to są niewłaściwe zapisy, to od tego jest życie parlamentarne, żeby je zmienić. Skoro państwo uważacie, że pierwszy proces koncesyjny zawierał usterki w ramach prawa, czego sąd nie potwierdził, to było dość czasu na to, żeby wystąpić z odpowiednimi inicjatywami i to prawo naprawić.

A ten obraźliwy ton jest naprawdę niepotrzebny. My staramy się unikać i unikamy takiego tonu – to jest poważna debata w izbie wyższej parlamentu.

**Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Panie Przewodniczący, proszę.

**Senator Aleksander Świeykowski:**

Dziękuję bardzo.

Chciałbym przypomnieć o słowach i apelu senatora Koguta o dialog, o poważną rozmowę, poważną dyskusję. Tymczasem słyszę tu najpoważniejsze zarzuty, jakie można sobie wyobrazić w stosunku do organu konstytucyjnego stawiane przez parlamentarzystę. Nie bardzo wiem... Rozumiem, że pani poseł ma jakieś dowody na to, że przygotowany dokument, na podstawie którego będzie przyznawana koncesja, jest źle sformułowany albo że jest tak ułożony, aby umożliwiać podjęcie tendencyjnych decyzji, albo żeby można było nim manipulować. Ja nie jestem w stanie ocenić tego dokumentu, rozumiem za to

poważny zarzut i nie bardzo wiem, co w tej chwili... Do tej pory przez dwadzieścia lat wierzyłem w demokrację w tym kraju, wcześniej przez kilkadziesiąt lat o nią walczyłem i nie wyobrażam sobie że... Przecież są potwierdzenia i Najwyższej Izby Kontroli, i innych organów, że cały proces przebiega prawidłowo, wedle opracowanego prawa. A teraz słyszę, że w ogóle nie mamy o czym dyskutować, że zmarnowano czas, bo i tak ostateczne werdykty będą opracowane na podstawie źle przygotowanego procesu koncesyjnego czy na podstawie źle obowiązującego prawa albo takich czy innych osobistych sympatii. To jest dla mnie zupełnie niezrozumiałe.

### Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Szanowni Państwo! Szanowni Koledzy Parlamentarzyści!

Dla porządku przypomnę, że ten punkt posiedzenia ma na celu to, abyśmy wszyscy otrzymali informacje na te tematy, które są niejasne, jeśli chodzi o przebieg tego procesu. Jeżeli jakieś tematy są niejasne, jeżeli są punkty czy sprawy do wyjaśnienia, to zgodnie z prawem mamy prawo o nie pytać i naprawdę nie widzę tu żadnych uchybień. Proces przyznawania koncesji nie jest procesem tajnym, musi odbywać się w oparciu o przepisy, które są jasno sformułowane, a jeżeli jakiegokolwiek są niejasne, to jest forum i miejsce do tego, aby o nie zapytać.

*(Senator Aleksander Świeykowski: Ale nie oskarżać.)*

*(Głos z sali: Właśnie.)*

Chciałbym prosić o powrót do merytorycznych pytań, ponieważ idziemy w kierunku wyjaśnienia wątpliwości, a nie debaty parlamentarnej, którą my będziemy mieli w izbie wyższej, a państwo posłowie w izbie niższej. Gorąco o to apeluję.

Teraz pan senator Kogut. Bardzo proszę o merytoryczną dyskusję.

### Senator Stanisław Kogut:

Drodzy Księża! Jednego już powitałem. Panie Przewodniczący! Państwo Senatorowie! Drodzy Goście!

Podtrzymuję apel o merytoryczną dyskusję, ale chodzi o to, że niektóre kwestie sporne, jakie się tu pojawiały... Panie Ministrze, wcześniej było tak, że nie wszyscy wiedzieli, że można rozłożyć na raty. Teraz pani dyrektor... Moje pytanie jest takie: czy wszyscy wiedzą, że można to rozłożyć na raty?

Drodzy Państwo, niektóre sprawy... Tu się mówi tylko o jednym, ale wiele z tych podmiotów, które brały udział w pierwszym konkursie, startuje w drugim. Zapytałem pana, czy pan wie, że jeden z podmiotów, który otrzymał, przekazał już jedno miejsce nowo powstającej telewizji niezwiązanej z jego koncernem. Ja panu powiem, o kogo faktycznie chodzi.

I naprawdę bym apelował... Państwo Drodzy, nerwy są złym doradcą, nerwy są oznaką słabości. Trzeba po prostu prowadzić dialog i jeszcze raz dialog. Ja osiwałem już na tym dialogu i wiele osiągnąłem. Zawsze mówiłem, Panie Ministrze: komu więcej dane, za więcej odpowie. Musi pan mieć świadomość, że kiedyś... Nie tu, bo tu, to wie pan, czy

pan będzie od pana prezydenta, od pana premiera, to jak pan jest na stanowisku, będą pana głaskać, mówić: ale pan jest dobry. A jak wyjdą za drzwi ci faryzeusze to powiedzą: ej tam, on taki owaki. Ja jestem góralem i co myślę, to mówię. Jak mam panu powiedzieć w oczy, że pan jest taki, to powiem w oczy. Nie oszukał mnie pan na pierwszym spotkaniu, bo pan powiedział, że będzie rozpisany drugi konkurs. I nie oszukał mnie pan. Ino niech pan pamięta jedno – mówi panu katolik – kiedyś Pan Bóg nas obu osądzi. Spyta mnie, dlaczego zaniedbałem rodzinę przez politykę, a pana zapyta, jak wyglądała kwestia mediów, miejsca na multipleksie, i czy wszystko było zgodnie z Konstytucją Rzeczypospolitej. Jestem za prawem i, Państwo Drodzy, nie można robić sobie szopki z Konstytucji Rzeczypospolitej, z mojego dekalogu, z wielu innych spraw.

Drodzy Państwo, Panie Ministrze, trzeba naprawdę szanować wszystkich koncesjonariuszy i traktować ich bardzo poważnie. Twierdzę publicznie, że najlepszy bilans zysków i strat ma Fundacja „Lux Veritatis”, ale nie mam wglądu w... Ja panu kiedyś powiedziałem: skąd mogę wiedzieć, czy fundacja ma zyski, czy ma straty? A państwo wszystko ujawnili, bo przecież czego byśmy mówili o pani dyrektor... Powiem panu, Panie Ministrze, że jest opinia, że to jest genialna kobieta, jeśli chodzi o sprawy finansowe. To także mówi moja żona. Jakjechałem dzisiaj, to mi powiedziała: pamiętaj góralu i mężu mój, żebyś bronił katolicyzmu i strzegł wiary ojców naszych, bo inaczej nie masz co do domu wracać. A wnuk mi wysłał esemesa: brawo dziadek, jestem dumny z ciebie.

Tak że apeluję o... Pochodzę z regionu, gdzie Bóg, Honor, Ojczyzna są na pierwszym miejscu. Tak się rzucali, teraz sobie mogę powiedzieć, jak mówiłem o rodzinie. Kto u nas popiera jakieś związki partnerskie? Rodziny nie ma, a wszędzie się huczy i są tematy zastępcze. Apeluję do moich kolegów parlamentarzystów: traktujcie pana ministra... Prawo i sprawiedliwość to są święte znaki, nie chodzi o to, żeby kogoś dobić. Skoro mówimy, że człowiek jest największą wartością, to i minister jest największą wartością.

Panie Ministrze, gorąco wierzę w to, że na drugim multipleksie katolicy będą mieli swoje miejsce. Bo odpowiadając koledze – widać, że kolega nie ogląda Telewizji Trwam – powiem, że jest tyle programów na temat wiary chrześcijańskiej... Bo my mylimy, a wiara chrześcijańska to jest i prawosławie i Kościół grekokatolicki i inne wyznania. Widzę, że nawet puszczają festiwale wyznawców wiary mojżeszowej, więc o czym my mówimy! Czy ino programy o wierze katolickiej puszczają? Festiwale są wszystkie. Jak ktoś chce ze mną dyskutować o wierze chrześcijańskiej, to niech się dobrze przygotowuje, bo jak nie, to... Mój ojciec by się w grobie przewrócił, że syn nie przestrzega tego, czego on go nauczył. Państwo Drodzy, czy śpiewanie na nabożeństwach majowych, co pokazują, to nie jest szerzenie wiary chrześcijańskiej? Ja czasem mówię z humorem, ale opamiętajmy się!

Panie Ministrze, wszyscy się opamiętajmy, wszyscy razem. Naprawdę, jak mówił Jan Paweł II, można wymieniać argumenty, światopoglądy, ale z ogromnym szacunkiem. Przecież teraz można iść na herbatę, wypić po debacie. Ja naprawdę też będę pilnował, żeby to się odbywało zgodnie z prawem. Pani Dyrektor powiedziała, że teraz wpisali, bo

ustawa dopuściła, a wstecz... Wiecie, czego mnie uczył prosty chłoporobotnik, mój ojciec. Powiem wam tu w parlamencie po raz pierwszy. Panie Luft, niech pan nie bije ręką, bo sprawa dotyczy mediów katolickich dla katolików. Mówił: dziecko zawsze skup się nad rozwiązaniem problemu, a nie nad rozgrzebywaniem problemu. I co to daje, że my dzisiaj rozgrzebujemy, czy minister jest w krawacie, czy bez krawata. Skupmy się nad rozwiązaniem problemu: chodzi o to, żeby Telewizja Trwam w uczciwy sposób miała miejsce na multipleksie – czego serdecznie wszystkim życzę – zgodnie z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, co panu regulator gwarantuje. Wszystkiego najlepszego. Jako katolik mówię: szczęście Boże!

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Bardzo dziękujemy, Panie Senatorze, za wspaniałe przemówienie

Oddaję głos pani senator Moźdzanowskiej.

### **Senator Andżelika Moźdzanowska:**

Chciałam pogratulować koledze, panu senatorowi Kogutowi. Mam nadzieję, a wręcz jestem przekonana, że wyraził oczekiwania nas wszystkich, że jeżeli zostaną spełnione wszystkie kryteria, to... Wszyscy w komisji jesteśmy za tym, żeby Telewizja Trwam miała miejsce na multipleksie i żeby była oglądana. Sama znam takie oczekiwania. Mam nadzieję, że, jak powiedział pan senator Kogut, będzie to przebiegało uczciwie, rzetelnie i w granicach prawa.

Jestem zbulwersowana, Pani Poseł, że mówi pani o jakichś małwersacjach, o jakichś manipulacjach. Jako osoba zaufania publicznego... Tego naprawdę źle się słucha. Cieszę się, że poziom debaty na posiedzeniach komisji senackich jest inny, cieszę się, że Senat to jest izba refleksji, izba wyższa. U nas nie ma takiego poziomu dyskusji, bowiem obrażałoby to polskie państwa i nas jako osoby zaufania publicznego. Dziękuję bardzo.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Bardzo proszę, pani poseł Masłowska.

### **Poseł Gabriela Masłowska:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Chyba nie ma nic bulwersującego w tym, że się stwierdza, że podstawowym warunkiem obiektywnej oceny, obiektywnych decyzji jest precyzyjne sformułowanie kryteriów. I tu o to chodzi, w każdej innej sytuacji, kiedy nie ma jasnych, precyzyjnych kryteriów, istnieje ryzyko nieobiektywnej oceny, subiektywnych ocen, a także manipulacji. To, co słyszałam, kiedy państwo z Krajowej Rady mówiliście, jak mają wyglądać kryteria rozpatrywania wniosków podczas kolejnego rozdania, jest dla mnie nie do przyjęcia. Po to są rozporządzenia czy regulaminy – one oczywiście mają być zgodne z ustawą – żeby to wszystko uszczegóło-

wić. A jeśli formułuje wymogi się zbyt ogólnie, to zawsze stwarza się okazję, możliwość, ryzyko nieobiektywnej oceny. Tylko o to mi chodzi. Uważam, że takie kryteria, jakie tu zaprezentowano, są nie do przyjęcia. One muszą być bardziej szczegółowe, bo inaczej problem pozostanie nierozwiązany. Dziękuję.

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Szanowni Państwo, chciałbym gorąco zachęcić do tego, aby korzystając z obecności większości członków Krajowej Rady, a przede wszystkim przewodniczącego, zadawać pytania, które mają na celu uzyskanie informacji, o których mówiliśmy.

Bardzo proszę, Pani Dyrektor Kochanowicz.

### **Członek Zarządu Fundacji „Lux Veritatis” Lidia Kochanowicz-Mańk:**

Panie Przewodniczący, moje pytanie w dalszym ciągu zmierza do określenia kryteriów i do wyjaśnienia, czy podmioty mogą prawidłowo sporządzić wniosek. Powiedział pan, że być może fundacja nieprawidłowo sporządziła wniosek, a ja twierdzę, że wniosek był sporządzony prawidłowo. W każdym razie, ponieważ ogłoszenie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w sprawie rozpoczęcia postępowania koncesyjnego przywołuje tylko dwie ustawy, ustawę o radiofonii i telewizji oraz ustawę o wdrożeniu naziemnej telewizji cyfrowej, tylko te dwie ustawy obowiązują... A ta nieszczęsna sprawa odnośnie do rozłożenia opłaty koncesyjnej na raty, która być może była znamieną nie tylko dla fundacji... Siedzi tu pan prezes spółki Mediasat – mam nadzieję, że również zabierze głos w tej sprawie, bo też został poinformowany o tym, że według poprzedniej ustawy nie można było złożyć wniosku o rozłożenie opłaty koncesyjnej na raty.

Chcę powiedzieć, że ogłoszenie nie przywołuje, że to postępowanie będzie prowadzone w oparciu o ordynację podatkową. Być może, gdyby to przywołanie było, to też moglibyśmy się oprzeć na art. 67a i pomyśleć o tym, że możemy o to wystąpić. Chcę powiedzieć, że w naszym przypadku tak naprawdę to nie miało znaczenia, ponieważ opłata koncesyjna dla Fundacji „Lux Veritatis” wynosiła zaledwie 472 tysiące zł – to był proces o rozszerzenie koncesji – czyli nie były to wielkie pieniądze. Udowodniliśmy, że mamy 5 milionów 200, potrzebowaliśmy zapłacić 472 tysiące za opłatę koncesyjną i około połowy z 6 milionów 500 tysięcy zł w pierwszym roku dla operatora. Tak że środki były, ale chodzi o to, że były podmioty, dla których opłata koncesyjna wynosiła 10 czy 12 milionów zł i być może wiedza o możliwości skorzystania z ordynacji podatkowej, z art. 67a byłaby dla niech istotna. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Czy chcecie państwo odnieść się do tego?

**Przewodniczący  
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji  
Jan Dworak:**

Chcemy, ale nie chcemy być nieuprzejmi, więc powiem tak: to jest nie na temat. To jest powrót do bardzo szczególnych kwestii związanych z pierwszym konkursem, wielokrotnie wyjaśnianych przez nas również w sądzie. Mogę na to pytanie odpowiedzieć albo udzielić głosu pani dyrektor, ale już wiele razy była mowa na ten temat, naprawdę.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Czy mam mówić, że oprócz specyficznych ustaw, które są przez nas przywoływane, obowiązuje w Polsce polski system prawny? Takie rzeczy mam mówić?

**Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Pani Poseł Kruk. Bardzo proszę.

**Posel Elżbieta Kruk:**

Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, po tej debacie podpiszę się pod puentą senatora Koguta. Myślę, że to najlepsze podsumowanie tego posiedzenia komisji, ale pozwolę sobie na jedno króciutkie sprostowanie tego, co powiedział pan przewodniczący. Otóż to postępowanie w całości nie zostało przebadane przez żaden organ państwa, naprawdę nie zwódźmy ludzi.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Nie, sąd administracyjny badał w bardzo określonym, wąskim zakresie postępowanie administracyjne. Złożyliśmy wnioski – Najwyższa Izba Kontroli bada działalność Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, ale tylko na zlecenie Sejmu – ale posłowie Platformy Obywatelskiej, zresztą na wniosek pana przewodniczącego, zadołowali nasz wniosek o taką kontrolę NIK. Tak że kontroli nie było. Nie mylmy spraw. Kontrola budżetowa tylko po wierzchu bada kwestię rozkładania na raty, a mimo to zauważono nieprawidłowości. Panie Przewodniczący, żaden organ nie przeprowadził kompleksowego badania tego postępowania.

*(Członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Sławomir Rogowski: Panie Przewodniczący, czy można jedno zdanie?)*

**Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Bardzo proszę.

**Członek Krajowej Rady Radiofonii  
i Telewizji Sławomir Rogowski:**

Pani Poseł, właśnie trwa postępowanie Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej...

*(Posel Elżbieta Kruk: Ale jeszcze nie...)*

Postępowanie trwa, więc mówienie o tym, że żaden organ państwa się tym nie zajmuje...

*(Posel Elżbieta Kruk: Ja nie powiedziałam, że się nie zajmuje, ja powiedziałam, że nie zbadał całości...)*

Nie jest zakończone, trwa...

*(Posel Elżbieta Kruk: To ja złożyłam wniosek, na podstawie którego...)*

...Czyli nie można powiedzieć z naszej perspektywy, że... Pani Poseł, my stawiamy się na wszystkie posiedzenia Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej. Dodam, że postępowanie tej komisji jest objęte tajemnicą, pozywani są świadkowie także spośród tych, którzy starali się o koncesję, są zadawane pytania, trwa postępowanie, a antycypowanie skutków działalności Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej jest w pewnym stopniu nie na miejscu. Dajmy tej komisji zakończyć procedurę.

*(Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak: Czy można?)*

**Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Zamykam listę...

**Przewodniczący  
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji  
Jan Dworak:**

Pani Poseł, to naprawdę są bardzo poważne kwestie konstytucyjne. Przecież występując do Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej, zatrzymaliście państwo rozpatrywanie sprawy przez Naczelną Sąd Administracyjny i już zaczyna do tej sprawy wkładać się pewien chaos. Rzeczywiście były dwie kontrole następcze Krajowej Rady w poprzednich latach, one też wzbudziły wątpliwości konstytucjonalistów w jakim zakresie. Wiadomo, że może być przeprowadzona kontrola przez NIK i wiadomo również, że ten sam NIK nie może nałożyć na Krajową Radę żadnych zobowiązań. Taka kontrola może wprowadzić tylko i wyłącznie chaos. Ona narusza jednocześnie podział władzy ustanowiony przez Konstytucję Rzeczypospolitej. To nie są takie kwestie, że można sobie powiedzieć, że obowiązuje tu tylko jeden wymiar: wymiar domniemanej krzywdy Telewizji Trwam. Tak nie jest. Tu w grę wchodzi również pewien porządek konstytucyjny w bardzo poważnym i newralgicznym punkcie. Radziłbym się nad tym zastanowić.

Kontrola następcza, o czym już mówiłem o tym... Żaden organ państwa, który się tym zajmował, od prokuratury przez sąd administracyjny do NIK, nie stwierdził do tej pory żadnych uchybień, mimo wielu doniesień ze strony jednego jedyne koncesjonariusza – Fundacji „Lux Veritatis”.

*(Posel Elżbieta Kruk: Panie Przewodniczący...)*

**Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Pani Poseł Kruk, bardzo proszę.

**Posel Elżbieta Kruk:**

Najwyższa Izba Kontroli nie przeprowadziła kontroli tego postępowania, bo rzeczywiście NIK nie ma prawa go prowadzić, chyba że na zlecenie Sejmu, a zlecenie Sejmu zostało zablokowane przez posłów Platformy Obywatelskiej.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

**Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Czy odnośnie do wypowiedzi pani poseł Kruk...

W kolejności zgłosili się: pani poseł Sobeczka, pan prezes Fularz, pan senator Skurkiewicz i pan. Zamykam listę pytających.

Bardzo proszę.

**Posel Anna Sobeczka:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Miałam zadać dużo więcej pytań, ale moi przedmówcy mnie uprzedzili. Chciałabym dopytać pana przewodniczącego o jedną sprawę, ponieważ powiedział pan, że NIK badał kwestię rozłożenia na raty płatności przez ATM od czerwca do grudnia, a decyzja zapadła w styczniu. Teraz oczywiście jest już ustawa, która mówi o rozłożeniu na raty, ale co NIK miał stwierdzić? To jest jedno pytanie.

Druga sprawa. Chciałabym odpowiedzieć panu senatorowi, który był bardzo oburzony, że moja koleżanka posłanka wyraziła tu krytyczną opinię na temat braku jasnych kryteriów co do drugiego procesu koncesyjnego, bo jest to organ konstytucyjny, więc jak my możemy. Otóż, Panie Senatorze, właśnie możemy. Możemy, bo ten organ konstytucyjny podlega kontroli parlamentu i to zarówno Sejmu, jak i Senatu. To wynika z konstytucji. Jak pan sobie przypomina, w 2010 r Sejm i Senat odrzucił – przepraszam, to było w 2011 r. – sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Jednak w 2010 r, bo to było po katastrofie. I wtedy pan prezydent uratował skład Krajowej Rady, bo gdyby nie zdecydował, to znaczy, gdyby się nie podpisał pod... Państwo by nie funkcjonowali, bo nie mógłby swoich ulubieńców w postaci pana przewodniczącego i pana Lufta powołać ponownie. Tak że dlatego mamy ten skład.

Jeszcze jedna sprawa. Muszę powiedzieć, że jestem zadziwiona zachowaniem członka zarządu, pana Rogowskiego. Otóż na słowa krytyki... Naprawdę, proszę pana, nie przystoi takiemu urzędnikowi tak się zachowywać. To po prostu świadczy o niedorobłości do takiego urzędu.

*(Członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Sławomir Rogowski: Ale przepraszam, Pani Poseł, co takiego powiedziałem? Czy jakoś źle zareagowałem? Proszę zacytować.)*

Chodzi o pana mimikę, pana zachowanie.

*(Członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Sławomir Rogowski: To słowa, czy mimika? Proszę się zdecydować.)*

Ja mówiłam o zachowaniu pana...

*(Członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Sławomir Rogowski: Nie, pani mówiła, że moje słowa...)*

To naprawdę nie przystoi....

*(Członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Sławomir Rogowski: Jakie słowa?)*

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Pani Senator, szanujemy się. Naprawdę nikt tu nie jest dla własnej przyjemności, jesteśmy tu w imieniu swoich wyborców. Proszę uszanować naszą argumentację. Bardzo

żałuję, że pan przewodniczący nie może nam wyjaśnić spraw dotyczących drugiego procesu koncesyjnego, pokazać wszystkich kryteriów. Można wręcz powiedzieć, że one są...

*(Głos z sali: Ciemne.)*

Tak samo jak było do tej pory. Dziękuję.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

**Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Czy pan przewodniczący odniesie się do wypowiedzi pani poseł?

**Przewodniczący  
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji  
Jan Dworak:**

Chciałabym podziękować za wypowiedź.

**Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Jako kolejny zgłosił się pan prezes Fularz.

Bardzo proszę.

**Prezes Zarządu „Wieczorna.pl” Sp. z o.o.  
Adam Fularz:**

Jeśli mogę ponownie zabrać głos, to chciałabym odwołać się do pewnych pryncypiów. Prowadzę wydawnictwo, które założyłem jeszcze jako młoda osoba, ono dopiero niedawno uzyskało status prawny i zacząłem prowadzić je bardziej komercyjnie. To okazało się bardzo trudne w polskich warunkach, ponieważ na część treści nie ma rynku, albo rynki są zbyt płytkie. To dotyczy też kosztownych produkcji dobrej jakości kontentu. Ten temat przez państwa w ogóle nie został poruszony. Rozumiem, że wszystkich emocjonuje sprawa nadawcy, sprawa dopuszczenia do produkcji kontentu czy do emisji kontentu, ale w ogóle nie mówi się na temat samego kontentu.

Przygotowując się do realizacji misji, przejrzałem troszeczkę historii czasów pogańskich, którą chciałabym uwzględnić w pierwszym roku nadawania, i proszę wyobrazić, że na przykład źródła historyczne podają, że pierwszym władcą na ziemiach polskich był niejaki Marbod albo Marbodus, o czym pewnie nikt z państwa nie dowiedział się z podręczników szkolnych. Część wiedzy, która dotyczy dziejów tego kraju, jest wiedzą dostępną dla specjalistów. I nie wyjdzie od tych specjalistów, póki nie zmienią się reguły rynkowe czy nie pojawią się możliwości prezentacji takich niszowych treści w mediach. Tu chodzi nie tylko o sprawy religijne – przypominam, że konkurs dotyczy także stacji o profilu społeczno-religijnym, czyli część społeczna też wchodzi w grę.

Jak państwo sobie popatrzą na polską historię, to takich zapomnianych władców, o których się mało słyszy, jest bardzo wielu. O Lechu, półlegendarnym założycielu na pewno państwo słyszeli, ale istnieje wiele źródeł historycznych na temat tego, skąd on pochodził. Ktoś nawet dostał

jaką nagrodę za pracę historyczną na temat tego, skąd on pochodził. Dużo więcej wiadomo o czasach dawnych dzięki temu, że są już wyszukiwarki internetowe i wszystko można znaleźć w archiwach. Jak sobie popatrzę na to, co można znaleźć w sieci i jak można zrobić jakiś, nie wiem, historyczny, religijny, i popatrzę, jak to jest robione lub co jest w podręcznikach szkolnych... Istnieje tu spora rozbieżność. Tak że powinniśmy mówić, jak mi się wydaje, o kwestiach jakościowych i o tym, jak to zrobić dobrze.

Rozumiem, że istotną kwestią jest to, jak odbędzie się wybór. Ja też jestem tym trochę zestresowany, bo, szczerze powiedziawszy, sądzę, że moja oferta może być finansowo słabsza, bo nie jestem zbyt zamożny. Sądzę, że w czasach kryzysu, który już się zaczął, ciężko jest złożyć kanał telewizyjny. A gdybyśmy jeżeli jeszcze chcieli dodać jakiś miniseriały na przykład o tym, jak w czasach pogan robiono ofiary z ludzi, to... Zamęczono w tamtych czasach trochę zwolenników katolicyzmu czy w ogóle duchownych katolickich, którzy byli ulubioną ofiarą składaną pogańskim bogom. O tym się nie mówi, to jest taka historia nie dla dzieci. Nie mówi się też o tym, że na terenie Mazowsza istniała kiedyś legendarna Amazowia, gdzie... We wschodniej części Mazowsza odkryto ślady pochówków praktycznie samych kobiet. To jest zagadka, nikt o tym nie chce mówić, bo to jest kontrowersyjne, że istniało państwo kobiet. A jak wytłumaczyć, skąd się wzięła nazwa Amazowia i cały okres pełen wyłącznie kobiecych pochówków.

Jest wiele zagadek z czasów pogańskich. Mnie to osobiście interesuje i chciałbym kiedyś móc to jakoś pokazać na wizji. Jak podliczyłem sobie koszty miniseriały, to wyszło mi 40 czy 50% rocznego budżetu stacji na program o długości sześciu godzin – oczywiście chodzi o realizację przez dobrego dokumentalistę. Mogą sobie państwo najpierw popatrzeć, co można zrobić za te pieniądze, które są na rynku, i o co tak naprawdę się bijemy. Tak naprawdę nawet z ewentualnych reklam w takiej stacji po odjęciu kosztów nadawania zostanie raptem kilka milionów złotych, a to wcale nie jest aż taki tort, z którego można jeszcze coś... Naprawdę trudno jest na tym zarobić. Dziękuję.

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że to była wypowiedź, a nie pytanie do przewodniczącego.

Są jeszcze dwie osoby.

Pan senator Skurkiewicz, bardzo proszę.

### **Senator Wojciech Skurkiewicz:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Jak rozumiem, snuje pan bardzo interesującą wizję swego kanału, który miałby poruszać tematykę społeczno-religijną. To bardzo interesująca wizja, ale ja chciałbym zadać pytanie panu przewodniczącemu.

Panie Przewodniczący, kiedy, bo proces koncesyjny... Zakończyliście państwo przyjmowanie wniosków bodajże

25 lutego, jak pan ocenia, kiedy ten proces zakończy się definitywnie ogłoszeniem rozstrzygnięć tego naboru czy tego konkursu? Gdyby był pan łaskaw przedstawić przybliżoną datę, byłbym zobowiązany.

Jeszcze jedna bardzo ważna kwestia. Bardzo mi przykro z powodu tych słów, które usłyszałem od pana prezesa w stosunku do pani poseł Masłowskiej. Pan prezes był łaskaw powiedzieć, że można było przygotować projekt ustawy czy nowelizację ustawy o radiofonii i telewizji i wrzucić tam postulaty, które zgłaszamy, przedstawiamy czy prezentujemy. Chyba sięga pan pamięcią do tych wydarzeń, które miały miejsce rok, dwa lata temu. Przecież wspólnie pracowaliśmy nad nowelizacją ustawy o radiofonii. Przypomina pan sobie zapewne, że poprawek, które zgłaszaliśmy było bardzo wiele, ale przy okazji każdej mówił pan, że nie zgadza się, więc żadna poprawka opozycji nie została przyjęta. Proszę sobie przeanalizować wszystkie nowelizacje ustawy o radiofonii, które były robione na przestrzeni ostatnich lat. Nie została przyjęta żadna poprawka opozycji...

(Przewodniczący Grzegorz Czelej: Bliżej mikrofonu, proszę.)

W przypadku implementacji dyrektywy audiowizualnej było tak samo, tak że proszę mieć też baczenie na tę sprawę.

### **Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Pierwsze pytanie dotyczyło terminu – chciałbym przyłączyć się do tego pytania. Oczywiście mówimy o bardzo ogólnym...

### **Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:**

Jak mówiłem, to się wydarzy do lata. Podtrzymuję to. Zostały wysłane postanowienia do stron, które uzależniają ten termin dwumiesięczny od nadesłania ostatniego uzupełnienia przez koncesjonariuszy, bo oni muszą uzupełnić... Uzupełnienia jeszcze napływają, ale mam nadzieję, że zmieścimy się w tym terminie podanym wcześniej, czyli że to będzie do lata.

Panie Senatorze, może rzeczywiście to nie było na zbyt grzeczne, że tak odbiłem piłeczkę, że ustawodawca też ma tu coś do zrobienia, ale chodziło mi o zwrócenie uwagi na to, że w bardzo różnym zakresie, ale wspólnie odpowiadamy za kształt rynku medialnego. Jeśli kryteria przeprowadzania konkursów były zapisane w ustawie w 1992 r., może były one zmieniane parę razy, ale właściwie od początku obowiązują te same, to robienie nam w tej chwili zarzutów z tego, że do jednego specyficznego, ważnego przynajmniej dla niektórych wnioskodawców, ale i dla nas ważnego konkursu, nagle musimy zastosować inne kryteria... Chciałbym zwrócić uwagę na to, że taka refleksja być może powinna towarzyszyć nie tylko regulatorowi, ale i innym organom odpowiadającym za to. Powtarzam, to są kryteria, które od dawna obowiązują

i nigdy nie były kwestionowane. Teraz nagle słyszymy ostre słowa pod naszym adresem i dlatego staramy się naświetlić kontekst. Ja sobie nie przypominam, żebym kiedykolwiek odmawiał wniesienia jakiejś poprawki. Nie przypominam sobie takiego faktu, może to był kto inny, a może rzeczywiście zawodzi mnie pamięć, ale to mało prawdopodobne, bo były dwie nowelizacje za naszej kadencji, obie w 2012 r. Jedna dotyczyła VOD, a druga – opłat koncesyjnych.

**Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Dziękuję bardzo.

Na koniec proszę o zabranie głosu pana dyrektora Sebastiana Urbana.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

**Legal Director  
LE Central Europe Discovery  
Communications Europe Limited  
Sebastian Urban:**

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący, ale pan senator mnie ubiegł. Chciałem zapytać o termin rozstrzygnięcia konkursu. Tak że dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Grzegorz Czelej:**

Dobrze.

Szanowni Państwo!

Chciałbym podziękować członkom Krajowej Rady, a przede wszystkim panu przewodniczącemu, za przybycie.

Bardzo dziękuję wszystkim gościom.

Zamykam posiedzenie. Dobranoc.

*(Koniec posiedzenia w dniu 13 maja 2013 r. o godzinie 19 minut 51)*

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii